

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne  
z 34. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 22 lutego 2013 r.  
(czwarty dzień obrad)

Warszawa  
2013



## TREŚĆ

### 34. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 22 lutego 2013 r.)

str.

str.

<b>Wznowienie posiedzenia</b>	
<b>Komunikaty</b>	
Sekretarz Poseł Małgorzata Sadurska . . . . .	357
<b>Sprawy formalne</b>	
Poseł Arkadiusz Czartoryski . . . . .	357
<b>Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Obrony Narodowej o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o przebudow- wie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypo- spolitej Polskiej (cd.)</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	358
<b>Punkt 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (cd.)</b>	
Poseł Stanisław Pięta . . . . .	358
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	359
<b>Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz niektó- rych innych ustaw (cd.)</b>	
Poseł Sprawozdawca Stanisław Żmijan . . . . .	359
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	359
<b>Punkt 7. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Infrastruktury, Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Skarbu Państwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, re- strukturyzacji i prywatyzacji przedsię- biorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” oraz ustawy o Funduszu Kolejowym (cd.)</b>	
Poseł Anna Paluch . . . . .	360
Poseł Ryszard Zbrzyzny . . . . .	360
Poseł Arkadiusz Mularczyk . . . . .	361
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej	
Tadeusz Jarmuziewicz . . . . .	361
Poseł Andrzej Adamczyk . . . . .	361
Minister Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Sławomir Nowak . . . . .	362
Poseł Andrzej Adamczyk . . . . .	362

<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	362
(Przerwa w posiedzeniu)	
<b>Wznowienie posiedzenia</b>	
<b>Punkt 8. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku oskar- życiela prywatnego Zuzanny Kurtyki reprezentowanej przez pełnomocnika – adwokat Monikę Brzozowską z dnia 3 października 2012 r. uzupełnio- nego w dniu 16 listopada 2012 r. o wyra- żenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Stefana Niesiołowskiego (cd.)</b>	
Poseł Jacek Świat . . . . .	363
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	363
<b>Punkt 17. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o komisyjnym projekcie usta- wy o zmianie ustawy o pomocy społecz- nej oraz niektórych innych ustaw (cd.)</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	363
<b>Punkt 11. porządku dziennego: Przedsta- wiona przez ministra środowiska infor- macja z realizacji „Programu budowy zbiornika wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2013” w roku 2011 wraz ze stanowiskiem Komisji Finan- sów Publicznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (cd.)</b>	
Poseł Anna Paluch . . . . .	364
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski . . . . .	364
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	364
<b>Punkt 12. porządku dziennego: Przed- stawiona przez Radę Ministrów infor- macja o realizacji zadań „Programu dla Odry – 2006” w roku 2011 wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Pub- licznych oraz Komisji Ochrony Środo- wiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (cd.)</b>	
Poseł Mariusz Orion Jędrysek . . . . .	365
Poseł Piotr Chmielowski . . . . .	365
Poseł Ryszard Zbrzyzny . . . . .	365

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski .....	366
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek .....	366
<b>Punkt 13. porządku dziennego: Przedstawiona przez Radę Ministrów informacja o stanie lasów oraz o realizacji „Krajowego programu zwiększania leśności” w 2011 r. wraz ze stanowiskiem Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (cd.)</b>	
Posel Cezary Olejniczak .....	367
Posel Jan Szyszko .....	367
Posel Pawel Sajak .....	367
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stanisław Kalembe .....	368
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek .....	368
<b>Sprawy formalne</b>	
Posel Zbigniew Girzyński .....	368
<b>Punkt 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych (cd.)</b>	
Posel Jerzy Borkowski .....	368
Posel Marek Suski .....	369
Posel Jacek Najder .....	369
Wiceprezes Rady Ministrów Minister Gospodarki Janusz Piechociński ...	369
Posel Jacek Najder .....	370
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek .....	370
<b>Punkt 15. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji rządu Rzeczypospolitej Polskiej o działaniach podejmowanych w 2011 r. na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 r. Karta Praw Osób Niepełnosprawnych</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek .....	370
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
<b>Wznowienie posiedzenia</b>	
<b>Punkt 16. porządku dziennego: Informacja ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania o stanie przygotowań organów prowadzących do objęcia obowiązkiem szkolnym dzieci sześciolletnich wraz ze stanowiskiem Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej</b>	
Minister Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas .....	370
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
<b>Wznowienie posiedzenia</b>	
<b>Punkt 16. porządku dziennego (cd.)</b>	

Minister Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas .....	373
Posel Elzbieta Gapińska .....	375
Posel Domicela Kopaczewska .....	378
Posel Sławomir Kłosowski .....	379
Posel Piotr Paweł Bauć .....	380
Posel Henryk Smolarz .....	382
Posel Artur Ostrowski .....	383
Posel Marzena Dorota Wróbel .....	384
Posel Aleksandra Trybuś .....	386
Posel Beata Mazurek .....	386
Posel Teresa Piotrowska .....	387
Posel Iwona Kozłowska .....	387
Posel Danuta Pietraszewska .....	387
Posel Marzena Machalek .....	388
Posel Jadwiga Wiśniewska .....	388
Posel Dariusz Piontkowski .....	389
Posel Zbigniew Dolata .....	389
Posel Marek Łatas .....	390
Posel Leszek Dobrzyński .....	390
Posel Grzegorz Adam Woźniak .....	391
Posel Ewa Malik .....	391
Posel Stanisław Szwed .....	392
Posel Marek Ast .....	392
Posel Zbigniew Kuźmiuk .....	392
Posel Tadeusz Dziuba .....	393
Posel Elzbieta Witek .....	393
Posel Lech Sprawka .....	393
Posel Domicela Kopaczewska .....	394
Posel Jan Krzysztof Ardanowski .....	394
Posel Ewa Żmuda-Trzebiatowska .....	395
Posel Stanisław Ożóg .....	395
Posel Tadeusz Woźniak .....	396
Posel Bogdan Rzońca .....	396
Posel Henryk Smolarz .....	397
Posel Gabriela Masłowska .....	397
Posel Henryk Smolarz .....	398
Posel Sławomir Kłosowski .....	398
Posel Piotr Paweł Bauć .....	399
Posel Jerzy Szmit .....	399
Posel Witold Czarnecki .....	399
Minister Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas .....	400
Posel Sławomir Kłosowski .....	402
Minister Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas .....	403
Posel Elzbieta Gapińska .....	403
<b>Oświadczenia</b>	
Posel Jerzy Szmit .....	404
<b>Zamknięcie posiedzenia</b>	
<b>Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyłoszonych</b>	
Posel Józef Rojek .....	405
Posel Bogdan Rzońca .....	405
Posel Piotr Szeliga .....	406
Posel Andrzej Szlachta .....	406
Posel Jan Warzecha .....	406
Posel Jan Ziobro .....	407
<b>Porządek dzienny</b>	

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 02)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Wanda Nowicka i Jerzy Wenderlich)

### **Marszałek:**

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Małgorzatę Sadurską oraz Monikę Wielichowską.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie pani poseł Małgorzata Sadurska.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

### **Sekretarz Poseł Małgorzata Sadurska:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 10.30,

— Odpowiedzialności Konstytucyjnej – 15 minut po zakończeniu głosowań.

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Z wnioskiem formalnym zgłosił się pan poseł Arkadiusz Czartoryski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę. (*Gwar na sali*)

Państwa posłów proszę o ciszę.

### **Poseł Arkadiusz Czartoryski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowni państwo, prosiłbym o chwileczkę uwagi, ponieważ sprawa jest bardzo poważna. Chcę mówić o godle, hymnie i barwach narodowych, złożyć wniosek formalny, dlatego prosiłbym bardzo o sekundę uwagi.

Wysoki Sejmie! Chciałbym wnioskować o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów przed przystąpieniem do rozpatrzenia pierwszego dzisiaj punktu porządku dziennego. Jest to wniosek formalny. Chciałbym prosić, aby w tym czasie rząd przygotował wyjaśnienie dotyczące tego, dlaczego kilka mi-

nisterstw rządu pana premiera Donalda Tuska usunęło ze swoich oficjalnych stron internetowych symbole narodowe, wizerunek orła. (*Oklaski*)

Szanowni Państwo! Niedługo będzie 1 marca, Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Kolejne posiedzenie Sejmu rozpocznie się już po tym święcie narodowym, które odwołuje się do ludzi, którzy zginęli za Polskę. Tymczasem na oficjalnych stronach ministerstwa sportu, ministerstwa kultury, Ministerstwa Finansów, ministerstwa szkolnictwa wyższego usunięto symbole narodowe. Złamano tym sposobem przepisy ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej. Według art. 1 symbole Rzeczypospolitej Polskiej pozostają pod szczególną ochroną prawa, przewidzianą w odrębnych przepisach, otaczane są czcią i szacunkiem, co jest obowiązkiem każdego obywatela, a także organów i instytucji państwowych. Tak więc złamano przepisy tego, jak również kolejnych artykułów: art. 2, w którym określono, jaki jest wizerunek państwa polskiego, jakie jest jego godło, art. 2a, w którym wymieniono, jakie organy władzy państwowej mogą zamieszczać wizerunek orła na swoich oficjalnych dokumentach, stronach, budynkach itd., oraz art. 3.

Co takiego stało się w ostatnich dniach, że cztery ministerstwa usunęły ze swoich oficjalnych stron internetowych wizerunek orła, podczas gdy na stronach innych ministerstw nadal można zobaczyć symbole narodowe, państwowe? Proszę państwa, nie może być tak, że żądamy od piłkarzy, żeby nosili na piersiach wizerunek orła, gdy tymczasem minister sportu umieszcza na swoich stronach na przykład dwa półksiężycy albo dwa zachodzące na siebie sierpy. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Marszałek:**

Dziękuję, panie pośle.

Panie pośle, przypominam panu, że regulamin Sejmu obowiązuje wszystkich. Po raz kolejny zacytuje art. 184: „Wnioski formalne mogą dotyczyć wyłącznie spraw będących przedmiotem porządku dziennego i przebiegu posiedzenia”. W związku z tym nie poddaję tego wniosku pod głosowanie.



**Marszałek**

Informuję, że prezes Rady Ministrów zawiadomił Sejm o zamiarze przedłożenia prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie: Umowy między państwami członkowskimi Unii Europejskiej, zebranymi w Radzie, w sprawie ochrony informacji niejawnych wymienianych w interesie Unii Europejskiej oraz Protokołu zmieniającego Umowę o transporcie lotniczym między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Wspólnotą Europejską i jej państwami członkowskimi.

Posłowie w określonym terminie nie zgłosili zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tych dokumentów.

Komisja Spraw Zagranicznych przedłożyła sprawozdania, w których wnosi o przyjęcie tych zawiadomień premiera bez zastrzeżeń.

Sprawozdania komisji zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 1114 i 1115.

W związku z tym, na podstawie art. 120 ust. 4 regulaminu Sejmu, informuję o braku zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tych dokumentów.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Jadwigę Zakrzewską oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1021.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Obrony Narodowej, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za oddało głos 410 posłów, przeciwnego zdania było 20 posłów, przy 4 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny.**

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Mariusza Witczaka oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Stanisława Piętę.

Określam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

**Posel Stanisław Pięta:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posłów, którzy podpisali się pod tym projektem, w zasadzie trzy pytania – o wstyd. Jak wam nie wstyd?

*(Poseł Andrzej Rozenek: Kto to mówi?)*

Tyłu ludzi nie ma pracy, tyłu ludzi musi emigrować, tyłu ludzi nie ma pieniędzy na wykupienie recept, a wy zajmujecie się czymś takim.

*(Poseł Leszek Aleksandrzak: No właśnie.)*

Albo związki partnerskie, albo awantura z panią Nowicką. *(Gwar na sali)* Jak nie związki partnerskie, to mowa nienawiści.

*(Poseł Leszek Aleksandrzak: Tak jest.)*

Jak wam nie wstyd? Z kim chcecie się ściągać? Z nimi? O przychyłność „Krytyki Politycznej” i „Gazety Wyborczej”? O to chcecie się ściągać? *(Oklaski)*

Walczyście z religią, walczyście z historią, z powstaniem styczniowym. Usuwacie godło ze stron ministerstw. *(Dzwonek)* Jak wam nie wstyd? To nie ja wam mówię, że ten projekt to gniot. Mówi to wam Sąd Najwyższy.

**Marszałek:**

Panie posle, czas minął.

**Posel Stanisław Pięta:**

Pani marszałek, mam jeszcze...

**Marszałek:**

Proszę mi nie grozić.

**Posel Stanisław Pięta:**

Nie, mam sprawę do pani marszałek. Proszę o przerwę dla klubu Platformy Obywatelskiej.

**Marszałek:**

Pan pozwoli, że klub Platformy sam będzie decydował, czy chce przerwę. Pan może zgłosić wniosek o przerwę dla własnego klubu.

*(Głos z sali: Lekarza dla poratowania zdrowia.)*

### **Posel Stanisław Pięta:**

Pani marszałek, to jest ostatnia szansa...

### **Marszałek:**

Panie pośle, przywołuję pana do rzeczy.

### **Posel Stanisław Pięta:**

Ostatnia szansa...To jest gniot... (*Oklaski*)

### **Marszałek:**

Ostatni raz przywołuję pana do rzeczy.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, zawartego w druku nr 1078, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za wnioskiem oddało głos 214 posłów, przeciwnego zdania było 227 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Na podstawie art. 87 ust. 2, w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruję ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Stanisława Żmijana oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm skierował ponownie projekt ustawy do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1090-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Stanisława Żmijana.

### **Posel Sprawozdawca Stanisław Żmijan:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoki Sejmie! W czasie drugiego czytania projektu ustawy zgłoszonych zostało 13 poprawek, 10 poprawek ma charakter porządkujący ze względu na błędne odesłania, natomiast pozostałe trzy to poprawki merytoryczne.

Komisja Infrastruktury na posiedzeniu w dniu 20 lutego rozpatrzyła zgłoszone poprawki i rekomenduje Wysokiej Izbie ich przyjęcie. Przy czym rekomenduje głosowanie: 10 poprawek porządkujących – głosowanie łączne, 2 merytoryczne – także głosowanie łączne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1090.

Komisja przedstawia w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Poprawki od 1. do 11. zostały zgłoszone do art. 1 projektu ustawy zawierającego zmiany do ustawy o transporcie drogowym.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują tytułowi ustawy nadać brzmienie: o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy o czasie pracy kierowców.

Z poprawką tą łączą się poprawki od 5. do 13.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek: 1. i od 5. do 13., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za oddało głos 434 posłów, przeciwnego zdania był 1 poseł i 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął.

W 2. poprawce do art. 5c wnioskodawcy proponują m.in., aby licencji udzielać przedsiębiorcy, jeżeli spełnia wymagania, o których mowa w ust. 1 pkt 1 i 2, oraz znajduje się w sytuacji finansowej zapewniającej podjęcie i prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie transportu drogowego określonej dostępnymi środkami finansowymi lub majątkiem w wysokości 50 000 euro.

Z poprawką tą łączy się 4. poprawka.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 2. i 4., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. Za oddało głos 445 posłów, nie było głosów przeciwnych ani wstrzymujących się. Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął.

W 3. poprawce do art. 7a ust. 6 wnioskodawcy proponują, aby przepis ten dotyczył wyłącznie oświadczeń, o których mowa w tym przepisie.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

**Marszałek**

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za oddało głos 441 posłów, nie było głosów przeciwnych ani wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Poprawki od 4. do 13. już rozpatrzyliśmy.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Infrastruktury, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Za oddało głos 300 posłów, przeciwnego zdania było 2 posłów, przy 142 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy o czasie pracy kierowców.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury, Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Skarbu Państwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” oraz ustawy o Funduszu Kolejowym.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Zbigniewa Rynasiewicza oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Komisje wnoszą o odrzucenie projektu ustawy zawartego w druku nr 963.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury, Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Skarbu Państwa w celu ponownego rozpatrzenia.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Paluch.

**Poseł Anna Paluch:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do przedstawiciela wnioskodawców, ponieważ rozmawiamy tu, o czym pewnie cała Wysoka Izba nie wie, o wyprzedaży narodowego majątku, majątku, który jest pomnikiem polskiej kultury, który jest widowym, namacalnym świadectwem troski polskiego państwa, II Rzeczypospolitej, o rozwój regionalny, chociaż ta-

kiej nazwy wówczas nie używano, o to, żeby walory naturalne wspomagać rozsądnymi prowadzącymi inwestycjami. Cóż się dzieje po 70 latach od powstania tej najnowocześniejszej wówczas w Europie, nieodstającej od europejskiego standardu kolejki? Ano, Platforma Obywatelska wyprzedaje nasz majątek, ponieważ przez naszą gospodarkę kolej ma 4,3 mld wymagalnych długów. Ja pytam, dlaczego mamy je spłacać, wyprzedając rodowe klejnoty.

A większości sejmowej chciałabym powiedzieć o jeszcze jednej rzeczy. Szanowni państwo, tereny, na których są zlokalizowane urządzenia kolejki, w Kotle Goryczkowym, w Kotle Gąsienicowym, kolejki na Kasprowy, to są tereny wywłaszczone w trybie dekretów nacjonalizacyjnych, to są tereny, wobec których są poważne wątpliwości prawne. Czy sądzicie państwo, że następców prawnych nie stać na adwokatów? Jak w sytuacji braku pewności prawnej, zresztą nie tylko w odniesieniu do Kasprowego Wierchu, w Szczawnicy jest podobnie, wyprzedawać ten majątek?

Panie pośle przedstawicieli wnioskodawców, proszę Wysoką Izbę uświadomić, w co Wysoka Izba za sprawą rządowej większości się wpakuje, siebie i nas wpakuje. Przepraszam za takie kolokwialne określenie, pani marszałek. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Ryszarda Zbrzyznego.

**Poseł Ryszard Zbrzyzny:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać, czemu ma służyć ta prywatyzacja. Firma PKL jest firmą dobrze zarządzaną, firmą, która realizuje programy inwestycyjne, firmą, która wykreowała za rok 2011 ok. 15 mln zł zysku netto, firmą, która się rozwija, firmą, która nie potrzebuje dokapitalizowania, a więc firmą, co do której nie ma żadnego argumentu, żeby ją sprzedać. Jeżeli głównym argumentem jest przychód, potrzeba zapewnienia przychodów finansowych dla PKP SA, to w takim razie zgódźcie się na to, żeby tę firmę sprywatyzować poprzez Fundusz Kolejowy i przekazać samorządowi województwa małopolskiego. Wtedy, po pierwsze, zostanie zachowany narodowy charakter i społeczny nadzór nad tą firmą, po drugie, zostanie zrealizowany fiskalny program dokapitalizowania PKP SA. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Arkadiusza Mularczyka.



### **Posel Arkadiusz Mularczyk:**

Ja mam pytanie do pana premiera. Panie premierze, PKP ogłosiło prywatyzację Polskich Kolei Liniowych, mimo że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego uważa, iż ta prywatyzacja zagraża ekonomicznym interesom państwa, ponieważ obejmuje obszar, który w świetle ustaw należy do strategicznych zasobów naturalnych naszego kraju. W związku z tym mam do pana pytanie, dlaczego ta prywatyzacja jest prowadzona, mimo iż ABW ostrzega, że zagraża to interesom ekonomicznym państwa. To jest pierwsze pytanie. Drugie pytanie: Jaki sens wreszcie ma prywatyzacja PKL SA, w sytuacji gdy do przetargu przystąpiły Lasy Państwowe? Panie premierze, to tak jakby z jednej kieszeni Skarbu Państwa, czyli z PKP, przekładać do drugiej kieszeni, czyli do Lasów Państwowych. Jaki jest cel i sens takich prywatyzacji? To są koszty, za które my wszyscy płacimy. Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję.

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pan Tadeusz Jarmuziewicz.

Proszę bardzo, panie ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Próba rozpoczęcia ponownie dyskusji na temat sposobu prywatyzacji spółki Polskie Koleje Linowe absolutnie nie dotyczy przedłożonego projektu. Państwo w projekcie, który dzisiaj omawiamy, proponujecie, aby Skarb Państwa poprzez środki krajowego Funduszu Kolejowego zaangażował się w przedsięwzięcie absolutnie komercyjne, w sytuacji gdy krajowy Fundusz Kolejowy obsługuje przedsięwzięcia związane z publicznymi zadaniami, które są przypisane ministrowi transportu. W związku z tym proszę wybaczyć, gdy mamy wybór: przedsięwzięcie komercyjne i zadania absolutnie, ściśle przypisane ministrowi, gdy, jak wiecie, środków, mówiąc eufemistycznie, nie mamy za dużo – nie pozostawiacie nam pola wyboru. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Andrzej Adamczyk.

### **Posel Andrzej Adamczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Odpowiadam na pytanie pani poseł Anny Paluch.

Pani poseł, w trakcie kilkuletniej debaty nad sprzedażą, zamiarem sprzedaży Polskich Kolei Liniowych podnoszone były różne argumenty, przeróżne argumenty przeciw tej sprzedaży. W zasadzie brakuje racjonalnych argumentów, które przemawiałyby za tą sprzedażą. Jednym z problemów poruszanych tutaj w trakcie, jeszcze raz powtarzam: wieloletniej debaty, bo i w poprzedniej i w obecnej kadencji, był problem własnościowy gruntów wywłaszczonych pod budowę kolei na Kasprowy Wierch przede wszystkim – to działki w okolicach Kuźnic i Myślenickich Turni, stacji pośredniej kolei linowej na Kasprowy Wierch. Strona rządowa wielokrotnie powtarza, że dysponuje racjonalnymi opiniami prawnymi, z których wynika, że żadne roszczenia nie będą brane pod uwagę po sprzedaży tegoż przedsiębiorstwa. Ale zapewniam państwa, że druga strona, strona społeczna, byli właściciele gruntów, dysponuje również takimi opiniami prawnymi, ale symetrycznymi w drugą stronę, czy lustrzanym odbiciem, bo oto wynika z nich, że mają absolutne prawo, aby odzyskać tereny, które zostały wywłaszczone pod cel publiczny. Ta sprzedaż doprowadzi nie tylko do zamieszania w relacjach własnościowych – byli właściciele i dzisiejszy zarządca tych terenów, ale także do zaburzenia relacji przedsiębiorstwo – park narodowy, bo przecież przedsiębiorstwo funkcjonuje w części w obszarze parku narodowego. Strona rządowa nie bierze tego absolutnie pod uwagę. Jestem zdziwiony, jesteście zdziwieni – mówię w imieniu posłów Prawa i Sprawiedliwości, ale także tych parlamentarzystów, którzy występują przeciwko tej sprzedaży. Pomimo to, że posłowie Platformy Obywatelskiej z Małopolski starali się protestować przeciwko tej sprzedaży, państwo do tej sprzedaży przecie bez jakiejkolwiek refleksji.

Jeszcze jedna kwestia. Zwracam się do pana ministra transportu. Panie ministrze, tłumaczenia, które dzisiaj usłyszeliśmy z mównicy, nie powinny paść. Nie powinniście mówić o tym, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość angażuje Skarb Państwa w przedsiębiorstwo komercyjne. A co wy robicie, jak nie angażujecie Skarbu Państwa w przedsiębiorstwo komercyjne, jakim jest Szybka Kolej Miejska? To jest projekt ustawy przygotowany przez stronę rządową. Mechanizm jest dokładnie taki sam, jaki proponujemy w przypadku PKL. Czym się różni Wybrzeże od południa Polski? *(Oklaski)* Rozumiem, że traktujecie Małopolskę jak piąte koło u wozu. Przez wiele ostatnich lat pytamy: Co takiego zrobiła Małopolska, czym sobie zasłużyła na takie traktowanie? Przygotowaliście państwo projekt ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie

**Posel Andrzej Adamczyk**

Koleje Państwowe” oraz niektórych innych ustaw. Słyszymy przedstawiane w imieniu rządu tłumaczenie z tej mównicy, że państwo nie może angażować się w przedsiębiorstwa komercyjne. Co czytamy w tym projekcie, który pan minister Sławomir Nowak przygotował dla SKM, Szybkiej Kolei Miejskiej? Oto minister reprezentujący Skarb Państwa, minister właściwy do spraw transportu nabędzie ze środków krajowego Funduszu Kolejowego wszystkie udziały PKP SA w kapitale zakładowym spółki PKP Szybka Kolej Miejska w Trójmieście.

Panie premierze, rozumiem, że to jest wasza prywatna pomorska sprawa, tak? Angażujecie Skarb Państwa dla SKM, natomiast PKL oczywiście za środki z Funduszu Kolejowego kupić nie można.

Pan poseł Zbrzyzny zapytał, czemu służy ta prywatyzacja. Od trzech lat pada pytanie z tej mównicy: Cemu służy ta prywatyzacja? Nigdy nikt z was nie odpowiedział, nikt ze strony rządowej nie odpowiedział, jakie jest racjonalne uzasadnienie tej prywatyzacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

O głos poprosił minister transportu pan Sławomir Nowak.

Bardzo proszę.

**Minister Transportu,  
Budownictwa i Gospodarki Morskiej  
Sławomir Nowak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jedno zdanie dotyczące kolei linowych. Nie wiąże się z tym żadne ryzyko. Znamy tę waszą retorykę związaną z wyprzedzają majątku narodowego. Nie będę się wyzłościł. Proces prywatyzacji postępuje i będzie postępował. To musi być prywatna własność, będzie lepiej zarządzana niż do tej pory. *(Wesołość na sali)* Nie będzie praktyk, które, nie wiem, w jakiś sposób być może próbujecie zatuszować czy ukryć, jak to miało miejsce do tej pory. Zajmują się tym już organy ścigania.

Żeby była jasność. Jeśli chodzi o Szybką Kolej Miejską w Trójmieście i Polskie Koleje Linowe, to w zasadzie nawet nie dziwię się, panie pośle, pana wystąpieniu, bo wszystko wskazuje na to, że nie widzi pan różnicy, nie potrafi pan rozróżnić kolei krzesełkowej i wagoników od tego, co jeździ po torach. Zupełnie mnie to w gruncie rzeczy nie dziwi. To są zadania publiczne, a te drugie są zadaniami komercyjnymi. Nie powinien pan z tej mównicy wprowadzać Wysokiej Izby w błąd. Dziękuję bardzo. *(Gwar na sali)*

**Marszałek:**

Proszę o spokój.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Nie udzielam panu głosu.

**Posel Andrzej Adamczyk:**

Pani Marszałek! Panie Pośle! Panie Ministrze! Pan nie wie, co pan sprzedaje. W skład PKL także wchodzi koleje, wagony, które jeżdżą po torach. Nie wie pan, co pan sprzedaje. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Panie pośle, utrudnia pan prowadzenie obrad. W myśl art. 175 regulaminu...

Nie udzielam pani poseł głosu.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę skoncentrować się na głosowaniu.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku komisji o odrzucenie projektu ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” oraz ustawy o Funduszu Kolejowym, zawartego w druku nr 963, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów... *(Oklaski)*

*(Część posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wstaje, klaszcze i skanduje: Złodzieje, złodzieje!)*

Ogłaszam przerwę i zwołuję Konwent Seniorów. *(Wesołość na sali)*

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 30 do godz. 9 min 40)*

**Marszałek:**

Wznawiam obrady.

Ogłaszam wyniki ostatniego głosowania.

W głosowaniu udział wzięło 444 posłów. Za głosowało 217 posłów, przeciw – 221, 6 osób wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o odrzucenie odrzucił, a tym samym zgodnie z art. 46 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował projekt ustawy do Komisji Infrastruktury, Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Skarbu Państwa w celu ponownego rozpatrzenia.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Zuzanny Kurtyki**

## Marszałek

**reprezentowanej przez pełnomocnika – adwokata Monikę Brzozowską z dnia 3 października 2012 r. uzupełnionego w dniu 16 listopada 2012 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Stefana Niesiołowskiego.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Grzegorza Raniewicza.

Przechodzimy do głosowania.

Na podstawie art. 105 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poseł może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej tylko za zgodą Sejmu.

Na podstawie art. 7c ust. 6 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora Sejm wyraża zgodę na pociągnięcie posła do odpowiedzialności karnej w drodze uchwały podjętej bezwzględną większością głosów ustawowej liczby posłów.

Głosować będziemy nad wnioskiem o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Stefana Niesiołowskiego.

Przypominam, że Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich na podstawie art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora proponuje, aby Sejm odrzucił wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Stefana Niesiołowskiego.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Świata.

Przypominam, że według procedury w tym momencie nie ma możliwości zadawania pytań.

Jak rozumiem, pan poseł zgłasza się z wnioskiem formalnym, tak?

## Poseł Jacek Świat:

Składam wniosek formalny o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów, a uzasadniam to w następujący sposób. Głosowanie, do którego za chwilę przystąpimy, będzie miało szczególne znaczenie, powiedziałbym nawet, że historyczne. Oto bowiem prominentny polityk rządzącej partii, z jej ramienia wicemarszałek Sejmu, szef komisji, członek, o ironio, komisji regulaminowej obraził, dopuścił się bezprzykładnego ataku na panią Zuzannę Kurtykę. Pragnę zaznaczyć, iż chodzi o osobę, która przez ostatnie 2,5 roku przeżyła naprawdę dużo traumatycznych momentów. Zachowanie pana posła wykracza poza wszelkie granice, ramy cywilizowanego zachowania. Nie to stanowi jednak problem, bo przywykliśmy już do takich ekscesów. Problem tkwi w tym, że rządząca większość, jak wynika z prac komisji regulaminowej, zamierza bronić pana posła. Zamierza więc bronić podłości, chamstwa, kłamstwa. Przed kim? Przed osieroconą, znękaną kobietą i jej dziećmi. Takiego głosowania w tym Sejmie jeszcze nie było. Naprawdę być może potem nic nie będzie już takie samo. Jest ostatnia szansa na namysł i zadanie sobie

pytania, czy w tym Sejmie, gdzie działały się już różne rzeczy, przekroczone zostanie kolejna bariera – bariera barbarzyństwa. *(Oklaski)*

## Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku oskarżyciela prywatnego Zuzanny Kurtyki reprezentowanej przez pełnomocnika – adwokata Monikę Brzozowską z dnia 3 października 2012 r. uzupełnionego w dniu 16 listopada 2012 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Stefana Niesiołowskiego za czyn określony w tym wniosku, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Większość bezwzględna – 231. Za wnioskiem oddało głos 187 posłów, przeciwnego zdania było 239 posłów, przy 15 głosach wstrzymujących się.

*(Głosy z sali: Wstyd! Hańba!)*

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów podjął uchwałę o niewyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Stefana Niesiołowskiego za czyn określony we wniosku oskarżyciela prywatnego Zuzanny Kurtyki z dnia 3 października 2012 r. uzupełnionym w dniu 16 listopada 2012 r. reprezentowanej przez pełnomocnika – adwokata Monikę Brzozowską.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw.**

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Krzysztofa Michałkiewicza oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1113.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. Za oddało głos 443 posłów, przy braku głosów przeciwnych i 2 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Przedstawiona przez ministra środowiska informacja z realizacji „Progra-**



**Marszałek**

**mu budowy zbiornika wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2013” w roku 2011 wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.**

Sejm wysłuchał informacji przedstawionej przez sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Stanisława Gawłowskiego, a także stanowiska komisji przedstawionego przez panią poseł Teresę Piotrowską oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzuceniu informacji.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm, zgodnie ze stanowiskiem komisji, informację przyjął.

Bardzo proszę o zabranie głosu celem zadania pytania panią poseł Annę Paluch.

**Poseł Anna Paluch:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra.

Panie ministrze, skoro w roku 2008 z planowanych na budowę zbiornika Świnna Poręba 235 mln zł wydał pan zaledwie 20%, czyli kwotę 48 mln, skoro w roku 2009 z planowanych 242 mln wydał pan zaledwie 69,5 mln, czyli niecałe 29% tej kwoty, skoro ustawa z 2004 r. ustalająca harmonogram dla budowy zbiornika Świnna Poręba wygasła z końcem grudnia 2005 r. i wymagała pilnej nowelizacji, skoro mimo zanoszonych do pana suplik, interpelacji, wniosków i zapytań (*Dzwonek*) o konieczności pilnej nowelizacji złożył ją pan do Sejmu trzy tygodnie po upływie terminu wygaśnięcia ustawy, skoro 1 kwietnia, czyli trzy miesiące po upływie mocy obowiązywania tej ustawy, Sejm to uchwalił, a w połowie sezonu inwestycyjnego, czyli praktycznie 24 maja...

**Marszałek:**

Pani poseł, czas minął.

**Poseł Anna Paluch:**

...projekt został sfinansowany, moje pytanie do pana brzmi następująco. Skoro popełnił pan tyle zaniedbań i zaniedbań w trakcie realizacji tej ważnej dla południowej i zachodniej Małopolski inwestycji, ponieważ przez te przeciągające się prace...

**Marszałek:**

Pani poseł, czas minął.

**Poseł Anna Paluch:**

Już ostatnie zdanie, pani marszałek.

Skoro ustawa będzie wymagała kolejnej nowelizacji na 2014 r., czyli inwestycje rozciągną się poza okres obowiązywania znówelizowanej ustawy, to czy tym razem złoży pan stosowny wniosek o nowelizację we właściwym terminie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Teresa Piotrowska*: Trzeba było słuchać wczorajszej debaty, pani poseł.)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan minister Gawłowski, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Stanisław Gawłowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście ta inwestycja realizowana jest od 30 lat i przy jej realizacji popełniono wiele błędów, jednak, pani poseł, tak się składa, że aby wydawać pieniądze na jakąkolwiek inwestycję, najpierw trzeba mieć odpowiednią dokumentację, np. techniczną, która kończy się wydaniem pozwolenia na budowę itd., itd. Tak naprawdę wszystkie prace związane z uzyskaniem tejże dokumentacji rozpoczęto dopiero w 2008 r. To jest ten problem, że przez dziesiątki lat w ramach realizacji inwestycji pod nazwą Świnna Poręba zbudowano na przykład, pani poseł dobrze o tym wie, przejście pod torami w Wadowicach, tylko że pociągi już tam nie jeżdżą, zbudowano na przykład dom dziecka, tylko domu dziecka już tam nie ma, a także powstało kilkanaście innych inwestycji, które były kompletnie zbędne. Działo się to również w okresie 2005–2006. Wtedy trzeba było zadbać o sporządzanie dokumentacji technicznej, a dzisiaj pewnie byśmy byli wszyscy dużo dalej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji z realizacji „Programu budowy zbiornika wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2013” w roku 2011, zawartej w druku nr 475, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Za oddało głos 201 posłów, przeciwnego zdania było 228 posłów, 14 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym przyjął informację do wiadomości.



## Marszałek

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Przedstawiona przez Radę Ministrów informacja o realizacji zadań „Programu dla Odry – 2006” w roku 2011 wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.**

Sejm wysłuchał informacji przedstawionej przez pełnomocnika rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006” pana Aleksandra Marka Skorupę oraz sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Monikę Wielichowską i przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionej informacji.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Jego odrzucenie będzie oznaczało, że Sejm przyjął informację do wiadomości.

Przypominam, że komisje wnoszą o przyjęcie informacji.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Mariusza Oriona Jędrysek.

## Poseł Mariusz Orion Jędrysek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Otóż ta informacja nie może być przyjęta, bo jest wiele zarzutów. Przede wszystkim chodzi o co najmniej 4-letnie zapóźnienia. Projekt trwa 12 lat, a 6 lat rządzi Platforma Obywatelska i mamy takie zapóźnienia.

*(Poseł Rafał Grupiński: Nic nie zrobiliście przez 2 lata.)*

Przede wszystkim nic się nie dzieje, nawet nie ma projekcji finansowej, jeśli chodzi o Nysę Kłodzką, o Bóbr, o Kwisę. Gina ludzkie, ostatnio podczas powodzi w Bogatyni utopiły się 2 osoby, zginął strażak. Ofiarność ludzi jest wielka i tylko dzięki temu coś się jeszcze broni. Jak długo można liczyć na ofiarność ludzką?

Ostatnio wzdłuż rzek zrobiono 12,5 km wału, a rzeki w dorzeczu Odry liczymy w tysiącach kilometrów. 50 lat temu było lepiej niż obecnie, przecież lodolamacze nie mogą nawet wpłynąć w niektóre miejsca Odry, w związku z tym będzie u nas powódź, jakiej świat nie widział, i to zimowa powódź, nie będzie czego ratować. *(Dzwonek)*

## Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

## Poseł Mariusz Orion Jędrysek:

Tego się po prostu nie da przyjąć. Rząd zawala wszystko. Szczególnie chodzi o posłów z dorzecza Odry, którzy przychodzą tu i mówią: tak, ten rząd robi dobrze. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Marszałek:

Panie pośle, dziękuję panu bardzo.  
Proszę pana posła Chmielowskiego.

## Poseł Piotr Chmielowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na podstawie sprawozdania wszyscy widzieliśmy, jak jest dzisiaj z Odrą. Mogliśmy to przeczytać, sprawdzić.

Panie premierze, pan będzie niebawem objeżdżał Polskę, będzie pan docierał do różnych miast. Czy przyjmie pan, panie premierze, zaproszenie posła Ruchu Palikota do Raciborza, abyśmy mogli wytłumaczyć panu, co należy zrobić z Odrą, skąd wziąć na to pieniądze i kadry i odpowiednio nimi pokierować? My to zrobimy, dlatego że traktujemy Odrę jako nasze wspólne dobro narodowe. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Ryszarda Zbrzyznego.

## Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mamy bardzo dobry „Program dla Odry – 2006”, ale skandalicznie złą realizację. Gdyby dzisiaj przyszło nam głosować za tym programem, to pewnie wszyscy podnieślibyśmy rękę za. Będziemy jednak głosować za przyjęciem informacji za rok 2011, w którym tak właściwie ten program nie posunął się na krok do przodu, bo- wiem przy takim tempie, przy 300 mln, czy 200 mln rocznie tego przedsięwzięcia inwestycyjnego nie zrealizujemy do 2050 r. Tutaj jest dylemat, jak zrealizować ten program.

Mam pytanie. Czy premier, czy rząd Rzeczypospolitej zamierza bardziej umocować pełnomocnika rządu do realizacji tego programu, bowiem wojewoda jednego z województw nie jest w stanie przy okazji tego, co robi na co dzień, nadzorować funkcjonowania i realizacji tego programu? Czy w ogóle takie zamierzenia są przedmiotem obrad rządu?

Kolejna sprawa. Czy z tego programu nie należałoby wyłączyć dwóch tematów? *(Dzwonek)* Chodzi mi o rozwój żeglugi śródlądowej, która dzisiaj znajduje się w stanie uwiązania, czy też odnawialne źródła energii elektrycznej, mam tu na myśli małe elektrownie wodne, które też są ujęte w tym programie?

## Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle, czas minął.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Myślę, że jedno z drugim się kłóci. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję uprzejmie.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan Stanisław Gawłowski.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Stanisław Gawłowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wczoraj dość szczegółowo przedstawiono tutaj Wysokiej Izbie informację na temat zaawansowania realizacji „Programu dla Odry – 2006”. Trochę jestem zaskoczony, że posłowie lewicy tak jednoznacznie atakują ten program...

(*Posel Leszek Miller: Realizację.*)

...bo jak sama jego nazwa wskazuje, on powinien być zakończony...

(*Głos z sali: Program nie, realizację.*)

(*Głos z sali: Realizację.*)

Właśnie, realizację programu. Ma pan rację.

On powinien być zakończony, jak jego nazwa wskazuje, do 2006 r. Warto się zastanowić, kto w tamtym czasie rządził.

(*Głos z sali: Platforma rządzi 6 lat.*)

Ale już bardzo precyzyjnie odpowiadając...

(*Głos z sali: Platforma rządzi 6 lat.*)

...na temat realizacji poszczególnych ważnych inwestycji, kluczowych, związanych z „Programem dla Odry – 2006”, zaczynając od górnej Odry, powiem, że wojewoda śląski kilka miesięcy temu wydał decyzję pozwalającą na realizację zadań związanych z budową zbiornika przeciwpowodziowego w Raciborzu. W tej chwili jesteśmy na etapie wyłaniania wykonawcy robót. Myślę, że w ciągu najbliższego miesiąca, może dwóch, jak nie będzie jakichś nadzwyczajnych odwołań, zostanie wyłoniony wykonawca robót, plac budowy zostanie przekazany i inwestycja o wartości 1500 mln zł wystartuje. W trakcie realizacji są zadania związane z Wrocławskim Węzłem Wodnym. Jest ich 8. Łączna kwota i nakłady poniesione na ten fragment to około 1 mld zł. W trakcie realizacji... Zapraszam tych, którzy nie wierzą, do odwiedzenia na przykład miasta Lewin Brzeski nad Nysą Kłodzką. Ktoś tutaj dzisiaj mówił o Nysie Kłodzkiej. Tam realizowany jest program związany z przebudową koryta rzeki oraz obwałowań ze śluzą, z jazem. Kwota na to zadanie to 120 mln zł, w trakcie. Rozstrzygnięto, wyłoniono i przekazano place budowy. W trakcie realizacji są zadania związane z modernizacją zbiornika nyskiego. Tam są 2 zadania. Łączne nakłady na ten cel to jest 400 mln zł. W trakcie realizacji są za-

dania związane z wlokącą się również inwestycją – ale co roku od kilku lat na ten cel przeznaczamy od 60 do 100 mln zł – czyli budową stopnia w Malczycach. W trakcie realizacji są takie stopnie, jak Chróścice. Na 6 śluz, jazów na Kanale Gliwickim 4 są modernizowane, 6 jest modernizowanych na samej Odrze. Nakład inwestycyjny związany z realizacją tych projektów sięga kilkunastu miliardów złotych. To są projekty, o których nie mówimy w kategoriach, że będą się działy, tylko one są już realizowane. Rzeczywiście takiej skali inwestycji jak inwestycje dzisiaj realizowane w ramach „Programu dla Odry – 2006” do tej pory nie było.

To jednak oczywiście nie koniec. Przygotowujemy w tej chwili program, który nazywa się ISOK – „Informatyczny system osłony kraju przed nadzwyczajnymi zagrożeniami”. W ramach tego programu bardzo precyzyjnie będziemy mogli modelować falę powodziową, co oznacza, że będziemy mogli również bardzo precyzyjnie projektować inwestycje, które dotyczą budowy wałów przeciwpowodziowych i całej infrastruktury hydrotechnicznej. Sporządzenie tego programu dla całego kraju to jest tylko 300 mln zł. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji o realizacji zadań „Programu dla Odry – 2006” w roku 2011, zawartej w druku nr 573, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Za oddało głos 203 posłów, przeciwnego zdania było 226 posłów, przy 14 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym przyjął informację do wiadomości.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Przedstawiona przez Radę Ministrów informacja o stanie lasów oraz o realizacji „Krajowego programu zwiększania leśności” w 2011 r. wraz ze stanowiskiem Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.**

Sejm wysłuchał informacji rządu przedstawionej przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Janusza Zaleskiego oraz sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Jana Szyszkę i przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie informacji.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm przyjął informację rządu do wiadomości.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Cezarego Olejniczaka.

### **Posel Cezary Olejniczak:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Nie udało się osiągnąć zamierzeń, które „Krajowy program zwiększania lesistości” zakładał, czyli 336 tys. ha lasów nowo posadzonych, bo zalesiono tylko 260 tys. ha.

Panie Premierze! Nie udało się tego zrobić z powodu PROW na lata 2007–2013, zbyt niskich środków dla polskich rolników. Program ten nie jest konkurencyjny. Obniżono premię zalesieniową z 20 lat na 15 lat i stawki dopłat.

Panie Premierze! Jak wynika z prowadzonych 7 i 8 lutego w Brukseli negocjacji, które zakończył pan, jak pan uznał, sukcesem, na II filar wspólnej polityki rolnej będzie 3,6 mld euro mniej, a właśnie z tych pieniędzy można finansować zalesianie gruntów VI klasy, których w Polsce jest naprawdę dużo. Proszę zwrócić na to uwagę, bo mam obawy, że zamierzeń, które mamy do 2020 r., żeby 30% polskiej powierzchni stanowiły lasy, nie uda się zrealizować.

W zasobach państwowych Agencji Nieruchomości Rolnych gruntów już nie ma. W latach 90. były. Udało się przekazać je Lasom Państwowym – chwała za to. Proszę jednak zwrócić teraz na to uwagę i proszę sięgnąć do założeń PROW na lata 2004–2006 (*Dzwonek*), które wprowadził rząd Sojuszu Lewicy Demokratycznej, a które były dobre dla polskich rolników. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jana Szyszko.

### **Posel Jan Szyszko:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Rok 2011 to rok specyficzny, to rok, w którym rzeczywiście Lasy Państwowe wykonały swoje zadania, a wykonały swoje zadania dzięki temu, że od wielu, wielu lat konsekwentnie realizują politykę racjonalnego gospodarowania zasobami przyrodniczymi. Ale rok 2011 to równocześnie rok, w którym rząd postanowił zlikwidować, zrujnować system finansowania polskich Lasów Państwowych i postanowił przejąć albo przekazać fundusze leśne do systemu finansów publicznych.

Panie premierze, to tylko dzięki społeczeństwu, które zostało zorganizowane, dzięki Prawu i Sprawiedliwości, dzięki tym środkom, które o tym informowały, dzięki Lasom Państwowym, dzięki temu, że udało się zorganizować społeczeństwo ponad podzia-

łami politycznymi, udało się w krótkim czasie zebrać 1500 tys. podpisów. (*Dzwonek*) I to był powód, że rząd w cichości wycofał się z tego skandalicznego pomysłu.

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

### **Posel Jan Szyszko:**

Dzięki temu to zrealizowano. W związku z tym pytanie. Panie premierze, czy ma pan zamiar dalej destabilizować Lasy Państwowe i zmierzać do ich prywatyzacji, czy też wycofa się pan z tego pomysłu, a wtedy Lasy Państwowe nadal będą mogły spełniać swoją rolę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Marszałek:**

Dziękuję, panie pośle. Czas minął.

Pan poseł Paweł Sajak.

Bardzo proszę.

### **Posel Paweł Sajak:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Złożyliśmy wniosek o odrzucenie, ponieważ z tej informacji tak naprawdę nic nie wynika. To nie chodzi już tylko o sprawozdanie za rok 2011. Weźmy pod uwagę fakt, że nasz kraj jest czwarty, jeżeli chodzi o eksport mebli, 9% naszego eksportu to przemysł drzewny, a nie ma pomysłu, w jaki sposób ten przemysł rozwijać, nie ma pomysłu, w jaki sposób doprowadzić do tego, ażeby zalesianie naszego kraju stało się opłacalne. Wczoraj w wypowiedzi jednego z przedstawicieli ministerstwa usłyszeliśmy, że nawet plan, który jest na poziomie 30% na rok 2020, nie zostanie osiągnięty, ponieważ już nie ma terenów państwowych, które można zalesiać.

Ja pytam, po co popierać ten wniosek, skoro rząd nie ma pomysłu, w jaki sposób dbać o środowisko, w jaki sposób rozkręcić, napędzić przemysł, który – jak widzimy – przynosi efekty, przynosi skutki ekonomiczne, może wpłynąć na ograniczenie bezrobocia, może ograniczyć te złe skutki ekonomiczne. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba.

(*Głos z sali: Prawdę, prawdę...*)

Bardzo proszę, panie ministrze.



**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Stanisław Kalemba:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Otóż nie są zgodne z prawdą informacje, że w PROW brakuje środków na zalesianie. W obecnej perspektywie środków jest tyle, że kto zgłasza wniosek, ten uzyskuje dofinansowanie. Ustalenia na szczycie w Brukseli umożliwiają zwiększenie zadań z Funduszu Spójności. Tak że ja nie widzę żadnych przeszkód, żeby program zalesiania, tak jak jest obecnie realizowany, był realizowany w perspektywie finansowej na lata 2014–2020. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji Rady Ministrów o stanie lasów oraz o realizacji „Krajowego programu zwiększania lesistości” w 2011 r., zawartej w druku nr 968, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za wnioskiem zagłosowało 64 posłów, przeciwnego zdania było 366 posłów, wstrzymało się od głosu 11 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym przyjął informację Rady Ministrów do wiadomości.

Pan poseł Girzyński z wnioskiem formalnym.

Bardzo proszę.

**Poseł Zbigniew Girzyński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak, z wnioskiem formalnym o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów w celu uzupełnienia porządku obrad o głosowania nad zmianami osobowymi w komisjach.

Zabieram głos dlatego, że nie dostrzegłem w porządku obrad punktu dotyczącego tych zmian, a myślałem, że dzisiaj jedna z tych zmian jest niezbędna. Otóż Wysoka Izba jakiś czas temu uchyliła immunitet panu posłowi Antoniemu Macierewiczowi na wniosek nieprawomocnie, ale już jednak skazanego za korupcję człowieka. Tym razem Wysoka Izba stanęła w obronie innego posła, pana posła Niesiołowskiego, nie uchylając immunitetu, a był to wniosek wdowy po tragicznie zmarłym w katastrofie pod Smoleńskiem urzędniku państwowym. I to w jakiej sprawie? W takiej sprawie, że pan Niesiołowski skłamał w sposób ewidentny i obraził rodzinę zmarłego profesora Kurtyki, domagając się od niej, aby pokryła koszty ekshumacji, ponieważ sama o tę ekshumację wnosiła. Abstrahując już w ogóle od tego stylu, to – jak wiadomo, ponad wszelką wątpliwość ekshuma-

cja ta była dokonywana nie na wniosek pani Zuzanny Kurtyki, ale na wniosek prokuratury – pan Niesiołowski ewidentnie skłamał. Wysoka Izba zdecydowała jednak, żeby panu posłowi Niesiołowskiemu immunitetu nie uchylać. Ma Wysoka Izba do tego prawo. Ale pan Niesiołowski jest przewodniczącym Komisji Obrony Narodowej i stracił w tym momencie – myślałem, że potem, tknięty honorem, wstanie i zrezygnuje z immunitetu, a nie zrobił tego...

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Poseł Zbigniew Girzyński:**

...podstawową rzecz, którą powinien mieć, zajmując się sprawami wojska – honor.

**Marszałek:**

Panie pośle, czas minął. Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Poseł Zbigniew Girzyński:**

Honor, panie pośle.

Proszę o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Zgodnie z art. 184 ust. 2 – naprawdę doświadczony poseł powinien przeczytać regulamin – wnioski formalne mogą dotyczyć wyłącznie spraw będących przedmiotem porządku dziennego i przebiegu posiedzenia, panie pośle.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych.**

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Jacka Najdera oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Borkowskiego.

**Poseł Jerzy Borkowski:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła wnioskodawcy. Jak wpłynie



### **Posel Jerzy Borkowski**

ta zmiana, obniżenie wkładu założycielskiego spółki z 5000 zł na 1 zł, na wierzycieli?

Drugie pytanie mam do pana ministra gospodarki. Panie ministrze Piechociński, mam do pana pytanie: Czy ma pan tyle odwagi, żeby przyjść tu, na tę mównicę, i powiedzieć polskim przedsiębiorcom, że jest pan pierwszym hamulcowym polskiej przedsiębiorczości, że jest pan przeciwny łamaniu barier w przypadku zakładania przedsiębiorstw? Do tej pory wprowadziliśmy 3 ustawy, które służą rozwojowi przedsiębiorczości. Jedna ustawa – aby ZUS płacił od pierwszego dnia za L-4, do kosza, druga ustawa, zwrot nadpłaconego podatku VAT wcześniej, nie do 60, tylko do 30 dni, do kosza. Czy to służy rozwojowi polskiej przedsiębiorczości, gospodarki? Na pewno nie. Panie premierze, zapraszam, niech pan powie to polskim przedsiębiorcom. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Suski?

(*Posel Marek Suski: Pytanie.*)

Bardzo proszę.

### **Posel Marek Suski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie skierowane do wnioskodawców... Przepraszam, pani marszałek.

### **Marszałek:**

Nie szkodzi.

### **Posel Marek Suski:**

Chciałbym zadać pytanie wnioskodawcom, którzy zmieniają zasady zakładania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, tak że jej majątek zamiast dotychczasowych 5 tys. miałby wynosić złotówkę. Czy w związku z tym nie obawiacie się państwo takich sytuacji, jak np. przy prywatyzacji zakładów łączników w Radomiu, gdzie sprzedano tę spółkę o wielomilionowej wartości spółce, która miała kapitał założycielski w wysokości 5 tys. zł, i po roku doprowadzono do jej upadłości, a 400 osób poszło na bruk? A mówiliśmy ministrowi skarbu, że taka spółka nie gwarantuje inwestycji i utrzymania produkcji. Czy nie boicie się, że po zmniejszeniu do złotówki wymaganego majątku spółki będzie prywatyzacja poprzez spółki, które nie będą posiadały już żadnego majątku i upadłości w Polsce będą nagminne? Dziękuję bardzo.

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Najder, przedstawiciela wnioskodawców.

### **Posel Jacek Najder:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wczoraj starałem się w trakcie debaty argumentować ze względu na państwa obawy i odpowiedzieć na wszystkie z nich, a przynajmniej znaczącą ich część, przynajmniej na te bardziej merytoryczne. Odnosząc się do pańskiego pytania, panie pośle, myślę, że nie ma żadnego znaczenia, czy dzisiaj 1 zł czy 5 tys. zł ma stanowić zabezpieczenie, ponieważ kapitał zakładowy w znaczeniu zabezpieczenia to jest XVII-wieczny archaizm. Dzisiaj 5 tys. też nie jest żadnym zabezpieczeniem, panie pośle. Chodzi tu tylko o zniesienie jednej z kolejnych barier dla rozwoju polskiej przedsiębiorczości. Podobnie jest z tym, że ta ustawa spowoduje wykвит tysięcy miejsc pracy. To jest kolejny krok po to, aby polscy przedsiębiorcy mieli łatwiej.

Również dzisiaj 5 tys. nie chroni wierzycieli przed nieuczciwymi. Ale spowodowanie kolejnego kroku ku likwidacji barier dla polskich przedsiębiorców ma być wyraźnym sygnałem, że Wysokiej Izbie zależy na walce z bezrobociem i pozytywnym podejściu do przedsiębiorców.

Wysoka Izbo! Wczoraj wzywałem do refleksji te kluby, które zgłosiły wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Mam nadzieję, że dzisiaj znajdzie to swoje uzasadnienie. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze wiceprezes Rady Ministrów minister gospodarki pan premier Janusz Piechociński.

Bardzo proszę.

### **Wiceprezes Rady Ministrów Minister Gospodarki Janusz Piechociński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Oczywiście mam odwagę, i to powiem, deregulować gospodarkę. I projekty trzeba składać z głową, a nie bez głowy. Niestety państwo przemieniacie to wszystko w pewien happening bez odpowiedzialności za wniesione rozwiązania. Rząd proponuje nie tylko opozycji, ale całej przedsiębiorczości bardzo konsekwentne, dynamiczne działanie w tym obszarze. Będzie pan usatysfakcjonowany zmianami, które będą w przyniesionym przez nas kolejnym pakiecie deregulacyjnym, i zapraszam do współpracy w tym obszarze. Nie czas dzisiaj się nadmiernie punktować.

**Wiceprezes Rady Ministrów  
Minister Gospodarki Janusz Piechociński**

Cenię sobie to, że po tylu latach dostrzegł pan, że głównym hamulcowym rozwoju polskiej przedsiębiorczości jest minister gospodarki, bo zwykle przypisywano to innym ministrom. Za to przynajmniej dziękuję.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że w trybie sprostowania.

W trybie sprostowania?

**Posel Jacek Najder:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Premierze! Otóż chciałbym zaznaczyć, że to nie jest projekt złożony bez głowy i nie jest też to happening. Nie przyniosłem wczoraj do Sejmu złotówki przybitej do wizerunku pana wicepremiera. Również wczoraj przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości argumentowali tutaj, że zmiany w toku prac czy legislacji odnośnie do spółek prawa handlowego też idą w tym kierunku, aby także powstały spółki, które nie mają w ogóle kapitału. W związku z czym jest pytanie: Czy Ministerstwo Sprawiedliwości też robi to bez głowy? No nie, panie premierze, my wychodzimy naprzeciw temu, co rząd dopiero zamierza zrobić. Tak że jesteśmy konstruktywni, panie premierze, i tu się z panem nie zgadzę.

Proszę o głosowanie przeciw wnioskowi o odrzucenie. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych, zawartego w druku nr 1079, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za oddało głos 226 posłów, przeciwnego zdania było 79 posłów, wstrzymało się od głosu 135 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji rządu Rzeczypospolitej Polskiej o działaniach podejmowanych w 2011 r. na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 r. Karta Praw Osób Niepełnosprawnych (druki nr 742 i 796).**

Na 33. posiedzeniu Sejm wysłuchał informacji przedstawionej przez sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana Jarosława Dudę oraz stanowiska komisji przedstawionego przez pana posła Marka Plurę i przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie informacji.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm przyjął informację do wiadomości.

Przypominam, że komisja wnosi o przyjęcie informacji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji rządu Rzeczypospolitej Polskiej o działaniach podejmowanych w 2011 r. na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 r. Karta Praw Osób Niepełnosprawnych, zawartej w druku nr 742, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za oddało głos 181 posłów, przeciwnego zdania było 250 posłów, 7 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym przyjął informację do wiadomości.

Ogłaszam 10 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 20 do godz. 10 min 34)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Informacja ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania o stanie przygotowań organów prowadzących do objęcia obowiązkiem szkolnym dzieci sześciolletnich (druk nr 1019) wraz ze stanowiskiem Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (druk nr 1084).**

Proszę o zabranie głosu minister edukacji narodowej panią Krystynę Szumilas w celu przedstawienia informacji.

Bardzo proszę, pani ministrowi.

**Minister Edukacji Narodowej  
Krystyna Szumilas:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Obowiązek nauki w szkole dla dziecka sześciolletniego to cywilizacyjna zmiana, zmiana ważna i potrzebna. Podyktowana jest dobrem dziecka, troską o jego przyszłość i lepsze przygotowanie do dorosłego życia.

## **Minister Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas**

Obniżenie wieku szkolnego do 6 lat nieodwołalnie nastąpi w 2014 r. Jest to nieprzypadkowa decyzja. Jej potrzebę od lat postulowali psychologowie, pedagodzy, naukowcy i eksperci edukacyjni. Przymierzali się do niej ministrowie edukacji z różnych opcji politycznych. Była w programach wszystkich największych partii politycznych, również obecnie będących w Sejmie.

Szybszy start szkolny jest zmianą na bardzo dużą skalę. Jej podmiotem są bowiem dzieci, rodzice, nauczyciele z przedszkoli i szkół, przedstawiciele samorządów terytorialnych. Każda taka zmiana powoduje niepokój i rodzi pytania. Nie jest łatwa, ponieważ powoduje konieczność zmiany dotychczasowych przyzwyczajeń, przeciwstawienia się tradycji, odejścia od stereotypów. Od wszystkich, których dotyka, wymaga zaangażowania i pewnego wysiłku, dlatego tak ważne jest dyskutowanie o tej zmianie, dlatego tak ważne jest informowanie o tej zmianie, tak ważne jest jej dobre przygotowanie.

Dzisiejsza debata jest okazją do przedstawienia państwu posłom, ale również opinii publicznej oraz rodzicom, szczególnie rodzicom dzieci urodzonych w 2007 r., faktów na temat przygotowania obniżenia wieku szkolnego. Poproszę o włączenie prezentacji. Będzie łatwiej przedstawiać pewne dane, o które państwo posłowie pytali podczas prac w komisji i różnych spotkań.

Szanowni Państwo! Badacze na całym świecie są zgodni, że im wcześniej dziecko zostaje objęte instytucjonalną edukacją, tym lepiej i szybciej się rozwija. Co więcej, istnieją badania wskazujące na fakt, że kluczowy dla ścieżki edukacyjnej dziecka jest okres do 6. roku życia. To okres największego i najszybszego rozwoju dziecka, tzw. złoty wiek życia dziecka. Nigdy później dzieci nie wchłaniają tylu nowych informacji tak szybko i intensywnie. Dlatego dla obniżenia wieku szkolnego ważne jest efektywne wykorzystanie czasu rozwoju dziecka do 6. roku życia.

Nikt nie ma wątpliwości, że model edukacji najmłodszych dzieci powinien być dostosowany do ich cyklu rozwojowego, odpowiadać potrzebom i możliwościom, które wynikają z ich indywidualnego rozwoju. Badania i wnioski wynikające z doświadczeń Polski i innych krajów pokazują, że ten model edukacji dziecka najmłodszego powinien opierać się na 3-letniej edukacji przedszkolnej dla dzieci 3-letnich, 4-letnich i 5-letnich oraz na rozpoczęciu nauki w szkole w wieku 6 lat. Taki model docelowy edukacji dziecka najmłodszego, który wprowadzamy w Polsce, mają państwo posłowie przedstawiony w prezentacji.

Wiele już zrobiliśmy w Polsce, aby ten model stał się u nas modelem obowiązującym. Ostatnie lata dzięki wysiłkowi samorządów terytorialnych, dzięki środkom unijnym i zmianom prawnym, przyjętym również tutaj, w tej Izbie, pozwoliły na rozwój edukacji przedszkolnej. Znacząco wzrosła liczba dzieci

rozpoczynających edukację przedszkolną w wieku 3, 4 i 5 lat.

Szanowni Państwo Posłowie! Chciałam przedstawić rewolucję przedszkolną, która zdarzyła się w naszym kraju. Proszę popatrzeć na slajd, który przedstawia, jak układała się droga dzieci 6-letnich w roku 2007 i 2012, jeżeli chodzi o edukację przedszkolną. Otóż dzieci 6-letnie, dzieci, które miały 6 lat w roku 2007, drogę edukacyjną, przedszkolną miały znacznie utrudnioną. 42% dzieci z tego rocznika, dzieci 6-letnich, dzieci, które w 2007 r. skończyły 6 lat, po raz pierwszy do edukacji przedszkolnej poszło właśnie w wieku 6 lat. Dzisiaj, w roku 2012, to niespełna 3%. I te 3% to za dużo. Ale ten skok cywilizacyjny w edukacji przedszkolnej to coś, co jest pierwszym elementem przygotowania systemu do obniżenia wieku szkolnego. W 2007 r. jedynie 29% sześciolatków miało za sobą 3 lata edukacji przedszkolnej. Dzisiaj to jest 42%.

Jak państwo wiedzą, rząd przygotowuje projekt ustawy, który ma zmienić edukację przedszkolną jeszcze bardziej. Projekt ustawy, który zagwarantuje każdemu dziecku w wieku 3 lat, 4 lat i 5 lat miejsce w edukacji przedszkolnej. To, co już się zdarzyło, to wprowadzenie od 1 września 2011 r. jednorocznego obowiązku przygotowania przedszkolnego dla wszystkich pięciolatków. Natomiast przygotowywany przez rząd projekt ustawy, tzw. ustawy przedszkolnej, zakłada, że dzieci 4-letnie będą miały prawo do wychowania przedszkolnego od 1 września 2014 r., a dzieci 3-letnie będą miały prawo do wychowania przedszkolnego od 1 września 2016 r.

Tak zwana ustawa przedszkolna zawiera nie tylko obowiązki dla samorządów terytorialnych, ale również środki finansowe, które pomogą samorządom terytorialnym upowszechnić edukację przedszkolną. W roku 2013 do samorządów trafi z budżetu państwa 320 mln zł, w 2014 r. to już będzie kwota 1148 mln zł, docelowo będzie to kwota ponad 1700 mln zł. Jednak upowszechnienie edukacji przedszkolnej wymaga również obniżenia opłat dla rodziców. A więc założeniem tej ustawy jest również wprowadzenie zasady, że dodatkowa godzina nie będzie kosztowała rodzica więcej niż 1 zł. Od września 2013 r. szósta i siódma godzina będą objęte tą regulacją. Od września 2014 r. szósta, siódma i ósma godzina nie będą kosztowały więcej niż złotówkę. Od 1 września 2015 r. wszystkie dodatkowe godziny będą kosztowały nie więcej niż 1 zł.

Projekt ustawy jest już przyjęty przez komitet stały Rady Ministrów i skierowano go pod obrady Rady Ministrów.

Mówię tyle o wychowaniu przedszkolnym, ponieważ, że stopniowe wprowadzanie obniżenia wieku szkolnego wymaga wcześniejszego przygotowania dzieci do edukacji szkolnej. Raport o poziomie rozwoju polskich sześciolatków, który poprzedził wprowadzenie rozwiązań ustawowych, potwierdził, że współczesne polskie sześciolatki, podobnie jak ich rówieśnicy w większości krajów Europy, wcześniej wyka-



**Minister Edukacji Narodowej  
Krystyna Szumilas**

zują dojrzałość do podjęcia nauki w szkole oraz dużą ciekawość poznawczą. Dobre przygotowanie do wcześniejszej edukacji w szkole zawdzięczają przede wszystkim nauczycielom przedszkoli, ich oddaniu sprawom dzieci, kompetencji i fachowości. Serdecznie z tego miejsca chciałabym podziękować nauczycielom przedszkoli za dobre przygotowanie dzieci do edukacji przedszkolnej, szczególnie tym, którzy dobrze przygotowali 184 tys. dzieci, które w tym okresie przejściowym rozpoczęły edukację przedszkolną w wieku 6 lat.

Wiem, że wielu z państwa, i pewnie takie pytania padną, zastanawia się, dlaczego rezygnujemy z tzw. zerówki dla dzieci 6-letnich, mimo iż zajęcia w nich coraz częściej przypominały lekcje w klasie I, a dzieci uczyły się liter i czytania. Odpowiedź naukowców jest jednoznaczna. Przerwanie wraz z końcem zerówki rozpoczętej już nauki czytania, pisania i liczenia nie jest korzystne dla dziecka. By cykl nauczania tych umiejętności był jak najskuteczniejszy, powinien być stabilny i odbywać się pod okiem jednego nauczyciela, bez konieczności przestawiania się dziecka z metod pracy jednego dorosłego na metody pracy drugiego. Takie przestawianie się małego dziecka może spowodować, i w wielu przypadkach powoduje, zaburzenie płynności nauczania czytania i pisania.

Chcę także mocno podkreślić, że nauczanie czytania i pisania w przedszkolu nie jest zabronione. Podstawa programowa opisuje umiejętności, które dziecko powinno opanować w przedszkolu, nie zabrania jednak pójścia o krok dalej. W przypadku gdy nauczyciel zauważy zainteresowanie dzieci literami i cyframi, to mimo iż nie ma takiego obowiązku, może rozszerzyć realizowany z przedszkolakami program nauczania. Ważne jest, aby robił to w porozumieniu z nauczycielami szkół podstawowych, do których dzieci z tego przedszkola idą.

Za wprowadzeniem wcześniejszej edukacji szkolnej przemawiają również wyniki badań. W ubiegłym roku opublikowano wyniki międzynarodowego badania umiejętności dziesięciolatków PIRLS i TIMSS. 10-letni uczniowie z Polski, którzy mieli za sobą 3-letni cykl kształcenia w szkole, byli badani pod koniec III klasy szkoły podstawowej. Wypadli oni słabiej w porównaniu z uczniami z krajów, gdzie edukację szkolną dzieci rozpoczynają w wieku 6 lat, a uczniowie w wieku 10 lat mają za sobą 4 lata nauki w szkole. To właśnie wcześniejsze rozpoczęcie edukacji szkolnej zadecydowało o sukcesie tych ostatnich.

Nie mamy prawa odbierać dzieciom szansy, którą mają ich rówieśnicy w innych krajach. Wszyscy państwo wiedzą, że w większości krajów europejskich dzieci rozpoczynają edukację w szkole w wieku 6, a nawet 5 lat. W globalnym świecie nie możemy ignorować tego faktu. Obowiązkiem państwa jest zapewnienie najmłodszym obywatelom najlepszego możliwego startu, wyposażenie ich w kompetencje, dzięki którym

będą mogli w przyszłości na arenie międzynarodowej konkurować z innymi jak równy z równym.

Niezwykle istotnym społecznie powodem obniżenia wieku obowiązku szkolnego jest wyrównywanie szans dzieci w obrębie całego kraju. Dotyczy to zwłaszcza dzieci ze środowisk defaworyzowanych, w których rodzice nie przywiązują wagi do edukacji bądź nie potrafią wesprzeć i odpowiednio stymulować rozwoju dzieci. Dla całej rzeszy najmłodszych Polaków wcześniejsze pójście do szkoły... Przepraszam, chyba nauczycielskie gardło, niestety, odezwało się i mam kłopot z mówieniem.

(Poseł Marek Łatas: Urlop dla poratowania zdrowia.)

Ale przezwyciężę, tak jak wielu nauczycieli w Polsce, ten problem i o najważniejszej dla nas wszystkich sprawie będą z państwem dyskutowała dzisiaj do upadłego, tak żebyśmy wzajemnie przekonali się o tym, że polskie szkoły są przygotowane na przyjęcie sześciolatków i że to jest naprawdę cywilizacyjna szansa dla najmłodszych obywateli naszego kraju, bo dla najmłodszych obywateli naszego kraju pójście wcześniej do szkoły stanowi niespotykaną dotąd szansę rozwojową umożliwiającą szybsze nabywanie umiejętności, korektę ewentualnych deficytów, a także szansę na wcześniejsze rozpoznanie szczególnych uzdolnień dziecka.

Zapoczątkowanie tych procesów w szkole podstawowej, czyli w środowisku, które obejmuje ucznia opieką na 6 lat, pozwala właściwie rozplanować w czasie działania wspierające rozwój dziecka. Kontakt z innym środowiskiem, dostarczanie nowych bodźców intelektualnych, umożliwienie regularnej nauki języka obcego, kontakt z logopedą, psychologiem, pedagogiem, dodatkowe zajęcia – oto, co zyskują dzieci, które idą do szkoły.

Jest jeszcze coś więcej, na co my, posłowie, na pewno powinniśmy zwrócić uwagę. Otóż przeprowadzone pod koniec ubiegłego roku przez Instytut Badań Edukacyjnych badanie TIMSS pokazuje, że dziecko, które w wieku 6 lat rozpoczęło naukę w szkole, lepiej czyta, pisze i liczy od swojego rówieśnika, który pozostał w przedszkolu. Mamy tutaj średnie wyniki badań dzieci 6-letnich, przeprowadzonych w trzech grupach: dzieci, które uczą się w przedszkolu, dzieci, które uczą się w oddziale przedszkolnym, i dzieci, które uczą się w pierwszej klasie szkoły podstawowej. Otóż dzieci, które uczą się w pierwszej klasie szkoły podstawowej, rozwiązując te same zadania, które rozwiązywali ich rówieśnicy z przedszkola i z oddziału przedszkolnego, uzyskały zdecydowanie lepsze wyniki w czytaniu, pisaniu i liczeniu.

Celem dzisiejszej debaty jest przedstawienie stanu przygotowania szkół do obniżenia wieku szkolnego. Dlatego czuję się w obowiązku przedstawić dziewięć faktów dotyczących przygotowania szkół podstawowych do tego ważnego zadania.

Przepraszam, jednak poproszę o minutę przerwy, pani marszałek, dobrze?

(Poseł Marek Łatas: Urlop dla poratowania zdrowia.)



## **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Bardzo proszę, pani ministro.  
Ogłaszam minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 53  
do godz. 11 min 03)*

## **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Wznawiam obrady.  
Pani ministro, bardzo proszę kontynuować.

## **Minister Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Jak już mówiłam, dzisiejsza debata ma na celu przedstawienie stanu przygotowań organów prowadzących do obniżenia wieku szkolnego, dlatego chciałabym zaprezentować państwu posłom dziewięć faktów dotyczących przygotowania szkół podstawowych w tym ważnym zakresie. Przede wszystkim ostatnie 4 lata były czasem wzmożonego wysiłku finansowego samorządów terytorialnych związanego z przygotowaniem szkół do obniżenia wieku szkolnego. Jak państwo posłowie pamiętają, kiedy przesuwaliśmy o dwa lata termin wprowadzenia obowiązku szkolnego dla sześciolatków, samorządy terytorialne protestowały, twierdziły, że są przygotowane do obniżenia wieku szkolnego. Otrzymały też pomoc z budżetu państwa. Od 2009 r. do gmin trafiło 1898 mln zł z budżetu państwa oraz 631,5 mln zł ze środków unijnych. Środki te były przeznaczone na edukację dzieci 6-letnich, remonty, doposażenie szkół podstawowych i sal gimnastycznych oraz realizację projektów związanych z doskonaleniem nauczycieli.

W trakcie 3–4 lat okresu przejściowego, jeśli chodzi o obniżenie wieku szkolnego, edukację w szkołach podstawowych rozpoczęło 184 tys. dzieci 6-letnich. Na ich edukację samorządy otrzymały 1448 mln zł. Ponadto w latach 2009–2011 z rezerwy części oświatowej subwencji ogólnej na doposażenie nowych sal lekcyjnych i sal gimnastycznych w szkołach podstawowych przekazano gminom 49 mln zł. Na remonty bieżące budynków szkół podstawowych przekazano ponad 157 mln zł. W ramach programu „Radosna szkoła” wydatkowano 244 mln zł. W tym czasie powstały 2024 place zabaw przy szkołach podstawowych, a 11 773 szkoły zostały wyposażone w pomoce do wewnętrznych sal zabaw. Odwiedzam szkoły podstawowe, sześciolatków oraz siedmiolatków uczących się w klasach pierwszych. Obserwuję, z jaką radością i jakim entuzjazmem te dzieciaki korzystają z placów zabaw i wewnętrznych sal zabaw. Stanowi to w polskiej szkole rewolucję, chodzi o zmianę sposobu patrzenia na nauczanie młodszych dzieci, wykorzysta-

nie ich naturalnego sposobu uczenia się poprzez ruch i zabawę.

*(Poseł Zbigniew Dolata: To wzruszające.)*

Tak, panie pośle, jest tak naprawdę, kiedy surową salę lekcyjną, gdzie stoją równo poukładane rzędy ławek i krzeselka, zamieniamy na salę, w której dzieci uczą się z radością, której urządzenie odpowiada ich rozwojowi, lepszemu przyswajaniu informacji. Jest to naprawdę wzruszające. Chciałabym, żeby pana dzieci i wnuki uczyły się w takich klasach. Życzę tego panu bardzo serdecznie.

Szanowni Państwo! Wyniki kontroli sanitarnych również potwierdzają przygotowanie szkół do pracy z młodszymi dziećmi. W pierwszej połowie 2012 r. Państwowa Inspekcja Sanitarna przeprowadziła kontrolę w szkołach podstawowych i bardzo dobrą lub dobrą ocenę stanu przygotowania do obniżenia wieku szkolnego otrzymało ponad 93% skontrolowanych szkół podstawowych.

Pytania dotyczące przygotowania szkół do obniżenia wieku szkolnego dotyczą również kwalifikacji nauczycieli. Nauczyciele szkół podstawowych, którzy uczą w klasach I–III, mają takie same kwalifikacje, jak nauczyciele uczący w przedszkolach. Oni mogą pracować w przedszkolu i w szkole, tak samo jak nauczyciele przedszkolni. Mając na uwadze to, że do szkół przychodzi jednak młodsze dziecko, zadaliśmy też o doskonalenie nauczycieli. Przede wszystkim powstał systemowy projekt „Indywidualizacja procesu nauczania”, realizowany przez ministra edukacji narodowej, a w jego imieniu przez regiony, bo środki na ten projekt przekazaliśmy do regionów. W tym projekcie uczestniczy 80% szkół podstawowych. Z 600 mln zł, które na ten projekt przeznaczyliśmy, do gmin na realizację tego projektu trafiło 437 mln zł. Wsparciem zostało objętych ponad 52 tys. uczniów. Szkoły zostały wyposażone w pomoce dydaktyczne pozwalające lepiej dostosować nauczanie do indywidualnych potrzeb. Prowadzone są także dodatkowe zajęcia z uczniami, a nauczyciele w ramach tego projektu doskonalą swoje umiejętności. Również środki na doskonalenie zawodowe nauczycieli, które są zagwarantowane Kartą Nauczyciela, tzw. jednoprocenowy odpis z funduszu wynagrodzeń przeznaczony na doskonalenie nauczycieli, mogą i są wykorzystywane na doskonalenie nauczycieli najmłodszych klas.

W roku 2012 zmieniłam rozporządzenia dotyczące ośrodków doskonalenia nauczycieli, poradni psychologiczno-pedagogicznych i bibliotek pedagogicznych, zobowiązując te instytucje, które są instytucjami wspierającymi pracę szkoły, do pomocy nauczycielom, a także do przygotowania szkoleń, konferencji i seminariów, tak aby nauczycieli uczących w najmłodszych klasach jeszcze lepiej przygotować do obniżenia wieku szkolnego.

Państwo Posłowie! Wysoka Izbo! Dla rodziców bardzo ważna jest opieka w szkołach podstawowych. Szkoła podstawowa różni się jednak od przedszkola, dzieci mają obowiązkowe zajęcia, a dla uczniów, których rodzice pracują, konieczne jest zapewnienie opie-

**Minister Edukacji Narodowej  
Krystyna Szumilas**

ki świetlicowej. W ciągu tych czterech lat zwiększyła się liczba nauczycieli, którzy opiekują się dziećmi w świetlicy. W latach 2008–2009 liczba etatów nauczycieli świetlicowych wzrosła o ponad 10%, mimo spadku liczby uczniów o 4,7%.

Z badania zleconego przez MEN w ramach projektu unijnego wynika, że ze świetlicy korzystało 70% uczniów badanych szkół podstawowych. Mam również wyniki innego badania, w którym wypowiedzieli się rodzice dzieci sześciu- i siedmioletnich, które chodzą w tej chwili do I klasy szkoły podstawowej. W tym badaniu pytaliśmy rodziców, a właściwie pytała zewnętrzna firma, która to badanie prowadziła, jaka jest liczba posiłków oferowanych dzieciom w szkole. Macie państwo na wykresie informację o tym, że posiłków nie oferuje niecałe 7% szkół podstawowych. W pozostałych szkołach są posiłki, jeden, dwa lub więcej.

Tak jak powiedziałam, od września 2009 r. do września 2012 r. na wcześniejsze rozpoczęcie nauki w szkole zdecydowali się rodzice 184 tys. dzieci. Badaliśmy również zadowolenie rodziców z tej decyzji. Pytaliśmy rodziców, jak oceniają edukację swoich najmłodszych dzieci, po to aby wiedzieć i dobrze przygotować szkoły na ten moment, który nastąpi 1 września 2014 r. Ponad 83% rodziców mówiło, że jest całkowicie zadowolonych z opieki szkolnej nad dziećmi w I klasie. Poważne zastrzeżenia, co mnie oczywiście martwi i co kontrolujemy, miało niespełna 2% rodziców. Rodzice są również zadowoleni z edukacji sześciolatków w I klasie, całkowicie zadowolonych jest 83% rodziców, poważne zastrzeżenia, jak państwo widzicie, ma niewielki procent rodziców.

Grupa rodziców dzieci sześciolatków rozpoczynających edukację w szkole jest zadowolona ze sposobu, w jaki ich dzieci uczą się w szkole, rzadziej też zgłasza poważne zastrzeżenia dotyczące organizacji pracy ich dzieci. Aż 92% z nich jest zadowolonych z nauczycieli uczących ich dzieci w I klasie szkoły podstawowej, 86% jest zdania, że dzięki wcześniejszej edukacji szkolnej, dzięki podejściu pedagogów ich dzieci dobrze czują się w szkole i chętnie do niej chodzą.

Ważnym zadaniem stojącym przed szkołami w obliczu obniżenia wieku szkolnego jest poprawa jakości edukacji dzieci w młodszym wieku szkolnym. Ministerstwo Edukacji Narodowej od kilku lat monitoruje sposób wdrażania nowej podstawy programowej w szkołach. Wyniki monitoringu pokazują, że nauczyciele coraz chętniej stosują aktywne metody nauczania, tworzą sytuacje zadaniowe, zlecają dzieciom wykonywanie ćwiczeń manipulacyjnych, zabaw dydaktycznych, że ważnym elementem wdrożenia dziecka do edukacji szkolnej jest zapewnienie mu okresu adaptacyjnego – w większości badanych szkół ten okres trwał do dwóch miesięcy. Z badań wynika również, że 96% szkół zapewnia uczniom możliwość zostawienia podręczników w szkole, a szkoła podsta-

wowa, co wynika z podstawy programowej, już od I klasy gwarantuje również naukę języka obcego i zajęcia komputerowe. W prawie 90% badanych szkół młodsi uczniowie przynajmniej raz w tygodniu korzystają z pracowni informatycznych wyposażonych w odpowiednie oprogramowanie. W 90% szkół są sale gimnastyczne, z których korzystają uczniowie klas młodszych, natomiast 86% badanych młodszych klas regularnie korzysta z boisk szkolnych, między innymi również z tych, które powstały przy szkołach w ostatnim czasie.

Faktem dziewiątym jest to, że sytuacja demograficzna sprzyja obniżeniu wieku szkolnego i przyjęciu do szkół dodatkowego rocznika dzieci sześciolatków. Jak państwo posłowie wiedzą, od roku szkolnego 2005/2006 do roku szkolnego 2011/2012 liczba uczniów w szkołach podstawowych zmalała o ponad 415 tys. A więc to jest więcej niż cały rocznik dzieci sześciolatków. Gdyby nie rodzice albo gdyby nie decyzje rodziców, którzy postanowili posłać sześciolatków do szkoły, ten spadek wyniósłby prawie pół miliona uczniów. Dodatkowo pamiętamy o tym, że szkoły podstawowe to są szkoły prowadzone przez samorząd gminny. Ten samorząd oprócz szkół podstawowych prowadzi również gimnazja. Jeżeli w szkołach podstawowych liczba uczniów zmalała o 415 tys., to w gimnazjach liczba uczniów zmalała o 386 tys. To łącznie 801 tys. uczniów w szkołach prowadzonych przez gminy, które w 2014 r. będą przyjmowały dodatkowy rocznik sześciolatków. W szkole jest miejsce dla młodszych dzieci, a obniżenie wieku szkolnego będzie miało korzystny wpływ na zwiększenie szans edukacyjnych dzieci nie tylko z powodu wcześniejszego rozpoczęcia edukacji szkolnej, ale również zahamowania procesu likwidacji szkół spowodowanego niższą demografią.

(Poseł Marzena Dorota Wróbel: Pani minister, to było 20 lat temu. Odkryli Amerykę.)

Mamy pierwsze informacje dotyczące zamiarów likwidacji szkół i w tym roku zdecydowanie mniej samorządów takie uchwały podejmuje.

(Poseł Zbigniew Dolata: Zwiększyć subwencję.)

Pan poseł doskonale wie, że od roku 2007 do roku 2013 subwencja wzrosła o 11,5 mld zł. W 2007 r. ta subwencja wynosiła 28 mld zł, a teraz wynosi 39,5 mld zł. Panie pośle, to jest ogromny wysiłek państwa w czasie kryzysu, jeśli chodzi o edukację szkolną, a za chwilę edukację przedszkolną, właśnie po to, żeby chronić to, co jest najsłabsze, co wymaga ochrony: szkołę, dziecko i jego edukację. Szkoła, dziecko i edukacja to przyszłość. Właśnie dla dobra dziecka państwo polskie w ostatnim czasie zrobiło tak ogromny wysiłek, jeżeli chodzi o wzrost subwencji oświatowej.

Obniżenie wieku szkolnego jest zmianą przemianą i wprowadzaną konsekwentnie. Jej wprowadzenie rozpoczęliśmy od upowszechnienia edukacji przedszkolnej, ponieważ sprawdza się zasada, że im wcześniej dziecko zacznie edukację w przedszkolu, tym lepiej poradzi sobie w szkole. W ciągu ostatnich kilku lat udało się nam znacznie zwiększyć odsetek



## **Minister Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas**

dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym. O ustawie przedszkolnej i dalszych działaniach rządu w tym zakresie już państwu mówiłam.

Wsparciem dla gmin będzie również subwencja oświatowa, którą otrzymają w roku 2014 na dodatkowy rocznik uczniów, dzieci 6-letnich, na cały rocznik. W tym roku otrzymały na tę liczbę dzieci, których rodzice zdecydowali o wysłaniu ich wcześniej do szkoły. 4-letni okres przygotowania szkół do obniżenia wieku szkolnego został dobrze wykorzystany przez samorządy terytorialne. Nie tylko poprawiła się infrastruktura szkół, ale dokonała się rzecz ważniejsza, zmieniły się przekonania dotyczące sposobu uczenia młodszych dzieci w szkole. Dzisiaj nie ma chyba wśród nas osoby, która neguje obecność zabawek w szkole, która neguje konieczność powstawania placów zabaw i sal zabaw dla dzieci, która neguje konieczność zmiany sposobu kształcenia najmłodszych dzieci, konieczność stosowania aktywnych metod pracy z dzieckiem, potrzebę doposażenia i dostosowania szkoły do potrzeb i możliwości dziecka, a nie odwrotnie.

*(Poseł Zbigniew Dolata: Likwidowanie stołówek.)*

Klasy najmłodszych uczniów stały się kolorowe, są bardziej dla nich przyjazne. Są jeszcze placówki, w których nie jest idealnie, ale faktem jest, że szkoły podstawowe w Polsce nigdy tak szybko nie zmieniały swojego oblicza, właśnie wyposażając się w place zabaw, pomoce dydaktyczne, przygotowując się do przyjęcia młodszych dzieci.

Pani poseł, pokazywałam badania, które mówią o faktach, mówią o tym, jak rodzice widzą posiłki w szkołach. I jak pani poseł zobaczyła na tych slajdach, rodzice widzą, że w szkołach są posiłki...

*(Poseł Zbigniew Dolata: Na slajdach tak.)*

...że dzieci mogą z tych posiłków korzystać, a slajd, panie pośle, odzwierciedla rzeczywistość, a nie wirtualny świat, który jest w pana głowie.

Chciałabym państwu posłom powiedzieć jeszcze o jednym. Większość uczniów w Polsce...

*(Poseł Jadwiga Wiśniewska: Pani jest niegrzeczna, pani minister, to się nie godzi. Pani nie może wyrażać się w taki sposób.)*

## **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Przepraszam, pani ministro.

Bardzo proszę nie utrudniać pani ministrze wypowiedzi.

Proszę kontynuować, pani ministro.

## **Minister Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:**

Chciałabym zwrócić uwagę państwa posłów na fakt, że badania, które były prowadzone w 2010 r.,

ale też których wyniki były potwierdzane w innych badaniach, już późniejszych, pokazują, że 83% najmłodszych dzieci lubi chodzić do szkoły, 81% twierdzi, że w szkole bardzo im się podoba, a 80% uważa się za zdolnych uczniów.

Pamiętajmy tylko o tym, że dziecko wyrabia sobie opinię o szkole, do której ma iść, również na podstawie opinii rodziców. Żeby w sposób radosny, przyjazny mogło dobrze przygotowane przekroczyć bez stresu próg szkoły, potrzebna jest dobra atmosfera wokół tego ważnego momentu. Stosunek dziecka do szkoły w dużej mierze zależy od informacji, jakie usłyszy w domu od rodziców, od tego, co słyszy w telewizji, od tego, czego bezpośrednio doświadczyło.

Dlatego też w ostatnim czasie bardzo intensywnie rozmawiam z nauczycielami z przedszkoli i szkół, z przedstawicielami samorządu terytorialnego po to właśnie, aby tworzyć sprzyjającą atmosferę wokół tego najważniejszego w życiu dziecka momentu, aby dziecko dobrze przygotować do edukacji szkolnej, aby pomóc mu poznać szkołę, do której pójdzie, aby pomóc mu w tym, żeby w sposób radosny dobrze przygotowane mogło rozpocząć edukację szkolną.

Pozwólmy dziecku różnicowanym działaniem cieszyć się poznawaniem świata, zdobywaniem nowych umiejętności i wiedzy. Dziecko lepiej się rozwija, kiedy ma możliwość wykazania, że nauczyło się czegoś nowego, że sobie radzi, a tak się dzieje, kiedy jest inspirowane, kiedy stawia się przed nim zadania i mówi: spróbuj. Pozwólmy dzieciom pójść o krok dalej i nie róbmy wokół tego awantury politycznej. Rozmawiamy rzeczowo o tym, jak przeprowadzić tę ważną zmianę dla dobra tych najmłodszych. I o to również bardzo państwa posłów proszę. Dziękuję.  
*(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani ministro.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Elżbietę Gapińską.

Bardzo proszę, pani posłanko.

## **Poseł Elżbieta Gapińska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące rozpatrzenia informacji ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania o stanie przygotowań organów prowadzących do objęcia obowiązkiem szkolnym dzieci 6-letnich. Informacja ta jest zawarta w druku nr 1019.

Obowiązek szkolny dla dzieci 6-letnich został wprowadzony do polskiego systemu edukacji ustawą z dnia 19 marca 2009 r., a ustawą z dnia 27 stycznia 2012 r. wydłużono czas, w którym o podjęciu nauki

**Posel Elżbieta Gapińska**

w szkole przez dziecko 6-letnie decydują rodzice, zaś obowiązek edukacji dla tej grupy wiekowej zostanie wprowadzony od 1 września 2014 r. Minister edukacji, zgodnie z ustawą z dnia 19 marca 2009 r., corocznie składa Wysokiej Izbie informację o stanie przygotowania organów prowadzących do objęcia obowiązkiem szkolnym dzieci 6-letnich.

Objęcie obowiązkiem szkolnym tej grupy wiekowej to zmiana, którą należy rozpatrywać w kontekście innych zasadniczych zmian, dotyczących kształcenia, wychowania i edukacji dziecka młodszego. Zmiana polega na umożliwieniu jak największej grupie dzieci udziału w edukacji przedszkolnej i wykorzystaniu szansy szybszego rozwoju, jaką niesie korzystanie z wcześniej rozpoczętej edukacji szkolnej. Celem działania, jak podkreślała pani podsekretarz stanu w MEN Joanna Berdzik, jest umożliwienie wszystkim dzieciom w Polsce uczestnictwa w wychowaniu przedszkolnym w wymiarze trzech lat. Działania takie zostały podjęte z przekonaniem, które potwierdzają badania, że wcześniejsze podjęcie nauki warunkuje sukces edukacyjny i życiowy dziecka.

Ministerstwo zleciło CBOS badania, których celem było poznanie stosunku rodziców do edukacji szkolnej dziecka 6-letniego. Analiza wyników wskazuje, że 93% rodziców odpowiada pozytywnie na pytanie, czy dzieci chętnie uczestniczą w zajęciach, 83% rodziców odpowiada, że dzieci nie nudzą się na zajęciach, a 92% rodziców uważa, że dzieci młodsze nie czują się zdominowane przez starsze. 80% rodziców uważa, że dzięki dobremu podejściu nauczycieli ich dziecko zostało bardzo zachęcane do chodzenia do szkoły, 80% rodziców sześciolatków, które rozpoczęły naukę, jest zadowolonych z edukacji dzieci w szkole. Badania, o których mówię, zostały przeprowadzone w roku 2011.

Jednym z najważniejszych czynników wpływających na rozwój edukacji jest demografia. Zmiana liczby i struktury ludności, jaka dokonała się w Polsce w ciągu ostatnich lat, spadek dzietności spowodowały, że między rokiem szkolnym 2005/2006 a rokiem 2011/2012 liczba uczniów w szkołach podstawowych zmalała o 415 tys. O tym mówiła już dzisiaj pani minister Szumilas. A gdyby nie decyzja o podjęciu nauki przez dzieci 6-letnie, spadek wyniósłby 482 tys. Decyzje rodziców spowodowały, że w roku szkolnym 2011/2012 70 tys. sześciolatków znalazło się w szkole podstawowej, co stanowi prawie 19,5% tej grupy wiekowej.

Obniżenie wieku to wpływające na zwiększenie szans edukacyjnych dzieci, złagodzenie skutków niżu demograficznego, zwiększenie liczby miejsc pracy dla nauczycieli i zmniejszenie liczby likwidowanych szkół.

System Informacji Oświatowej pokazuje, że z powodu niżu demograficznego w szkołach podstawowych znajduje się 23 511 powierzchni dydaktycznych wolnych i gotowych do wykorzystania.

W roku 2013 do samorządów trafi dotacja w kwocie 320 mln zł na wszystkie dzieci objęte wychowaniem przedszkolnym, a w roku 2016, tak jak już mówiła pani minister, będzie to 1,7 mld zł. Docelowo wychowaniem przedszkolnym zostaną objęte wszystkie dzieci.

Przedstawiciele ministerstwa podkreślali, że celem jest korzystanie przez dzieci przez trzy lata z wychowania przedszkolnego w celu osiągnięcia przez nie w wieku 6 lat gotowości do uczestniczenia w edukacji szkolnej.

Przedstawiciele samorządów terytorialnych już w 2011 roku wskazywali na gotowość do podjęcia edukacji przez sześciolatków w klasach pierwszych i negatywnie zaopiniowali przesunięcie terminu na rok 2014. Podobnie wskazała Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego i dyrektorzy szkół zrzeszeni w Ogólnopolskim Stowarzyszeniu Kadry Kierowniczej Oświaty. Na potrzebę obniżenia wieku szkolnego wskazuje także ZNP i inne organizacje.

W celu przygotowania edukacji dzieci 6-letnich od roku 2009 do roku 2012 przekazano 1448 mln zł części oświatowej subwencji ogólnej na edukację szkolną dzieci 6-letnich. 49 mln zł przeznaczono na doposażenie sal lekcyjnych i gimnastycznych w szkołach podstawowych. Na bieżące remonty szkół podstawowych przeznaczono 157 mln zł. Rządowy program „Radosna szkoła” to kwota 244 mln zł, co pozwoliło na wyposażenie 88% szkół w pomoce dydaktyczne, a 61% szkół – w place zabaw.

Do kwot, jakie przeznaczył rząd, należy dodać środki wygzekwowane przez samorządy, więc te kwoty będą oczywiście jeszcze większe. Ministerstwo Edukacji Narodowej przygotowało projekt „Indywidualizacja procesu nauczania i wychowania uczniów klas I–III szkół podstawowych”, który jest dedykowany uczniom klas młodszych, na co przeznaczono 624 mln zł. Uruchomiono dodatkowe zajęcia dla dzieci młodszych. 7 mln zł przeznaczono na podniesienie efektywności kształcenia uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. W świetlicach szkolnych nastąpił wzrost zatrudnienia o 10%. Poprawiono poziom bezpieczeństwa w szkołach. Spadła liczba wypadków o 40%. Zmniejszyło się zjawisko agresji i przestępczości w szkołach, na co wskazują badania CBOS i UW.

(*Posel Zbigniew Dolata: Dokładnie się zwiększyła.*)

Panie pośle, na ten temat dyskutowaliśmy na jednym z posiedzeń komisji...

(*Posel Zbigniew Dolata: Mielśmy spotkanie w podkomisji. Niech pani mówi prawdę.*)

Prosiłabym bardzo pana posła, żeby mi teraz umożliwił...

Pani marszałek...



### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Panie pośle, będzie pan miał możliwość zadania pytania i wtedy pan powie, co ma do powiedzenia. Proszę nie utrudniać pani posłance kontynuowania wypowiedzi.

Bardzo proszę.

### **Posel Elżbieta Gapińska:**

Dziękuję, pani marszałek.

Nastąpiła poprawa warunków sanitarnych. Obecnie np. brak ciepłej wody dotyczy tylko 135 szkół, kiedy w roku 2010 ten problem dotyczył 2700 placówek szkolnych. 40% szkół podstawowych umożliwia uczniom korzystanie z posiłków. 550 mln zł co roku z budżetu państwa przeznaczone jest na dożywianie.

MEN prowadzi także monitorowanie działań merytorycznych szkoły dotyczących realizacji podstawy programowej. Szkoły stosują właściwe dla młodszych dzieci metody pracy, zachowują okresy adaptacyjne. Taką opinię wyraziła pani podsekretarz stanu Joanna Berdzik w czasie posiedzenia komisji edukacji.

MEN w wyniku analiz stwierdziło, że szkoły, nauczyciele, organy prowadzące są gotowe do przyjęcia sześciolatków do szkół. W uzasadnieniu powoływano się także na wyniki badań PIRLS i TIMSS, które przeprowadzono w roku 2011. Badanie realizowane przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Mierzenia Osiągnięć Szkolnych mierzy kompetencje młodszych uczniów klas szkół podstawowych. Wyniki badania PIRLS wskazują, że jakość kształcenia trzecioklasistów w zakresie czytania poprawia się, Polska plasuje się obecnie istotnie powyżej średniej międzynarodowej. W badaniu TIMSS Polska uczestniczy po raz pierwszy. Polscy uczniowie biorący udział w badaniu uczyli się według starej podstawy programowej, co jest ważną informacją, bo uczestnictwo w następnych badaniach pozwoli porównać wyniki z wynikami uczniów, którzy realizują reformę programową, i obejmie uczniów już po wdrożeniu obniżenia obowiązku szkolnego. W zakresie przyrody wynik polskich dziecięciolatków był bliski średniej międzynarodowej, a w badaniu umiejętności matematycznych uzyskano wynik nieco słabszy od średniej międzynarodowej.

Jeżeli zaś chodzi o opinię uczniów na temat ich poczucia bezpieczeństwa w szkole, to wynik tego badania daje Polsce 7–9 miejsce, z Chorwacją i Finlandią, wśród 50 krajów. Badania te potwierdziły w skali międzynarodowej, że wyższe wyniki, to już mówiła pani minister, osiągają ci uczniowie, którzy mają za sobą dłuższą edukację przedszkolną. Wyniki badań potwierdzają także słuszność decyzji o obniżeniu wieku szkolnego.

*(Poseł Zbigniew Dolata: Pani poseł jest sprawozdawcą komisji, a nie występuje w imieniu klubu.)*

*(Ja przekazuję...)*

*(Poseł Zbigniew Dolata: Pomyliła pani poseł role.)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Panie pośle, proszę nie zwracać uwagi pani posłance.

Bardzo proszę.

### **Posel Elżbieta Gapińska:**

Wyniki badań potwierdzają także słuszność decyzji o obniżeniu wieku szkolnego. Szczególnie widać, że lepsze wyniki w zakresie umiejętności matematycznych i przyrodniczych osiągają uczniowie w krajach, w których edukacja rozpoczyna się w wieku 6 lat i mają za sobą 4 lata edukacji szkolnej, a nie, jak większość polskich uczniów, tylko 3, a wiele badań zagadnień pojawia się dopiero w nauczaniu przedmiotowym w klasie IV.

W toku dyskusji posłowie wskazywali na konieczność objęcia dzieci sześciolatków edukacją poprzez zabawę, zapewnienia im miejsc w świetlicy. Pytano także o analizę porównawczą dotyczącą przygotowania placówek szkolnych w latach ubiegłych i obecnie do przyjęcia sześciolatków. Część posłów przeciwnych obniżeniu wieku rozpoczęcia edukacji szkolnej zarzucała MEN, że dokument przedstawiony komisji edukacji jest nie do przyjęcia, podając jako argumenty przemawiające przeciw obowiązkowi szkolnemu dla dzieci sześciolatków brak standardów żywieniowych w szkołach. Wyrażano także obawę o rozwój emocjonalny dzieci w kontekście podjęcia nauki w szkole, o przystosowanie do warunków szkolnych, przygotowanie bazy, standardy finansowo-organizacyjne, liczebność oddziałów szkolnych i kwalifikacje nauczycieli. Wskazywano na niedostateczne środki finansowe przeznaczone na przystosowanie placówek szkolnych do przyjęcia w poczet uczniów dzieci sześciolatków.

W trakcie dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie informacji, który został poddany pod głosowanie i odrzucony większością głosów.

Wysoki Sejmie! Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży na posiedzeniu w dniu 6 lutego 2013 r. rekomendowała Wysokiej Izbie przyjęcie informacji ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania o stanie przygotowań organów prowadzących do objęcia obowiązkiem szkolnym dzieci sześciolatków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Domicela Kopaczewska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Domicela Kopaczewska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym z tego miejsca złożyć uszanowanie 368 tys. polskich rodzin, które pomimo czarnego PR i propagandy rozsiewanej przez część z nas, tę część Izby...

(*Posel Zbigniew Dolata: Wrocie siły.*)

...zdecydowały się na to, aby ich dzieci rozpoczęły edukację w wieku 6 lat, przyjmując pełną odpowiedzialność za to, że żyjemy w XXI w., że czekają nas nowe wyzwania i że proces dojrzewania postępuje. (*Wesołość na sali*)

Odnoszę wrażenie, Wysoki Sejmie, że nasza odpowiedzialność za to powinna dotyczyć przyszłych pokoleń, a nie powinna to być tylko polityczna nawałanka, aby nasze dzieci, nasza przyszłość nie były przedmiotem tak bardzo żenującej debaty. Miałam takie wrażenie, wchodząc na tę mównicę, ale już tego wrażenia zostałam pozbawiona.

Myślę, że każdy odpowiedzialny rodzic i każdy odpowiedzialny nauczyciel są przekonani, iż polskim uczniom należy stworzyć jak najlepsze warunki rozwoju. Robimy to od lat, nie robimy tego od dzisiaj. Dzisiaj rozmawiamy o tym, jak te przygotowania przebiegają i jakie działania podejmuje polski rząd, podejmują polskie samorządy i rodzice, aby te warunki były jak najlepsze.

Padają tutaj liczby, padają przykłady, są wyniki badań. One są obiektywne, dają nam informację, stawiają diagnozę, jaki jest stan. I oczywiście do części z państwa te dane absolutnie nie przemawiają. Za chwilę wejdziecie na mównicę i będziecie opowiadać, jaka jest tragedia w polskich szkołach. Im gorzej, tym lepiej. Czy o to wam chodzi? O to państwu chodzi.

(*Posel Marzena Dorota Wróbel: Proszę mieć odwagę posłuchać rodziców.*)

Proszę państwa, szkoła podstawowa nr 1 w Brześciu Kujawskim – 17 uczniów sześciolatków, którzy są w sali, przepięknej, kolorowej, pracują przy komputerach ze wspaniałym nauczycielem, nauczycielem nauczania wczesnoszkolnego.

Są duże miejskie szkoły, do których rzeczywiście z radością wchodzi nie tylko uczniowie, lecz także rodzice, bo oddają oni swój największy skarb – swoje dziecko.

(*Głos z sali: A w Chełmie klasy mają ponad 30 osób.*)

Pani minister mówiła o tym, jakie środki zostały przekazane w ostatnich latach z subwencji oświatowej i ze środków unijnych na przystosowanie szkół i klas dla sześciolatków, ale nie tylko dla sześciolatków, bo także dla wszystkich uczniów klas młodszych. Widzieliście państwo w wielu szkołach kolorowe place zabaw, kolorowe pomoce dydaktyczne. One tam są. Czy naprawdę niektórym potrzeba innych okularów, żeby zauważyli, co się zmienia w polskiej szkole?

(*Posel Zbigniew Dolata: Wy macie różowe okulary – to wystarczy.*)

To, co się dzieje od lat z doskonaleniem polskich nauczycieli, to, że od lat uczestniczą oni w wielu projektach i są doskonale przygotowani, szczególnie do opieki nad dziećmi najmłodszymi... Są to nauczyciele wychowania przedszkolnego i wczesnoszkolnego, których kwalifikacje są identyczne.

W związku z tym to, co proponuje Ministerstwo Edukacji Narodowej, to projekty związane z indywidualizacją procesu nauczania w klasach młodszych, tak aby dostosować nauczanie do potrzeb każdego dziecka, i coraz lepsze przygotowanie polskich nauczycieli do tego zadania. To się dzieje w wielu polskich szkołach. Jeśli z tych 368 tys. rodziców ponad 80% jest zadowolonych, to o czymś to świadczy. Oczywiście niepokoi nas, że 20% nie jest bardzo zadowolonych. To jest nasze wyzwanie: Co zrobić, żeby wszyscy rodzice byli z tego zadowoleni? Mamy na to jeszcze czas, żeby w każdej szkole był plac zabaw, żeby w każdej szkole był dobrze przygotowany nauczyciel, żeby w każdej szkole była świetlica. Jeśli rodzice pracują, to dziecko od godziny 7 do 16 jest pod opieką wykwalifikowanego nauczyciela i korzysta w szkole ze stołówki szkolnej, ze szklanki mleka, z owoców. To się dzieje. Na to są liczby. Oczywiście nie będą ich przytaczała, bo państwo nie przyjmują ich do wiadomości.

(*Posel Zbigniew Dolata: Więcej wiary.*)

Jeśli chcemy podejmować wyzwania cywilizacyjne, jeśli chcemy budować gospodarkę opartą na wiedzy, innowacjach, kreatywności, to rzeczywiście musimy stworzyć dziecku warunki od przedszkola do studiów wyższych. I to robimy.

Pani minister w pierwszej części swojego wystąpienia mówiła właśnie o systemowym działaniu, o ideologii, o celach, które nam przyświecają. W związku z tym określcie państwo dokładnie, czy jesteście za tym, żeby stworzyć polskim dzieciom 6-letnim jak najlepsze warunki do nauki w szkole, czy jesteście na nie, bo nie. We wszystkich programach mówi się o tym, że dzieci 6-letnie powinny iść do szkoły w 2020 r., może w 2030 r. albo w 2050 r. Określmy więc dokładnie, czego naprawdę chcemy. Czy mówimy nie, bo nie? Czy rzeczywiście nasze działania nie powinny się skupić wokół wspólnych projektów? Co zrobić, jakie podjąć dalsze działania? Mamy doskonałą diagnozę, mamy wyzwania, które przed nami stoją. Co zrobić, żeby rzeczywiście efekty edukacyjne były coraz lepsze? Ministerstwo Edukacji Narodowej na podstawie monitoringu i niezależne instytucje zewnętrzne wskazują, że jest to dobry kierunek, że są to właściwe działania, że efekty edukacyjne, nie tylko intelektualne, są coraz lepsze, bo polscy uczniowie nie tylko wiedzą więcej, lepiej, lecz także społecznie są lepiej przygotowani do ról, które będą odgrywali w dorosłym życiu.

W związku z tym apel do państwa, moja prośba, żebyśmy się na tym skupili, na pozytywnych działaniach, na promowaniu tych szkół, które już stworzyły sześciolatom doskonałe warunki, aby pokazać, że

**Posel Domicela Kopaczewska**

polska szkoła daje gwarancję dobrej edukacji, zaistnienia nie tylko na polskim, ale na europejskim rynku pracy. I to, co proponuje ministerstwo edukacji, i ten wysiłek, który wykonują samorządy lokalne, dyrektorzy szkół i nauczyciele, wskazuje, że jest to dobry kierunek działania i należy podjąć, mając tak pełną diagnozę, wszelkie starania, aby zwiększyć środki, czy z budżetu państwa, czy środki unijne na dalsze doposażenie szkół w niezbędne pomoce dydaktyczne i aby w dalszym ciągu proponować systemowe doskonalenie nauczycieli, bo to się dzieje.

(*Posel Zbigniew Dolata: Zwiększajcie.*)

Metody aktywizujące – to prawda, pani poseł – są od lat, to nic nowego. My je tylko udoskonalamy, bo efekty pracy są coraz lepsze. Wiemy, że to są właściwe metody.

W związku z tym w imieniu Platformy Obywatelskiej wnoszę o przyjęcie informacji ministra edukacji narodowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Sławomir Kłosowski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Sławomir Kłosowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Rozpocznę nietypowo, cytatem, który sprowadzi nas wszystkich – albo bardziej was – do rzeczywistości, czyli na ziemię. Cytat z jednej z gazet z października 2012 r.: Kiedy podczas przerwy we wrocławskiej szkole podstawowej przy ul. Blacharskiej odpadł kawałek sufitu, rodzice nie wytrzymali. Boją się o bezpieczeństwo swoich dzieci.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić opinię w sprawie informacji ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania o stanie przygotowań organów prowadzących do objęcia obowiązkiem szkolnym dzieci sześciolatkich, druk nr 1019.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mój klub parlamentarny konsekwentnie, podobnie jak na posiedzeniu połączonych komisji sejmowych, wnosi o odrzucenie przez Wysoką Izbę tego propagandowego, a nie merytorycznego dokumentu. Informacja ministra sprawia wrażenie materiału przygotowanego ad hoc, niespójnego, złożonego z wielu przypadkowych wątków upchniętych po kiepskim retuszu do jednego dokumentu, aby zwiększyć jego objętość i odfajkować obowiązek. Dowodem na to jest fakt zamieszczenia dopiero na str. 21 – proszę państwa, to nie pomyłka – materiału, treści dotyczących tematu zasadniczego

informacji. Przedstawiona informacja jest jałowa, bezproduktywna, niczego nie wnosi, nikogo nie mobilizuje. Nie przedstawia żadnego planu dochodzenia do optymalnego przygotowania szkół na potrzeby obniżenia wieku szkolnego w perspektywie 2014 r. Wręcz przeciwnie, sprawia wrażenie rutynowego spełnienia urzędniczego obowiązku. Jej propagandowy i doraźny charakter nie daje żadnych szans na jakąkolwiek poprawę bazy szkolnej sześciolatków. Nie stanowi też w żaden sposób zapowiedzi wsparcia i zachęty dla samorządów obciążonych tym obowiązkiem.

Informacja do złudzenia przypomina te z lat 2010, 2011, 2012, które powiadamiały posłów o pełnej gotowości szkół i samorządów na przyjęcie sześciolatków i rzekomych wielkich nakładach finansowych przeznaczanych na ten cel przez rząd. Jak to się skończyło, wszyscy wiemy, wiecie: przesunięciem terminu obniżenia obowiązku szkolnego na wrzesień 2014 r. z powodu nieprzygotowania samorządów i szkół do obniżenia wieku szkolnego, bałaganem organizacyjnym, niepotrzebnym stresem dziecięcym i nerwami rodziców.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś rzeczywistość samorządowa i szkolna przedstawia się tak samo, jak we wrześniu 2012 r., czyli zupełnie inaczej niż w ministerialnej informacji. Zagrożone bankructwem samorządy po raz kolejny otrzymały zbyt niską w stosunku do potrzeb subwencję. Niedostatek subwencji niechybnie spowoduje zwiększenie liczby likwidowanych szkół. Likwidacje szkół spowodują kumulację uczniów w szkołach, oddziałach klasowych i świetlicach szkolnych, do których uczęszczają sześciolatki. Konsekwencją będzie pogorszenie efektywności nauczania i spadek wyników kształcenia. Pogorszy się jeszcze bardziej fatalny już dziś poziom bezpieczeństwa w szkołach, wzrośnie szkolna przestępczość, na którą ze zrozumiałych względów najbardziej narażone będą najmłodsze dzieci, czyli sześciolatki. Niestety, tak z dużym prawdopodobieństwem będzie wyglądać przyszłość sześciolatków w szkole, ale ministerialny dokument na ten zasadniczy temat milczy. Uprawianie propagandy sukcesu nie rozwiąże problemu bazy szkolnej, szanowna pani minister. Zamykanie się na rzeczywistość czy wręcz jej zaklinanie niczego nie da, pogorszy tylko sytuację dzieci 6-letnich, skumuluje problemy we wrześniu 2014 r.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ostatnich kilku latach liczba sześciolatków w szkołach oscylowała w okolicach 20% z wyraźną tendencją spadkową, pomimo kosztownej akcji reklamowej w mediach. Poprzednia pani minister edukacji Katarzyna Hall równolegle ze swoimi deklaracjami o rzekomej obfitości środków budżetowych na dostosowanie bazy szkolnej do potrzeb sześciolatków w latach 2010–2011 wydawała jednocześnie pamiętny groteskowy poradnik dla dyrektorów szkół, w którym doradzała, jak poszukiwać rodziców, którzy w czynie społecznym dostosują szkoły do potrzeb sześciolatków. Dziś w informacji ministra czytamy, tak jak w latach ubiegłych, dokładnie tak jak za czasów pani minister



**Posel Sławomir Kłosowski**

Hall, że rząd przeznacza na ten cel krocie: 1019 mln z subwencji, 2338 mln z programu „Radosna szkoła” itd. Pytam, czy gdyby nie sześciolatki, nie dawalibyscie tych pieniędzy. Analogicznie byłyby one przeznaczane na szkoły, bo edukację finansować trzeba.

Wobec powyższego znowu aktualne pozostaje pytanie: Kto dziś, po 4 latach rzekomych przygotowań szkół do potrzeb 6-latków, w te puste deklaracje rządu uwierzy? Z pewnością nie zadłużone samorządy, które na 2014 r. już zapowiadają, jak rok temu, powszechną dwuzmianowość, ani rozczarowani rodzice, którzy na co dzień obserwują bazę szkolną, porównują szkoły z przedszkolami i ostatecznie wybierają dla dziecka lepsze warunki, czyli przedszkola, na szczęście nie przejmując się propagandą rządu i naciskami samorządów. Bieżąca bezrefleksyjna i propagandowa informacja ministra, zawarte w niej liczby i deklaracje upewniają w przekonaniu, że rząd nie tylko nie przeznaczył w tym budżecie żadnych środków na dostosowanie szkół do potrzeb sześciolatków, ale do 2014 r., niestety, nie zamierza tego uczynić. Tak więc zbliżająca się 1 września 2014 r. kumulacja roczników sześci- i siedmiolatków nieuchronnie grozi powtórzeniem tej sytuacji, która miała miejsce we wrześniu 2012 r.: niepotrzebny stres dzieci, emocje rodziców, kłopotliwe tłumaczenia nauczycieli i dyrektorów, ogólny chaos organizacyjny i prawdopodobne protesty rodziców.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Smutne i paradoksalne jest to, że rząd, nie dając samorządom środków na dostosowanie bazy szkolnej do potrzeb sześciolatków, równocześnie bezmyślnie trwoni miliony na reklamę telewizyjną niechcianej reformy i kuriozalne badania gotowości szkolnej sześciolatków, którymi interesuje się obecnie prokuratura, gdyż, jak nakazuje logika, należało je przeprowadzić przed podjęciem decyzji o obniżeniu wieku szkolnego, a nie po niej. Ponadto informacja ministra całkowicie pomija problemy samorządów w dostosowaniu bazy szkolnej i wstydliwie milczy na temat oczywistego faktu totalnego pogorszenia sześciolatków warunków nauczania, wychowania, opieki, żywienia i bezpieczeństwa w porównaniu z tymi, jakie powszechnie gwarantują im przedszkola. W informacji ministra nie ma również ani zdania komentarza na temat katastrofalnej sytuacji narastającego od 5 lat zjawiska przestępczości szkolnej, z którą mimowolnie zetkną się objęte obowiązkiem szkolnym sześciolatki.

Na tle tego zjawiska przedszkola słusznie rysują się rodzicom jako oaza bezpieczeństwa i spokoju. Niebezpieczny jest fakt, że w tak ważnym dokumencie dotyczącym edukacji najmłodszych rząd nie widzi tego problemu i nie szuka recept na jego wyeliminowanie. Informacja ministra nie zawiera też żadnych prognoz, diagnoz ani propozycji rozwiązania bardzo trudnej sytuacji skumulowania roczników, które czeka nas niechybnie we wrześniu 2014 r. Również ten fakt potwierdza, że pani minister potraktowała ni-

niejszą informację jako urzędnicze zło konieczne, a istoty problemów przygotowania bazy dla potrzeb sześciolatków nie zna i poznać nie chce. To niepokoi i bardzo źle wróży sześciolatkom w przeddzień 1 września 2014 r. Sugeruje również, że stać się one mogą po raz drugi królikami doświadczalnymi nieudanego eksperymentu.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Konkludując, informacja ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania o stanie przygotowań organów prowadzących do objęcia obowiązkiem szkolnym dzieci sześciolatków jest beztroskim propagandowym materiałem nieróżniącym się niczym od poprzednich. Wniośki płynące z jego analizy prowadzą nieuchronnie do powtórzenia tego, co już w sprawie sześciolatków się zdarzyło pani minister Katarzynie Hall: rozejścia się rzeczywistości z realiami. Dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wnioskuje o odrzucenie tej propagandowej informacji. *(Oklaski)*

Mam nadzieję, że pani minister ustosunkuje się do krytyki przygotowanej przez siebie informacji. I w irytacji nie pośle opozycji na spacer – jak jeszcze we wtorek tego tygodnia odesłała na swoim facebookowym profilu tych wszystkich rodziców sześciolatków, którzy ośmielali się krytykować ideę obniżenia wieku szkolnego i zadawali *(Dzwonek)* niewygodne pytania. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Paweł Bauć z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Piotr Paweł Bauć:**

Pani Marszałkini! Pani Minister! Wysoka Izbo! Oczywiście edukacja jest tym elementem w polityce państwa, który musimy wziąć na swoje barki, bo indywidualnie żaden obywatel nie będzie w stanie zapewnić wychowania, nauczania i przygotowania do życia swoich dzieci. W związku z tym trzeba to zorganizować. Żeby to zorganizować, trzeba mieć siły i środki. I w zasadzie ta informacja mówi tylko o siłach i środkach materialnych. To znaczy dowiedzieliśmy się, ile jest szkół, mogliśmy wyczytać, że w tych szkołach są i puste sale, niezagospodarowane na cele edukacyjne. Jest grupa ok. 140 tys., jak tutaj mamy podane, młodych osób, które w 2014 r. wejdą, bo na razie wiemy, że niecałe 20% sześciolatków – w zasadzie chodzi o rodziców, bo to decyzja rodziców – jest posyłanych już do I klasy. Dowiadujemy się, że zmniejszyła się ilość szkół, w których nie ma bieżącej wody ciepłej, mydła, że są place zabaw, szczególnie dzięki pieniądзом europejskim, boiska, a nawet w niektórych szkołach są bardzo dobrze wyposażone sale

## Posel Piotr Paweł Bauć

gimnastyczne, baseny. Również statystyka ludnościowa mówi nam, że akurat ten moment może być w pewien sposób korzystny, ponieważ zmniejsza się liczba uczniów, którzy wkraczą w wiek szkolny. A więc też jakby pomoc statystyki demograficznej, a właściwie nie, demografii, statystyka to tylko liczby, może być korzystna, żeby ewentualne trudności szybciej przezwyciężyć. Dowiadujemy się również, że w zasadzie samorządy też są przygotowane...

(Posel Marzena Machałek: Jasne.)

...mają mieć pieniądze.

Zacznijmy od samorządów. Większość debat w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, istotnych debat o tym, jak ten system skonstruować, jak go realizować i poprawiać, kończy się tym, że dostajemy informację od samorządów, że im brakuje pieniędzy. Czyli jeśli chodzi o pieniądze, które w 100% powinny samorządy otrzymać – ponieważ to obowiązkiem państwa jest zorganizowanie tak finansowania edukacji, aby one w stu procentach miały to zapewnione, a same mają tylko zorganizować stronę, nazwijmy to, infrastrukturalną – okazuje się, że brakuje tych pieniędzy. Oczywiście brakuje nie tylko na szkoły podstawowe, ale i na gimnazja, na szkoły zawodowe. W ogóle szkolnictwo zawodowe jest ogromnym problemem. I to nie jeden czy dwa samorządy o tym mówią, tylko mówi o tym większość samorządów. W ramach działań podejmuje się te najprostsze, po prostu zamyka się szkoły, mówiąc, że i tak demografia wskazuje, iż nie jest potrzebnych aż tyle sal i szkół.

Nie dowiadujemy się z tej informacji, czy będą jakieś istotne przesunięcia, istotne, nie mówię o przesunięciach kosmetycznych, żeby na tę grupę stu paru, 130–140 tys. uczniów w stu procentach mieć zapewnione finansowanie dla samorządów. Dlaczego mówię „w stu procentach”? Bo to jest bardzo specyficzna grupa. To są osoby, jak mówił Janusz Korczak, dziecko to człowiek, to osoba, a nie ktoś, kto jest gorszy. To są osoby, które przejdą z jednej rzeczywistości, w której jest dużo zabawy, dużo opiekuńczości, po prostu do rzeczywistości pewnego rygoru. Nie da się uczyć bez pewnych rygorów. I to zabezpieczenie sfery infrastrukturalnej jest bardzo istotne, ponieważ daje możliwość dobrego funkcjonowania nauczycielom. Oni nie muszą troszczyć się o to, że np. przechodzą z klasy do klasy albo że zabrakło pieniędzy na jakiś podręcznik czy na jakąś pomoc dydaktyczną.

Tu przechodzę chyba do najgorszej strony tej informacji – do danych o nauczycielach. Otóż nie ma żadnych danych na temat tego, ilu więcej będzie potrzebnych nauczycieli. Oczywiście ja to policzę, ale liczyłem, że jednak ministerstwo policzyło, ilu więcej będzie potrzebnych nauczycieli nauczania początkowego i potem, w następnych latach, kiedy przyjdzie ta zdwojona grupa młodzieży. Tylko dowiadujemy się, że są stawiane jakieś wymagania merytoryczne, formalne, kwalifikacyjne. To mamy w ustawach i rozporządzeniach, natomiast nie wiemy, ilu więcej po-

trzeba nauczycieli. A to nie są tacy nauczyciele jak nauczyciel matematyki, że dyrektor powie: będziesz miał o jedną czy dwie godziny więcej, tylko idea nauczania początkowego związana jest z tym, że ten nauczyciel jest również wychowawcą, opiekunem. On nie przychodzi i nie przeprowadza lekcji wychowawczej, bo jest wychowawcą, matematyki i języka ojczystego, tylko on jest cały czas z tymi dziećmi. Tak więc nie wiemy, ilu będzie nowych nauczycieli albo nauczycieli skądś przesuniętych. Czy to znaczy, że dla fali, która wejdzie, będziemy mieć nauczyciela, który najpierw, do godz. 13, będzie zajmował się jedną klasą, będzie ich wychowawcą, a od godz. 14 – jak za dawnych czasów wyżu demograficznego – do godz. 18 drugą klasą? To jest bardzo istotne. Bo co z tego, że mamy budynki, mury, książki, pieniądze, skoro nie mamy ludzi, którzy mają to przeprowadzić. A w tej informacji nie ma ani jednej liczby, która by nam mówiła, ilu ma być dodatkowych nauczycieli, którzy zajmą się młodzieżą, dziećmi. Już nie mówię o etapie klas IV, V, VI, ale chociażby w klasach I–III.

Jest jeszcze informacja związana z funkcją opiekuńczą szkoły wyrażającą się tutaj w opiece świetlicowej. Znowu nie wiemy... Co prawda jest informacja, że liczba nauczycieli albo wychowawców, pedagogów, bo oni w tym momencie są pedagogami, którzy pracują w świetlicy, zwiększyła się o parę, paręnaście procent, ale to będzie znowu duża grupa dzieci, które dojdą i będą wymagały opieki świetlicowej. To są dzieci w wieku 6, 7, 8 lat. Nie są to te starsze – 10-, 11-, 12-latki.

Na koniec, pani minister. Na str. 26 ktoś chyba złośliwie wpisał informację związaną z kształtowaniem dość ważnej kompetencji kulturowej, jaką jest umiejętność uczestnictwa w kulturze artystycznej, a szczególnie w odbiorze muzyki. Podane są dane związane z wykorzystywaniem w edukowaniu tej właśnie części kultury symbolicznej, artystycznej, jaką jest muzyka. Przeczytam: Zalecenie do realizacji podstawy programowej kształcenia ogólnego dotyczące włączania muzyki do codziennych zajęć szkolnych wypełniano w szkołach najczęściej podczas przerw między lekcjami.

Nie na lekcjach, tylko między lekcjami, na przerwach wdramy młode pokolenia do uczestnictwa w kulturze artystycznej poprzez słuchanie muzyki, rozumienie muzyki. Ale to chyba ktoś złośliwie wpisał. (Dzwonek) Niech pani sprawdzi, pani minister.

Tak jak powiedziałem, brak istotnej informacji o niezbędnej kadrze pedagogicznej każe nam jednak odrzucić tę informację. Dziękuję. (Oklaski)

## Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Henryk Smolarz z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.



## Posel Henryk Smolarz:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zapewnienie lepszego startu edukacyjnego dzieciom poprzez rozszerzenie dostępu do edukacji przedszkolnej i wcześniejszego rozpoczęcia edukacji jest działaniem, którego realizacja decyduje o równaniu szans edukacyjnych. Informacja ministra edukacji narodowej przedstawia konkretne działania, przeznaczone środki finansowe i rezultaty osiągnięte w procesie przygotowania szkół przez organy prowadzące do obniżenia wieku spełniania obowiązku szkolnego.

Z punktu widzenia wyrównania szans edukacyjnych ważny jest moment rozpoczęcia edukacji, a także wysoka jakość usług edukacyjnych na każdym etapie kształcenia, to znaczy metody kształcenia dostosowane do wieku dziecka, wczesne wykrywanie i rozwijanie uzdolnień, a także szybkie niwelowanie deficytów rozwojowych.

Ustawa z marca 2009 r. o systemie oświaty w 2012 r. wprowadziła obowiązek szkolny dla dzieci 6-letnich. Warunkiem przyjęcia dziecka 6-letniego do szkoły jest objęcie go wcześniej wychowaniem przedszkolnym. Ponadto nowelizacja ustawy wprowadziła prawo dziecka 5-letniego do rocznego przygotowania przedszkolnego w przedszkolach od września 2009 r. i obowiązek rocznego przygotowania od września 2011 r.

Na wniosek ministra edukacji Wysoka Izba podjęła decyzję o przesunięciu terminu obniżenia wieku rozpoczynania obowiązku szkolnego od 6. roku życia z 1 września 2012 r. na dzień 1 września 2014 r. Głównym powodem zmiany tej daty było niewywiązanie się ok. 20% samorządów gminnych z obowiązku dostosowania szkół do potrzeb dzieci młodszych, a także rozłożenie w czasie kumulacji dwóch roczników w klasie I. Okres 2 lat to dodatkowy czas dla niektórych samorządów na zniwelowanie barier architektonicznych, zapewnienie odpowiedniego standardu socjalnego, dydaktycznego oraz czas na podniesienie kompetencji nauczycieli.

Samorządy na realizację tych zadań zostały wsparte finansowo z programów rządowych. Środki przekazywane organom prowadzącym pochodzą m.in. z rezerwy celowej – w ub.r. było to 0,25%, a od tego roku zwiększono wysokość tych środków w rezerwie do 0,4 – a także ze zwiększonej w 2012 r. subwencji na dzieci 6-letnie, które miały pójść do klasy I. Źródłem pomocy są też rządowe programy wspierania w latach 2009–2014 organów prowadzących w zapewnieniu bezpiecznych warunków nauki, wychowania i opieki w klasach I–III szkół podstawowych, czyli program „Radosna szkoła” i realizowany od lat rządowy program „Wyprawka szkolna” oraz program wspierania uczniów w młodszych latach szkolnym „Indywidualizacja procesu nauczania i wychowania uczniów klas I–III”.

Rozwój i tworzenie nowych miejsc wychowania przedszkolnego przez organy prowadzące i inne podmioty wspierane są również regionalnie z Europejskiego

Funduszu Społecznego. Finansowane są m.in. projekty dotyczące tworzenia nowych przedszkoli i wspierające istniejące przedszkola.

Z przedłożonej przez ministerstwo edukacji informacji wynika, że czas dany samorządom nie został zmarnowany. Praktycznie wszystkie szkoły podstawowe zostały przygotowane na przyjęcie sześciolatków. Korzystnym zjawiskiem jest również wzrost liczby dzieci pięcioletnich objętych wychowaniem przedszkolnym na terenach wiejskich. Wzrost upowszechnienia wychowania przedszkolnego wśród pięcioletków nie został osiągnięty kosztem innych grup wiekowych, zwiększa się bowiem również procent trzy- i czterolatków uczestniczących w wychowaniu przedszkolnym.

Biorąc pod uwagę liczbę wolnych pomieszczeń dydaktycznych w szkołach podstawowych, liczebność oddziałów oraz funkcjonowanie w szkołach oddziałów przedszkolnych, do których uczęszczają dzieci sześciolletnie, po analizie przedstawionych w informacji danych można przyjąć, że polski system szkolnictwa nie powinien mieć problemów z przyjęciem do szkół podstawowych zwiększonej liczby uczniów klas pierwszych. Obniżenie wieku szkolnego nie tylko ma wpływ na zwiększenie szans edukacyjnych dzieci, ale również przyczynia się do złagodzenia skutków niżu demograficznego, zwiększenia miejsc pracy dla nauczycieli, a przez zwiększenie liczby uczniów w szkołach podstawowych – zmniejszenia liczby likwidowanych szkół i powoduje bardziej racjonalne wykorzystanie istniejącej bazy lokalowej.

Ważna dla bezpieczeństwa dzieci jest jednoznaczna wytyczna MEN dla kuratorów, iż nie zaleca się łączenia w zespoły szkół podstawowych i gimnazjów. Pozwoli to na skuteczną realizację ustawowego uprawnienia kuratorów do negocjowania tego typu pomysłów niektórych samorządów gminnych.

Reasumując, do 1 września 2014 r., w którym to dniu wszystkie dzieci sześciolletnie rozpoczną naukę w klasie I, zostało jeszcze półtora roku. To czas na ostateczne dostosowanie, doposażenie obiektów szkolnych i wsparcie merytoryczne nauczycieli nauczania wczesnoszkolnego i przedszkolnego. To również dla ministerstwa edukacji i kuratorów czas stałego monitoringu przygotowań zmierzających do poprawy jakości opieki i pomocy materialnej w szkołach, poprawy w zakresie bazy materialnej i warunków sanitarno-epidemiologicznych oraz indywidualnego podejścia do ucznia w zakresie pomocy psychologiczno-pedagogicznej.

W oczekiwaniu na kolejną analizę, którą MEN przedłoży zapewne na początku 2014 r., Polskie Stronnictwo Ludowe zgłasza za przyjęciem informacji ministra edukacji o stanie przygotowań organów prowadzących do objęcia obowiązkiem szkolnym dzieci sześciolletnich. Dziękuję. (*Oklaski*)



## **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Artur Ostrowski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę, panie pośle.

## **Poseł Artur Ostrowski:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Ten ustawowy obowiązek przedstawienia przez ministra informacji o stanie przygotowań do obniżenia wieku szkolnego został wprowadzony do ustawy na wniosek klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej w poprzedniej kadencji. Przypomnę, że ta informacja została po to przewidziana w ustawie o systemie oświaty, żebyśmy mieli pewność, że kiedy już ten obowiązek obejmie wszystkich sześciolatków, wszystkie szkoły w 100% będą do tego przygotowane.

Sojusz Lewicy Demokratycznej opowiadał się i opowiada za obniżeniem wieku szkolnego, bo uważamy, że dzieci sześciolatkowie są przygotowani do tego, aby pójść do I klasy. Pytanie jest, czy te pierwsze klasy i szkoły są przygotowane do tego, aby przyjąć dzieci sześciolatków. Tu jest, myślę, zasadniczy problem. Niestety informacja, którą otrzymaliśmy, ma jedną zasadniczą wadę, pani minister. Gdybyśmy otrzymali informację o tym, w jak sposób postępuje wzrost liczby placówek przygotowanych do wprowadzenia sześciolatków, w jaki sposób nastąpił rozwój w poszczególnych aspektach tego przygotowania, to moglibyśmy mówić, że jest to w pełni monitorowane. Niestety my takiego obrazu w tej informacji nie widzimy, tego tam po prostu nie ma.

Z przedstawionej informacji natomiast wynika, że w roku szkolnym 2012/2013 nastąpił spadek liczby dzieci sześciolatków w I klasie, bo w roku 2011 było 19,4% sześciolatków, a w roku 2012 mamy spadek do 17,6%. Ten spadek nastąpił mimo akcji medialnej i promocyjnej, która odbyła się w roku 2012. I tu moje pytanie: Czy ministerstwo dokonało analizy przyczyn spadku zainteresowania rodziców możliwością wcześniejszego posłania swojego dziecka do szkoły? Wniosek bowiem jest taki, że podjęte przez rząd działania, które miały za cel zachęcić do posyłania dzieci sześciolatków do I klasy, okazały się całkowicie nieefektywne. Można nawet powiedzieć, że przyniosły odwrotny efekt, czego przykładem jest spadek liczby dzieci sześciolatków w I klasie.

Jest też pytanie: Jakie w związku z tym rząd poniosł koszty, jeśli chodzi o akcję promocyjną i medialną? Ta ostatnia „wpadka” z posyłaniem rodziców na spacer na bazar też nie powinna mieć miejsca, bo jednak jest to wysłanie do rodziców sygnału: nie interesujemy się wami, idźcie kupić sobie tulipany na wiosnę. Tak mniej więcej to brzmiało. Tak być nie może, jeśli rzeczywiście chcemy rodziców przekonać do tej reformy.

Z informacji rządu nie wynika, ile szkół w 100% jest gotowych do przyjęcia dzieci sześciolatków, a ile jeszcze szkół musi dostosować sale lekcyjne, szatnie, toalety, świetlice, stołówki, place zabaw. Tego w tej informacji po prostu nie ma. Należy też zwrócić uwagę na fakt, że samorządy w znaczącym procencie zgłaszają gotowość do obniżenia wieku szkolnego, że są gotowe. I tu przyczyna jest pewnie taka, że wolą dostać na każdego sześciolatka pieniądze z budżetu państwa, niż tych pieniędzy nie otrzymać i trzymać dzieci w przedszkolu czy też w zerówce, na które pieniądze z subwencji samorząd nie otrzymuje. To może być taki błędny obraz sytuacji, to może nam zaburzać ocenę tej sytuacji, ponieważ organy prowadzące będą liczyć na większą subwencję i nie będą zgłaszać problemów z dostosowaniem szkół. Ja bardzo obawiam się tego. I takie pewnie jest też nastawienie samorządowców, którzy mówią: my nie widzimy problemu. Tak jak niewidomy dżokej pytany, czy weźmie udział w Wielkiej Pardubickiej, odpowiada: wezmę, nie widzę przeszkód. I to mniej więcej jest na takiej zasadzie.

Tu dochodzimy do następnego problemu. Jak na stan przygotowań do obniżenia wieku szkolnego wpłynie likwidacja szkół czy też przejmowanie placówek przez fundacje, stowarzyszenia czy też inne podmioty? Dzieje się to bowiem nieustannie i choć pani minister nas uspokajała, że w tym roku liczba likwidowanych placówek może będzie mniejsza, to jednak ten proces utrzymuje się. Samorządy zdecydowanie twierdzą, że nie radzą sobie z finansowaniem szkół i stawiają rządowi taki mocny zarzut – narzucacie nam nowe zadania, ale niestety, za tymi nowymi zadaniami nie idą pieniądze z budżetu państwa. To jest bardzo powszechne zdanie formułowane przez samorządowców.

Następnym powodem sprzyjania reformie przez samorządy jest to, że w przedszkolach brakuje miejsc dla dzieci pięcioletnich. W tym miejscu mamy taki problem: Czy wszystkie samorządy radzą sobie z obowiązkiem rocznego przygotowania przedszkolnego właśnie dzieci pięcioletnich? Brakuje miejsc w przedszkolach, brakuje miejsc w oddziałach zerowych w szkołach – też jest taki proces. Przykładem jest stolica, gdzie rodzice muszą wozić dzieci do innej dzielnicy, ponieważ już jest poważny problem z miejscami, np. dla dzieci pięcioletnich. To też jest jeden z ważniejszych problemów.

Zastanawia też fakt, że 20% rodziców, których dzieci rozpoczęły naukę w szkole w wieku sześciu lat, nie jest zadowolonych z pobytu swojego dziecka w szkole. Te 20% to nie jest ułamek. Weźmy to pod uwagę, bo jest to poważny zarzut.

Jednak największy problem, który dotknie oświatę, wystąpi w roku 2014. Mogę to określić jako falę albo nawet tsunami oświatowe, które przetoczy się przez polskie szkoły. Taki jest fakt, bo w roku 2014 dojdzie do kumulacji. Wtedy do szkół pójść będą zarówno wszystkie sześciolatki, jak i siedmiolatki, a uczniów będzie w sumie dwukrotnie więcej niż obecnie. W 2014 r. do szkoły pójść będzie 680 tys. pierwszoklasi-

**Posel Artur Ostrowski**

stów, i to przy założeniu resortu, że w 2013 r., czyli w tym roku, naukę w szkole rozpocznie ok. 116 tys. dzieci sześciolatków, czyli ok. 30%. Ale my tych 30% rodziców w tym roku szkolnym, czyli 2012/2013, nie zdołaliśmy namówić do posłania sześciolatków do szkoły. Jeśli natomiast będzie to na poziomie obecnego roku, to pierwszoklasistów w 2014 r. może być ponad 700 tys. Rodzice nie wiedzą, jak ta nauka połączonych roczników będzie wyglądać i obawiają się o przyszłość. Wyobraźmy sobie teraz ponad 700 tys. pierwszo-, drugo-, trzecio-, czwarto- i piątoklasistów. Potem ta fala wejdzie do gimnazjum, do szkół ponadgimnazjalnych, część na studia, później wyleje się na rynek pracy. To będzie armia młodych ludzi jednego rocznika. To jest poważny problem, którym musimy się zająć. Musimy się do tego przygotować. Czy rzeczywiście w 2014 r. samorządy i polskie szkoły będą na takie tsunami, taką falę, która wkroczy do pierwszych klas, przygotowane?

Ministerstwo podkreśla również, i słusznie, że obniżenie wieku szkolnego, tego obowiązku, jest powiązane z wychowaniem przedszkolnym. Zgadzam się z tym, ale mam do pani minister, a także koalicji, również takie pytanie: Dlaczego od wielu miesięcy nie pracuje podkomisja, która miała się zająć ustawą o naliczeniu subwencji na każdego przedszkolaka? Jestem członkiem tej podkomisji, która od wielu miesięcy się nie zbiera. Więc jeśli mamy mówić, a pani minister o tym powiedziała, że będzie reforma i będą pieniądze, będzie przygotowany projekt ustawy, to gdzie on jest i dlaczego nie jest procedowany projekt obywatelski ZNP o subwencji oświatowej na każdego przedszkolaka. Te prace zostały po prostu zatrzymane i zamarły. Rozumiem, że czekamy na projekt rządowy w tej sprawie, ale to też chyba nie jest takie proste, bo wiem, iż jest różnica zdań między ministrem pracy, który nie zgadza się na to, żeby posłać dwuletnie dzieci do przedszkola, chyba że już tak nie jest, ale to pani minister nam powie. Ruszmy z miejsca i przyjmijmy projekt ustawy, aby na każdego przedszkolaka w Polsce była naliczona subwencja. *(Dzwonek)* Wtedy będzie całkowicie inna sytuacja, jeśli chodzi o finansowanie wychowania przedszkolnego. Będzie to dotyczyło tych sześciolatków, które pójdą do pierwszej klasy.

Na koniec pytanie: Co zrobić, żeby tej katastrofy w 2014 r. nie było? Myślę, że Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, wojewodowie i kuratorzy oświaty przy wsparciu systemu informacji oświatowej muszą zbadać rzeczywisty poziom gotowości szkół i to, czy wszystko jest dobrze, czy nic już nie należy zrobić, ale nie tylko na podstawie krytycznych ocen lub propagandy sukcesu. Należy zbadać rzeczywisty poziom gotowości szkół do wprowadzenia sześciolatków. Spróbujmy także zastanowić się nad tym, dlaczego samorządy w pewnych obszarach nie zdołali tego zrobić.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Panie pośle, czas minął, proszę kończyć.

**Posel Artur Ostrowski:**

Już kończę. Czy to wynika z nieudolności samorządu, czy też z takiego faktu, że brakuje pieniędzy na realizację tej reformy? W czym tkwi problem, że nie wszystkie szkoły do tej reformy się przygotowały? Czy będą gotowe w 2014 r.?

Z uwagi na te fakty i argumenty, które przytoczyłem, klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie opowiadał się za odrzuceniem tej informacji. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Marzena Dorota Wróbel z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska. Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Marzena Dorota Wróbel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Solidarna Polska już wielokrotnie mówił o tym, że obniżenie wieku szkolnego do 6 lat było błędem, i to błędem, który zemści się na naszych dzieciach, na ich poczuciu własnej wartości przede wszystkim. Szanowni państwo, powtórzę argumenty, które już tu padały w kilku wypowiedziach. MEN sam przyznał się do tego, że szkoły nie są przygotowane do obniżenia wieku szkolnego, ponieważ przesunął termin wprowadzenia tej zmiany w życie. Przesunął na najgorszy z możliwych momentów, czyli na rok 2014. Wtedy będziemy mieli do czynienia z wyżem demograficznym i wówczas do szkół pójdą zarówno pięcio- jak i sześć- i siedmiolatków. Sytuacja będzie znacznie gorsza, aniżeli jest w tej chwili. A prawda jest taka, że w tej chwili szkoły nie dają sobie rady z tymi zmianami, które zaproponowało ministerstwo.

O tym, czy dziecko powinno rozpoczynać naukę w wieku 6 czy 7 lat, powinni decydować przede wszystkim rodzice, bo to oni swoje dziecko obserwują i wiedzą, na jakim to dziecko jest poziomie. Zwłaszcza w tym wieku nie wolno tego rozwoju ani przyspieszać, ani opóźniać, a niestety te błędy pojawiają się w propozycjach, które przygotowało ministerstwo, o czym za chwilę będę mówiła. MEN postanowiło pochwalić się stanem przygotowań organów prowadzących do wprowadzenia obniżenia wieku. I warto ten urzędniczy optymizm, który został zawarty w informacji ministerstwa, zestawić z raportami przygotowywanymi przez Stowarzyszenie i Fundację Rzecznik Praw Rodziców. To jest bardzo interesująca lektura.



**Posel Marzena Dorota Wróbel**

Pani minister chwali się tym, że proponowane zmiany de facto już w tej chwili zostały zaakceptowane przez rodziców, ponieważ aż 18% rodziców sześciolatków wysłało swoje dzieci wcześniej do pierwszej klasy szkoły podstawowej, mimo iż nie musiało tego robić. Pani minister, trochę pokory. Przeczytam pani fragmenty raportu, którym dysponujemy. Rodzice po prostu nie mieli innego wyjścia, ponieważ samorządy nie przygotowały wystarczającej liczby oddziałów przedszkolnych i zerówek. I dotyczy to nie tylko biednych, małych gmin, ale także potężnych, bogatych gmin, takich jak Warszawa.

Cytuję: Warszawa Targówek. Do wyboru: przedszkole czy szkoła gmina zlikwidowała pobyt sześciolatków w przedszkolach. W szkołach jest bardzo mało tworzonych oddziałów przedszkolnych na rzecz pierwszych klas, np. trzy klasy pierwsze, a tylko jeden oddział przedszkolny, co daje małe szanse, że dziecko się dostanie. Bardzo często oddziały są tworzone w piwnicach lub w innych miejscach do tego nieprzystosowanych.

Takich relacji w tym raporcie jest mnóstwo i radzę, pani minister, żeby z pokorą pani je przeczytała, zanim zacznie pani uprawiać propagandę sukcesu. Co więcej, dochodzi do sytuacji skandalicznych, bo dyskryminacja dzieci ze względów finansowych jest po prostu niedopuszczalna. Okazuje się, że bardzo często dla rodziców potężną barierą są opłaty przedszkolne. Często nie mogą oni posyłać dziecka do przedszkola, ponieważ wymaga się od nich, by dzieci uczęszczały do przedszkola w pełnym wymiarze jego funkcjonowania, a nie tylko przez czas mieszczący się w ramach bezpłatnej podstawy programowej. W związku z tym muszą oni ponosić dodatkowe opłaty, co stanowi dla nich barierę nie do przezwyciężenia. Nie mogę zrozumieć, jak w Polsce w XXI w. w ogóle może dochodzić do takich sytuacji.

Kolejny potężny zarzut, chyba największy, jaki stawiam twórcom tej zmiany, dotyczy zniszczenia znakomych podstaw programowych, które do tej pory obowiązywały na etapie edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej. Proszę państwa, tutaj mieliśmy naprawdę osiągnięcia na skalę światową. Te podstawy programowe były na światowym poziomie. Dzisiaj państwo chwalicie się wysokimi osiągnięciami dzieci, a wynika to właśnie z realizacji starych podstaw programowych. Jedna z pań posłanek miała odwagę się do tego przyznać. W tej chwili chwalicie się osiągnięciami, które nie są wasze, które zostały stworzone przez autorów starej podstawy programowej.

W odniesieniu do nowej podstawy programowej nie mogę zgodzić się na skrócenie czasu na osiągnięcie celów w postaci efektów kształcenia. Chodzi tu o niedostosowanie wymogów do możliwości poznawczych i rozwojowych dziecka. W starej podstawie programowej osiągnięcie tych celów i efektów kształcenia było rozpisane na trzy lata. Teraz bardzo często

jest to rozpisywane na jeden rok. Tak więc 6-letnie dziecko po rocznej nauce czytania i pisania będzie musiało umieć już tworzyć proste zdania. Dla niego są to Himalaje. Pani minister, to są Himalaje. Na jakich podstawach naukowych oparliście nową podstawę programową? Dziecko, które zderzy się ze szkołą, które nie da sobie rady w szkole właśnie podczas tych pierwszych etapów edukacyjnych, później będzie przeżywało horror. Stąd biorą się fobie szkolne, obniżenie poczucia własnej wartości. Absolutnie nie wolno było tego zrobić dzieciom, a wy to zrobiliście. Nie mogę wam tego darować.

Pani mówi o metodach aktywizujących, twierdzi, że teraz je odkryliście. Pani minister, moje dziecko już 15 lat temu było nauczane w ten sposób, poprzez metody aktywizujące, było szczęśliwe, mogło się rozwijać w tempie, które było dostosowane do jego indywidualnych potrzeb. Co wy urządziliście teraz dzieciom? Wyścig szczurów? Jest to po prostu nie do pomyślenia. Budzi to moje największe oburzenie.

W tej podstawie programowej nie określono efektów kształcenia w zakresie rozwoju emocjonalnego. Nie wiem, jak to nazwać. Czy to jest głupota? Z całą pewnością można mówić o wandalizmie. Zniszczenie starej podstawy było aktem wandalizmu. (*Oklaski*) Dzieci nie dają i nie dadzą sobie rady. Sześciolatki ślęczą po godzinach nad pracami domowymi. Proszę państwa, przecież do niedawna było to nie do pomyślenia. Dziecko miało być w szkole szczęśliwe, uczyło się w szkole podczas tych pierwszych etapów edukacyjnych, nie miało poczucia, że nie daje sobie rady. Teraz będzie miało takie poczucie. Rodzice sześciolatków ślęczą wraz ze swoimi dziećmi nad zadaniami domowymi.

Na etapie edukacji przedszkolnej wstrzymano, co też jest po prostu niezrozumiałe i kuriozalne, nauczanie pisania i czytania. Pani mówi, że jest inaczej. Pani minister, znowu zacytuję, tym razem fragment raportu dotyczącego tego, co mówią i odczuwają nauczyciele. Nauczyciele nie uczą tego, czego dzieci byłyby w stanie się uczyć, ze strachu przed konsekwencjami, złą oceną ich pracy. Lęki i obawy rodzą wewnętrzne frustracje i zmniejszają zaangażowanie w pracę. Nauczyciele, zamiast przyjmować odpowiedzialność za proces uczenia dzieci, przerzucają ją na autorów reformy. To jest coś niebywałego. Nauczyciele boją się uczyć dzieci pisania i czytania na etapie przedszkolnym, bo sądzą, że nadzór pedagogiczny zrobi im z tego powodu zarzut. To jest... Ja nie znajduję słów, by ocenić ten stan rzeczy. Dziecko ma prawo, to jest najlepsze prawo dziecka, by rozwijać się w takim tempie, jakie mu daje natura, ma do tego prawo. (*Dzwonek*)

Kolejna rzecz. Chwali się pani warunkami materialnymi. Pani minister, proszę się pochylić nad raportem, zwłaszcza nad danymi dotyczącymi zmianowości. Zmianowość jest stosowana i to właśnie w największych, najbogatszych miastach, ponieważ samorząd oszczędza na płacach nauczycieli, kumuluje klasy, dogęszcza klasy. Ja nie wiem, jak w przypadku



**Posel Marzena Dorota Wróbel**

dzieci 6-letnich można mówić o właściwym procesie dydaktycznym wtedy, gdy oddział liczy ponad 30 osób. Pani jest nauczycielem, pani wie, że takich rzeczy nie wolno robić...

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Pani posłanko, czas już minął, więc proszę kończyć.

**Posel Marzena Dorota Wróbel:**

...bo te dzieci pozostają bez szans. Pani się chwali pomocami dydaktycznymi, tym, że do szkół przekazano pomoce dydaktyczne i stworzono 2 tys. placów zabaw. Pani minister, szkół podstawowych w Polsce jest prawie 14 tys., a placów zabaw 2 tys. Czy pani uważa, że na te place zabaw zasługują tylko i wyłącznie szkoły wybrane, czy może wszystkie szkoły w Polsce powinny dysponować placami zabaw?

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Pani posłanko, proszę kończyć.

**Posel Marzena Dorota Wróbel:**

Pani marszałek, przepraszam.

Podsumowując swoją wypowiedź, stwierdzam, że informacja jest de facto dokumentem propagandowym i klub Solidarna Polska wnosi o jej odrzucenie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Tym samym zakończyliśmy wystąpienia klubowe. Przystępujemy do pytań.

Czy wszystkie panie posłanki i panowie posłowie, którzy chcieliby się zapisać do zadania pytania, już to uczynili?

Jeśli tak, to uznaję listę za zamkniętą.

Ustalam czas na pytanie – 1,5 minuty.

Jako pierwsza zada pytanie pani posłanka Aleksandra Trybuś z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Aleksandra Trybuś:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Wszelkie działania rządu, o których tu słyszeliśmy,

związane z inwestycją w edukację dzieci, czyli upowszechnianie edukacji przedszkolnej, obniżenie wieku szkolnego, są jak najbardziej celowe. Polityka edukacyjna Polski jest dobrze oceniana przez wielu ekspertów na świecie, wskazując na to także efekty polskich badań.

Moim zdaniem dzisiejsza dyskusja nie powinna dotyczyć tego, czy posyłać dzieci 6-letnie do szkoły, nie powinna po raz kolejny również straszyć dzieci i rodziców szkołą. Powinniśmy raczej zastanowić się nad tym, co jeszcze możemy zrobić, aby organizacja pracy szkół, warunki lokalowe, bezpieczeństwo były dla sześciolatków optymalne, bo to, że szkoła dla dzieci 6-letnich musi być inna, jest rzeczą oczywistą.

Co zrobić, aby rozwiać obawy niezdecydowanych rodziców? Chcę zwrócić uwagę na jeden aspekt i zapelować do rodziców tegorocznych sześciolatków, aby nie odkładali decyzji na przyszły rok ponieważ we wrześniu 2014 r. do klas I trafią obowiązkowo wszystkie sześciolatki i pozostałe dzieci 7-letnie, czyli mimo niżu nastąpi kumulacja dzieci z dwóch roczników. Powstanie sztuczny wyż, który będzie towarzyszył tym dzieciom w czasie całej szkolnej i zawodowej kariery.

Dzisiaj, podczas kolejnej już debaty dotyczącej sześciolatków, możemy włączyć się w promocję polityki edukacyjnej rządu i zapewnić, że polska szkoła jest przygotowana dla dzieci młodszych.

Moje pytanie kieruję do sceptyków w tej kwestii. Czy rzeczywiście szkoła zabiera dzieciństwo *(Dzwonek)*, czy może jest miejscem, gdzie dziecko rozwija swoją ciekawość, ciekawość świata, nabywa umiejętności społecznych i zdobywa wiedzę? Co jeszcze ministerstwo może zrobić, żeby was przekonać? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Beata Mazurek z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Beata Mazurek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Oficjalnie pomimo wielu w mojej ocenie niedociągnięć władze miasta Chełma twierdzą, że szkoły podstawowe w moim mieście są w pełni przygotowane na przyjęcie sześciolatków. Wbrew tym zapewnieniom oraz temu, co zostało przedstawione w raporcie, jakoby samorządy w pierwszej kolejności decydowały się na zmniejszenie liczebności klas pierwszych szkół podstawowych, praktyka wskazuje na trend przeciwny. W Chełmie są szkoły, gdzie klasy pierwsze liczą powyżej 30 osób. To samo dotyczy niektórych szkół w gminie Chełm, np. szkoły w Żółtańcach. Kąci do zabawy w większości zajmują bardzo mało miejsca,

### **Posel Beata Mazurek**

ponieważ wstawiona została maksymalna liczba stołków z krzesłami, aby pomieścić jak największą liczbę uczniów w klasach. Funkcjonują szkoły bez sal gimnastycznych, brakuje odpowiednich placów zabaw dla dzieci 6-letnich. Jak w tak nieprzystosowanych do przyjęcia sześciolatków w szkołach jak choćby szkoły, o których wspomniałam, ma być realizowany obowiązek dotyczący dzieci 6-letnich?

Jednocześnie ostatnie statystyki Policji wskazują na wzrost przestępczości w szkołach na terenie całego kraju. Na przykład rozbój, kradzieże i wymuszenia rozbójnicze w 2009 r. – 3918 przypadków, ale już od stycznia do listopada 2012 r. – 6850. Przestępstwa narkotykowe w 2009 r. – 433, od stycznia do listopada 2012 r. – 748. Jakie działania planuje podjąć ministerstwo, aby zagwarantować bezpieczeństwo w szkole dzieciom 6-letnim?

I druga rzecz: Ile szkoły z mojego terenu, czyli Chełmszczyzny, Zamojszczyzny, Białej Podlaskiej, otrzymały pieniędzy (*Dzwonek*) na dostosowanie się do przyjęcia sześciolatków poza subwencją oświatową, która jest przekazywana na wynagrodzenia, i poza rezerwą subwencji oświatowej, przekazywanej na tzw. wypadki losowe w szkołach? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Teresa Piotrowska z klubu Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę, pani posłanko.

### **Posel Teresa Piotrowska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Obniżenie wieku szkolnego ma wpływ nie tylko na zwiększenie szans edukacyjnych dzieci. Ważny jest tu jeszcze jeden aspekt: możliwość złagodzenia skutków niżu demograficznego poprzez utrzymanie miejsc pracy dla nauczycieli, a zwiększenie liczby uczniów w szkołach podstawowych z pewnością ograniczy liczbę likwidowanych placówek, o które przecież państwu tak bardzo chodzi.

Mimo że samorządy wyraziły sprzeciw wobec przesunięcia obniżenia wieku szkolnego z 2012 r. na 2014 r., potwierdzając gotowość przyjęcia sześciolatków, uznaliśmy, że ten okres przesunięcia to dobry czas na jeszcze lepsze przygotowanie bazy i czas na przekonywanie rodziców, że obniżenie wieku szkolnego jest dla dziecka dobre i bezpieczne.

Pani Minister! Czy kuratoria oświaty monitorują stan przygotowania placówek na swoim terenie, tak aby wyeliminować wszystkie mankamenty dotyczące przygotowania bazy dla sześciolatków? I drugie pytanie: Czy planujecie państwo nasilić kampanię spo-

leczną skierowaną do rodziców, tak aby obalić mity o tym, że szkoły są przygotowane na przyjęcie sześciolatków?

Wydaje mi się, że to, iż przesunęliśmy ten czas, wcale nie zyskało aprobaty, przynajmniej w Wysokiej Izbie, bo widać, że państwo (*Dzwonek*) w dalszym ciągu używacie zupełnie tych samych argumentów co dwa lata temu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Marzena Machalek*: Bo nic się nie zmieniło. Jest jeszcze gorzej.)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Iwona Kozłowska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

### **Posel Iwona Kozłowska:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jednym z ważnym zadań zmiany w edukacji najmłodszych jest właściwe przygotowanie do tego procesu nauczycieli nauczania wczesnoszkolnego. Stąd moje pytania. Jakie Ministerstwo Edukacji Narodowej podjęło systemowe działania skierowane właśnie do tych nauczycieli oraz jakie środki finansowe ministerstwo zamierza przeznaczyć na ten cel zarówno z budżetu państwa, jak i z funduszy unijnych? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Danuta Pietraszewska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

### **Posel Danuta Pietraszewska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Przy założeniu, że w 2013 r. rozpocznie naukę około 116 tys. sześciolatków, co stanowi około 30% rocznika, a w 2014 r. do pierwszych klas pójdzie cały rocznik dzieci 6-letnich i 270 tys. w wieku lat 7, dla tej liczby dzieci potrzebnych będzie około 15 tys. oddziałów, jeśli przyjmiemy, że średnia liczba uczniów w klasie pierwszej będzie równa 18.

Pani Minister! Czy możemy uspokoić rodziców, że zapewniona jest odpowiednia liczba pomieszczeń dydaktycznych gotowych do przyjęcia w 2014 r. tak ogromnej rzeszy uczniów rozpoczynających naukę w szkole? Czy kadra dydaktyczno-opiekuńcza jest wystarczająca, tak by ograniczyć dwuzmianowość

**Posel Danuta Pietraszewska**

bądź, nie daj Boże, wielozmianowość i ponadnormalną liczbę uczniów w klasie? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Marzena Machałek z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Marzena Machałek:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Powiem, że rzeczywiście to jest niebywałe, z jakim uporem, determinacją i zaciętrzewieniem wdraża się zła, szkodliwa, demontująca polski system edukacji reformę. Reformę, która tak naprawdę uderza w małe dzieci. Reformę, na którą nie zgadzają się rodzice. Jeśli dzisiaj ponad 80% polskich rodziców nie chce posyłać dzieci 6-letnich do szkół, mimo zmasowanej propagandy, a także mimo terroru, który stosujecie wobec poradni psychologicznych, nauczycieli, którzy muszą mówić, że jest dobrze, to znaczy, że ogólna ocena przygotowania szkół na przyjęcie sześciolatków jest zła i ten raport rozmija się z rzeczywistością. Dlatego my nie możemy zmieniać argumentów. Trzeba powiedzieć, że naprawdę to brzmi jak groteska, jeśli ktoś z posłów mówi, że należy tym niespełna 20% rodziców złożyć podziękowanie. Raczej odszkodowanie za to, że dali się oszukać waszymi propagandowymi manipulacjami.

*(Posel Teresa Piotrowska: Nie ma pani prawa tak mówić.)*

Przecież to, że dzisiaj w ogóle mamy więcej miejsc w przedszkolach, to wynika głównie z tego, że dzieci z przedszkoli wypychane są do szkół. Już dzisiaj szkoły muszą przyjmować dzieci 5-letnie. Ja mam interwencje rodziców w swoim okręgu, że dzieci 6-letnie, których się nie chce posyłać, znajdują się w szkołach w tzw. zerówkach i 5-letnie już są wypychane, po to żeby zrobić miejsca na edukację przedszkolną. I to jest sukces? *(Dzwonek)* Nie, to jest porażka. Dzisiaj mamy demontaż systemu edukacji, 5-letnie dzieci wypychane do szkół podstawowych i przy tym jeszcze jest wzrost agresji. Naprawdę trzeba do tego podejść poważnie i nie upierać się przy szkodliwych zmianach. Natomiast tutaj niestety nie mam nadziei, bo widzimy powtarzane te same argumenty i rozmiianie się z rzeczywistością. Powiem tak. Słuchanie...

*(Posel Teresa Piotrowska: Czas minął.)*

Moment. Jeżeli mówi się, że wysyła się dzieci dla ich dobra, bo to jest skok cywilizacyjny, to raczej skok do basenu bez wody. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Jadwiga Wiśniewska z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Jadwiga Wiśniewska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z uwagą starałam się słuchać wystąpienia pani minister. Nie będę odpowiadała takim językiem, jakim pani odpowiada posłom opozycji. Nie będę odnosiła się do wirtualnego świata w pani głowie, bo takie większość z nas mogła mieć wrażenie, słuchając informacji przedstawionej przez panią minister.

*(Posel Teresa Piotrowska: O swoją głowę trzeba się martwić, a nie pani minister.)*

Chciałabym pani powiedzieć, że w Polsce była prowadzona kampania Smart School Project dotycząca sześciolatków w szkołach. Z badań przeprowadzonych przez organizatorów tejże kampanii wynika, że aż 75% ankietowanych uważa polskie szkoły za nieprzygotowane na przyjęcie dzieci 6-letnich. Chodzi zarówno o przygotowanie merytoryczne, pod względem samej edukacji, jak i stanu technicznego szkół. Ale ministerstwo jest bardzo mądre, zrobiło swoje badania. Badania robił Instytut Badań Edukacyjnych. Chciałabym panią zapytać: Dlaczego z tej ankiety wykluczyliście państwo dzieci z trwałymi problemami zdrowotnymi oraz te z orzeczeniem o wczesnym wspomaganiu rozwoju, na przykład wymagające pomocy logopedy? W ten sposób prowadzone badania, pani minister, wyraźnie przekłamują rzeczywistość, ponieważ pomijacie te dzieci, które również są obecne w systemie edukacji, i to bez żadnej taryfy ulgowej. Jest to przykład niedopuszczalnej, pani minister, segregacji dzieci ze względu na stan ich zdrowia. Proszę o odpowiedź: Dlaczego dopuszczono do takiej sytuacji? I czy dopuszczalne i etyczne w pani ocenie jest oferowanie *(Dzwonek)* rodzicom dzieci ankietowanych korzyści majątkowych?

Pani minister, kończąc, chciałabym zadać pytanie: Kiedy wreszcie będą opracowane standardy edukacji przedszkolnej i co z odroczeniem obowiązku rocznej edukacji przedszkolnej w przypadku dzieci 5-letnich – dzieci, które ze względu na swój rozwój emocjonalny nie mogą podołać temu obowiązkowi?

Dziękując pani marszałek za wyrozumiałość, chcę powiedzieć, że jestem pasjonatką edukacji przedszkolnej. Wszyscy z klubu Prawa i Sprawiedliwości uważamy, że edukacja przedszkolna ma wielkie znaczenie dla rozwoju małego dziecka, ale musi odbywać się w dobrych dla niego, przyjaznych warunkach. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*



### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Dariusz Piontkowski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Poseł Dariusz Piontkowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wbrew temu, co mówiła pani minister, nie wszystkie środowiska i nie wszyscy naukowcy są zgodni co do tego, że wszystkie dzieci 6-letnie są przygotowane do wcześniejszego rozpoczęcia nauki. Chciałbym tylko zaprezentować takie krótkie cytaty: Ta reforma to tylko papierowa, szkodliwa, nieudolna kalka niektórych zachodnich systemów, nie zawsze najlepszych. Dziś dzieci nie zawsze są przygotowane, aby rozpocząć wcześniejszą edukację, mają głównie kłopoty ze skupieniem uwagi, pisaniami czy adaptacją w grupie.

Problemem więc nie jest tylko i wyłącznie techniczne przygotowanie szkół, ale to, czy te dzieci w ogóle nadają się do wcześniejszej nauki. Problemem jest również fakt, że następuje swego rodzaju infantylizacja kolejnych pokoleń. Dziś ta reforma doprowadzi do tego, że dzieci 13-, 14-letnie będą tak naprawdę musiały decydować o swojej przyszłej drodze zawodowej i o swoim przyszłym życiu.

Państwo zajmują się tutaj problemem niżu demograficznego w szkole, uważają, że ta reforma to rozwiązanie. Ale przecież to będzie rozwiązanie tylko w ciągu jednego roku, pani poseł, bo w kolejnych latach będzie ta sama liczba dzieci, tyle że wcześniej pójdą do szkoły. Państwo jednak nie martwią się już tym, co stanie się z tym rocznikiem, który trafi w pewnym momencie na rynek pracy i gdzie on tę pracę znajdzie.

Państwo twierdzą, że wszystko idzie wspaniale. Dlaczego więc nie udaje się wam przekonać do tej wizji rodziców? Padały tutaj już liczby. Ponad 80% rodziców nie chce, aby ich dzieci szły wcześniej do szkoły. Czy to znaczy, że rodzice chcą źle dla swoich dzieci (*Dzwonek*), a tylko pani minister wie, jak to zrobić? Przecież to jest absurd. Dziś rodzice przygotowują się po raz kolejny do akcji, tym razem referendalnej. Był już raz obywatelski projekt ustawy, który miał zahamować wcześniejsze posłanie dzieci do szkół. Dziś rozpoczyna się proces zbierania podpisów pod wnioskiem o referendum, które zlikwiduje nakaz nauki dzieci w wieku 6 lat.

Czy w związku z tym pani minister uważa nadal, że wszystko jest świetne i te liczby, które pani przedstawia, wszystko załatwiają? Czy chcecie zmuszać rodziców za pomocą nakazów policyjnych do tego, aby dzieci posłano wcześniej do szkoły? (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Dolata z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Poseł Zbigniew Dolata:**

Wysoka Izbo! Słuchając wystąpienia pani minister, pani poseł sprawozdawcy i pani poseł wypowiadającej się w imieniu Platformy...

(*Poseł Teresa Piotrowska*: Nie będzie pan miał czasu na pytanie.)

...miałem nieodparte wrażenie, że oto oglądam kronikę filmową z czasów stalinowskich. Ta sama groteskowa...

(*Poseł Domicela Kopaczewska*: No wie pan? Pani marszałek!)

...nachalna propaganda... (*Oklaski*)

(*Poseł Domicela Kopaczewska*: To się nadaje do komisji etyki.)

(*Głos z sali*: Przepraszam bardzo, pana tam nie było?)

...która nic nie mówi o rzeczywistym obrazie polskiej szkoły. Kiedy pani minister mówi, że odwiedza szkoły, to chyba odwiedzała szkoły w Irlandii i w Anglii, bo ten opis pasuje do tamtych szkół, ale nie tych polskich, które są niedofinansowane, które są zamknięte, gdzie panuje agresja, wbrew temu, co mówiła pani poseł sprawozdawca.

My chcielibyśmy, żeby szkoły wyglądały tak, jak wy to dzisiaj przedstawiliście, ale tak nie wyglądają, niestety. Pod waszymi rządami sytuacja się pogarsza na wszystkich właściwie polach, począwszy od finansowania, przez programy szkolne, wychowawcze. Na wszystkich polach.

Obniżenie wieku szkolnego nie ma żadnego wpływu na wyrównywanie szans edukacyjnych. I wy to doskonale wiecie. Przykładem jest Finlandia. Pani minister myliła się, mówiąc, że wszystkie kraje europejskie obniżyły (*Dzwonek*) wiek rozpoczynania nauki w szkole. Nieprawda, Finlandia, która ma najlepsze osiągnięcia, nie obniżyła i dlatego ma najlepsze osiągnięcia. Polscy rodzice...

(*Głos z sali*: Tam są białe noce.)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Proszę kończyć, panie pośle.

### **Poseł Zbigniew Dolata:**

...powinni mieć prawo do tego, żeby decydować, czy chcą posyłać wcześniej dzieci do szkoły, czy nie chcą. Oni kochają swoje dzieci i 80% uznało, że nie będzie ich posyłać. Nie będziecie zaklinać rzeczywistości, bo rodzice najlepiej wiedzą...

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Proszę kończyć, panie pośle.

**Poseł Zbigniew Dolata:**

Już kończę, pani marszałek.

...co jest dobre dla ich dzieci. Dopiero nowy rząd...

(Poseł Aleksandra Trybuś: Czas minął.)

...może rozpocząć dzieło uzdrawiania polskiej oświaty, bo wy ją od 6 już lat psujecie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Panie pośle, przekroczył pan bardzo granice wolności słowa, które obowiązują na tej sali.

(Poseł Teresa Piotrowska: Daje pan świadectwo o samym sobie.)

**Poseł Zbigniew Dolata:**

Bardzo przepraszam za przekroczenie czasu, a granic wolności słowa, pani marszałek, nie przekroczyłem.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Bardzo pan nadużył wolności słowa, panie pośle. Proszę już skończyć z uwagami...

**Poseł Zbigniew Dolata:**

Pani marszałek widocznie ma wypaczoną wizję tego, czym jest wolność wypowiedzi.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Proszę już skończyć. Panie pośle, pan utrudnia prowadzenie obrad. Ostrzegam.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Arkadiusza Czartoryskiego z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł? Nie ma.

To w takim razie pan poseł Marek Łatas z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Marek Łatas:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! O tym, czy dziecko powinno iść w wieku sześciu czy

siedmiu lat do szkoły, powinni decydować tylko i wyłącznie rodzice. To rodzice wiedzą najlepiej, czy dziecko dojrzało do pójścia do szkoły. To rodzice wiedzą najlepiej, czy szkoła jest przygotowana do przyjęcia sześciolatniego dziecka. Mechaniczne obniżanie wieku szkolnego jest nieporozumieniem. Pani minister i pan poseł, wszyscy państwo chwaliliście się, że 370 tys. sześciolatków zostało posłanych do szkoły. A dlaczego tak się stało? Odpowiedź jest prosta. Bardzo często rodzice, większość tych rodziców, nie mieli innego wyjścia, bo były likwidowane oddziały przedszkolne. Mieli oni tylko taką możliwość – posłać dziecko do szkoły. Każdy samorząd przy tej mizerii środków, jakie dostają z ministerstwa edukacji, doклада 20–30% do subwencji z ministerstwa. Samorządy przejmują te dzieci, bo mają przynajmniej możliwość otrzymania subwencji.

Chciałbym zapytać panią minister: Ile środków finansowych zostało wydanych na te spoty, ulotki, filmy, które zachęcały, aby posłać sześciolatki do szkoły?

Już kolega mówił o siedmiolatkach, o Finlandii, nie będę tego powtarzał. Największa bolączka szkół: brak posiłków. Pani minister jest świadoma tego, że w większości szkół są likwidowane stołówki? Kiedyś pan wiceminister Sławecki mówił, że ministerstwo zajmie się tą sprawą. Co w tej dziedzinie zrobiliście? Mamy catering, jedzenie dla sześciolatków ze styropianu. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Leszek Dobrzyński z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Leszek Dobrzyński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To jest tak, że kiedy na przełomie lat 80. i 90. wkraczaliśmy w nowe dla Polski czasy, w nową erę, myślałem sobie, że może to będzie miało swoje dobre strony, bo wiele różnych spraw, wiele różnych problemów, które zaistniały np. na Zachodzie, będziemy mogli ominąć w swoim procesie cywilizacyjnym. Niestety, okazało się, że nie. I w gospodarce, i w kulturze, także w wychowaniu, szkolnictwie brniemy czasami jak ten czołg, detonując pod sobą te same miny, które były wcześniej już zdetonowane, i wiele projektów realizując z jeszcze gorszym skutkiem. Tak samo jest niestety z naszym szkolnictwem. Obserwując dyskusję o sześciolatkach, obserwując dyskusję o tym, co się dzieje w naszych szkołach, czy one są przygotowane czy nie, zastanawiam się, czy część jej uczestników ma w ogóle kontakt ze szkołami. Ja z małżonką prowadzę rodzinny dom dziecka od wie-

### **Posel Leszek Dobrzyński**

lu lat i z wieloma szkołami mamy kontakt. Wiem, jak wygląda tam przygotowanie, wiem, jak wyglądają te sławne place zabaw, które mają mikroskopijną wielkość. To jest po prostu śmiech.

Moje pytanie jest takie. Może by tak, szanowni państwo, zamiast zajmować się urojonymi problemami, rozwiązać problem agresji w szkole, pokazać, jak to się robi, pokazać, jak rozwiązuje się problemy przestępczości w szkole, może rozwiązać problem gimnazjów, o którym wszyscy mówią, może rozwiązać problem jakości nauczania? Zajmijmy się tymi sprawami, które są aktualne, a nie, przepraszam za słowo, nie-szczęsnymi sześciolatkami. Dajmy im spokojne dzieciństwo. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Grzegorz Adam Woźniak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Grzegorz Adam Woźniak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wprowadzana jest reforma w oświacie, która powoduje, że dzieci sześciolletnie mają iść do szkoły. O tym dzisiaj mówimy, nad tym debatujemy. Ale jak zwykle przy przeprowadzaniu reformy przez koalicję rządzącą zapomniano o dostatecznych środkach finansowych na wprowadzenie jej założeń, szczególnie na dostosowanie szkół dla dzieci sześciolletnich. Mówimy o łazienkach, o klasach, o stołówkach, o świetlicach i o samorządach.

Samorządy nie boją się wprowadzenia tej reformy, one chciałyby, ale wiadomo, finanse nie pozwalają. Gdy patrzyłem na te slajdy, na to, co państwo dzisiaj pokazywaliście, stwierdziłem, że nie wiem, gdzie są te kolorowe klasy, nowoczesne stołówki, chyba tylko na tych slajdach i może tylko w wybranych szkołach. Za chwilę nie tylko dzieci starsze, ale i dzieci 6-letnie nie będą miały gdzie się uczyć, ponieważ będą dowożone po kilkadziesiąt kilometrów do szkół. Szkoły są likwidowane, szczególnie na terenach wiejskich, ale nie tylko, w całym kraju. W wielu miejscowościach, w wielu miejscach 6-letnie dzieci już teraz rozpoczynają naukę w godzinach popołudniowych i te lekcje trwają od godz. 16, 17. Pytanie, czy taka nauka jest bezpieczna. Co ważne, jak w takich warunkach małe dzieci mają efektywnie zdobywać wiedzę? Gdzie państwo z ministerstwa przeprowadziliście ankietę mówiącą o zadowoleniu rodziców z posyłania 6-letnich dzieci do szkół, jeżeli w większości, jak rozumiem, jest duże niezadowolenie z wprowadzonej reformy

wśród rodziców. Z informacji, jakie do nas docierają, wynika, że tylko 20% rodziców jest zadowolonych z wprowadzenia tej reformy. A gdzie reszta? *(Dzwonek)* Czy ministerstwo wie, dlaczego ostatnio nastąpił spadek liczby dzieci 6-letnich w pierwszych klasach? Ministerstwo może nie widzi, ale sami rodzice są przekonani, że popełnili błąd, posyłając dzieci do pierwszej klasy w ramach wprowadzania tej reformy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Ewa Malik z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani pośle.

### **Posel Ewa Malik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Pani Minister! Bez względu na to, co pani powiedziała dobrego na temat stanu przygotowań do przyjęcia do szkół sześciolatków, nikt pani nie uwierzy. Tym bardziej nie uwierzą w to najbardziej zainteresowani, czyli rodzice i nauczyciele. Proszę państwa, jesteśmy po prostu na równi pochyłej, zwijanie państwa trwa w najlepsze. Likwiduje się różnego rodzaju instytucje, służby publiczne, poczynając od likwidowania czy też łączenia szkół, kończąc na redukcji placówek kultury i sztuki, zwłaszcza w małych gminach. Ze szkół wyprowadzono już lekarzy dentyistów, trwa likwidowanie stołówek szkolnych, a ostatnio pojawił się pomysł wyprowadzenia ze szkół bibliotek. Opinię publiczną w Internecie poraził projekt łączenia bibliotek szkolnych z bibliotekami publicznymi. Moje pytanie jest następujące. Jak się ma do pomysłu Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, aby pozwolić samorządom na łączenie bibliotek publicznych ze szkolnymi, kwestia bezpieczeństwa małych, 6-letnich dzieci, które od 2014 r. mają rozpocząć edukację w szkołach? Z jednej strony próbuje się zachęcić dyrektorów szkół poprzez specjalne zarządzenia *(Dzwonek)* i dyrektywy, płynące z Ministerstwa Edukacji Narodowej, do inwestowania w bezpieczeństwo dzieci przed nieprzewidzianym zagrożeniem ze strony osób z zewnątrz. Służą temu specjalne procedury, montowanie domofonów, zwiększenie środków na ochronę, osobne drzwi dla rodziców itd.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Pani posłanko, proszę zadawać pytanie, bo czas już minął.



**Posel Ewa Malik:**

Już kończę.

Z drugiej strony planuje się dla oszczędności wykorzystanie szkolnej biblioteki na potrzeby całej lokalnej społeczności, czemu ma służyć propozycja ministra Boniego łączenia bibliotek szkolnych z publicznymi, z wykorzystaniem całej infrastruktury szkolnej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Szwed z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Stanisław Szwed:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W reformie szkolnej nie uwzględniono potrzeb dzieci rozwijających się wolniej, które nie mogą rozpocząć nauki w warunkach szkolnych w wieku 4–6 lat. Podobnie wygląda sprawa z możliwością odroczenia obowiązku szkolnego dziecka, dzisiaj taka możliwość istnieje dla dziecka 7-letniego, niestety nie ma takiej możliwości w przypadku obowiązkowego przedszkola dla pięciolatków. Czy ministerstwo planuje zmiany w tym zakresie?

Często powoływaliśmy się już dzisiaj na raport dotyczący edukacji przedszkolnej za 2012 r., przygotowanej przez stowarzyszenie i fundację rzecznika praw dziecka. Przedstawiony jest tam raport, jak samorządy, jak rodzice oceniają stan przygotowań. Z tego raportu jednoznacznie wynika, że sytuacja jest bardzo zła. Dlatego mam prośbę do pani minister o pisemną informację, jak wygląda sytuacja w gminach powiatów mojego okręgu wyborczego, w tym raporcie te gminy też są wymieniane, myślę o powiecie cieszyńskim, żywieckim, bielskim, mieście Bielsko-Biała, powiecie pszczyńskim. Prosiłbym o odpowiedź na pytanie, jak samorządy są przygotowane do wdrożenia tego programu.

Warto przeczytać przynajmniej wnioski z tego raportu, bo naprawdę są to wnioski, które posłowie Platformy Obywatelskiej powinni wziąć sobie głęboko do serca, zanim podejmą kolejne decyzje niszczące polskie szkoły, polskie przedszkola. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marek Ast z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Czy jest pan poseł? Jest.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Marek Ast:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pani minister na pewno wie, dlaczego 80% rodziców sprzeciwia się posłaniu sześciolatków do szkół. A jeżeli pani nie wie, to powiem, że przede wszystkim obawiają się oni o bezpieczeństwo maluchów, bezpieczeństwo w wielu aspektach: bezpieczeństwo fizyczne, bezpieczeństwo psychiczne. Z czym to się wiąże? Przede wszystkim wiemy, jakie są polskie szkoły, jakie mamy polskie szkoły i jakie to są wielkie molochy. Pamiętam – jako wieloletni burmistrz – że kiedy wprowadzano reformę gimnazjalną, mówiono: będą oddzielne gimnazja, oddzielne szkoły podstawowe. Już wówczas bano się o bezpieczeństwo dzieci w szkołach podstawowych w klasach od pierwszej do szóstej w zetknięciu z gimnazjalistami. I co się okazuje? Do tej pory funkcjonują zespoły szkół podstawowych i gimnazjów, ba, nawet wraz z liceami. Chciałbym wiedzieć, pani minister, ile mamy w skali kraju tego rodzaju zespołów, wielkich molochów? I nie jest to wina samorządów. Samorządy po prostu nie mają środków na to, aby oddzielić te szkoły. Nie mają środków od kilkunastu lat, czyli od czasu wdrożenia reformy gimnazjalnej. Chciałbym zapytać, kto weźmie odpowiedzialność za bezpieczeństwo tych 6-letnich przedszkolaków, bo de facto to są przedszkolaki, które idą do wielkiego molocha (*Dzwonek*), zupełnie nieprzygotowanego do przyjęcia i do edukacji takiego 6-letniego przedszkolaka. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Kuźmiuk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Niestety, żadne propagandowe zabiegi nie mogą nas przekonać, że sytuacja, jeżeli chodzi o 6-latków w szkołach, jest sytuacją dobrą. Jestem żywym przykładem dziadka, którego 6-letnia wnuczka tutaj, w Warszawie, musiała pójść do szkoły, bo oczywiście w przedszkolach nie było oddziałów dla sześciolatków. Pani prezydent Warszawy jednym pociągnięciem tak zarządziła, mimo to, że jest to najbogatsze miasto w Polsce czy jedno z najbogatszych w Polsce. A jak jest w małych gminach, które mają kłopoty z finansowaniem edukacji? A więc, proszę państwa, rzeczywiście to jest problem związany z finansowaniem. Pani minister mówiła o jakichś dodatkowych pieniądzach na wychowanie przedszkolne, a tu potrzebne jest wprowadzenie czytelnej zasady: państwo z subwencji finansuje i wychowanie przedszkolne, i wychowanie szkol-

### **Posel Zbigniew Kuźmiuk**

ne. Wtedy skończy się ta presja na przesuwanie nieletnich dzieci do szkół, które nie są przygotowane do tego, żeby je przyjąć.

Koleżanki i koledzy zwracali na to bardzo mocno uwagę, że żeby zapewnić tym dzieciom elementarne bezpieczeństwo w szkołach, potrzebne są przynajmniej oddzielne wejścia, oddzielne pomieszczenia, gdzie te dzieci mogłyby, choćby w czasie przerw, spokojnie funkcjonować. Tego bezpieczeństwa żaden nauczyciel, żaden dyrektor nie jest w stanie dzieciom zapewnić. Rodzice o to zwyczajnie się boją, stąd te 80% (*Dzwonek*). Już kończę, pani marszałek.

Na koniec chcę powiedzieć, że nasuwa się pewna refleksja, która może zostanie źle odebrana przez panią minister. Taki był jednak wydźwięk pani wypowiedzi, że trzeba rodziców przekonywać i przekonywać. Rodzi się więc sugestia: to może wobec tego spoty, prawda, w zaprzyjaźnionych telewizjach, może całostronicowe ogłoszenia w zaprzyjaźnionych gazetach, żeby rodziców przekonać, bo są tacy oporni. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Adam Kwiatkowski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła Kwiatkowskiego.

A zatem pan poseł Tadeusz Dziuba, również z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Tadeusz Dziuba:**

Wprowadzając obowiązek szkolny od 6. roku życia, administracja rządowa musiała mieć bardzo silne przekonanie, że każda polska szkoła jest przygotowana do zapewnienia sześciolatkom w szczególności wyboru zajęć dodatkowych odpowiednich do ich potrzeb, wyspecjalizowanej opieki w granicach, powiedzmy, 7 godzin, wsparcia nauczyciela pomocą dodatkowej osoby, infrastruktury szkolnej dostosowanej właśnie do potrzeb sześciolatków, odpowiednio zorganizowanego placu zabaw, dostępu do specjalistów, np. logopedów itd. Każdy rodzic w Polsce wiedział, że jest przeciwnie, bo my, rodzice, żyjemy w świecie realnym. Na szczęście dla Polaków administracja rządowa porzuciła na chwilę wirtualny świat swoich mitów i przesunęła wprowadzenie obowiązku, o którym mowa.

Pytanie: Czy administracja rządowa znowu dziś tkwi w swoich narkotycznych snach i ma silne przekonanie, że w polskich szkołach realnie możliwe jest rzetelne osiągnięcie w niecałe dwa lata odpowiedniej szeroko rozumianej infrastruktury dla sześciolatków, którą w polskich przedszkolach budowano latami? (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Elżbieta Witek z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

### **Posel Elżbieta Witek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Proszę powiedzieć: Na podstawie jakich badań czy analiz używacie państwo argumentów, że im wcześniej dzieci pójda do szkoły, tym szybciej wejdą na rynek pracy i będą pracować na emerytury starszych pokoleń? Pani minister, gdy patrzy się na stan polskiej gospodarki, na stopień bezrobocia, na wyprzedaż polskiego majątku narodowego, na likwidację polskich zakładów pracy i na brak efektywnej polityki prorodzinnej, to wiadomo, że te sześciolatki nie zasilą rynku pracy, tylko zasilały rynek bezrobotnych. Czy o to nam chodzi?

Po drugie, pani minister: Czy nie uważa pani, że środki finansowe lepiej przeznaczyć na upowszechnienie wychowania przedszkolnego, tak żeby było jak najwięcej przedszkoli, bo to właśnie przedszkola są miejscami bardzo przyjaznymi dzieciom, a także umożliwiają rodzicom szybszy powrót do pracy?

Wreszcie, pani minister, mam takie nieodparte wrażenie, że traktujecie państwo sześciolatki bardzo instrumentalnie, bo najpierw obniżacie wiek szkolny, potem mówicie, że szkoły są do tego nieprzygotowane, są protesty rodziców, wycofujecie się z tego, przesuwacie termin, jest ciągły chaos, chaos i jeszcze raz chaos. Naprawdę nikt na tym nie korzysta, a już na pewno nie korzystają na tym dzieci 6-letnie.

Pani minister, apeluję więc o to, żeby przeznaczyć środki na to, żeby było więcej przedszkoli, i liczyć się z głosem rodziców, bo nikt inny jak państwo mówiliście, że to rodzice powinni mieć ważny głos w sprawach dotyczących edukacji i wychowania ich dzieci. Proszę się więc z tym głosem liczyć. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Lech Sprawka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

### **Posel Lech Sprawka:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister, pytania dotyczą problemów. Trudno odnaleźć w materiale odpowiedzi na te pytania. Pierwszy problem. Zapowiedziała pani w swoim wystąpieniu – doświadczyliśmy tego również w przypadku budżetu

**Posel Lech Sprawka**

na 2012 r. – że subwencja wzrośnie proporcjonalnie do wzrostu liczby uczniów. Ale to jest za mało, chociażby z powodu konieczności zapewnienia odpowiedniej specyficznej opieki dla tych dzieci, np. w formie świetlic szkolnych, o których dzisiaj pani mówiła, jak również wzrostu zadań stołówek szkolnych. Wymagana jest dodatkowa kwota – i to taka dodatkowa kwota, która zostanie zatrzymana na poziomie samorządów, które realizują te zadania. Jest więc konieczność wprowadzenia wagi, która utrzymałaby te dodatkowe pieniądze w ramach subwencji w określonych samorządach, żeby nie odpłynęły do samorządów województw, samorządów powiatowych czy na dotacje dla szkół niepublicznych. To jest jeden problem.

Drugi problem poruszał pan poseł Bauć. Rachunek jest tutaj dosyć prosty. W 2008 r. urodziło się 414 tys. dzieci. Jeżeli odejmiemy od tego tak gdzieś ok. 50–60 tys., ponieważ ich starsi koledzy wcześniej zaczęli szkołę, to oznacza to, że w tym roczniku będzie dodatkowo ok. 360 tys. Jeżeli przyjmiemy, że w oddziale jest średnio 20 uczniów, to oznacza to, że za rok trzeba będzie zatrudnić 18 tys. nauczycieli. *(Dzwonek)* Mam pytanie o nauczycieli, ale nie o tych, którzy są teraz w systemie: Czy tych 18 tys. nauczycieli będzie odpowiednio przygotowanych, czy nie będą oni uczyć się szkoły razem z tymi sześciolatkami? Mało tego, w jaki sposób jesteście państwo przygotowani na sytuację, że za trzy lata, kiedy pierwszy rocznik będzie kończył edukację wczesnoszkolną, trzeba będzie zwolnić ze szkół tych 18 tys. nauczycieli? Czy macie to państwo w jakiś sposób przemyślane, zorganizowane? Bo to powinno być tematem dzisiejszej debaty, a nie powrót do dyskusji z 2009 r., skoro jesteście zdeterminowani i nie słuchacie argumentów, że ten pomysł jest zły. Tak że bardzo proszę, pani minister, o ustosunkowanie się do tego, w jaki sposób... Problem tych...

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Panie pośle, proszę już kończyć.

**Posel Lech Sprawka:**

Już kończę.

...nauczycieli, zatrudnianych, za chwilę zwalnianych, będzie przewijał się przez cały system edukacji, a także przez szkolnictwo wyższe. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Domicela Kopaczewska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Domicela Kopaczewska:**

Pani Marszałek! Pani Minister! W ramach zadań nadzoru pedagogicznego jednym z nich jest promowanie dobrych rozwiązań. W ubiegłym roku ministerstwo edukacji ogłosiło konkurs dla rad rodziców „Szkoła przyjazna sześciolatkowi”. Rozumie, że mamy określone...

*(Głos z sali: Rozumiem.)*

Rozumiem, rozumiem, panie pośle. Jeśli już tak pan próbuje śledzić moje słowa, to dziękuję bardzo. Staram się mówić poprawnie.

W związku z tym mamy określone standardy organizacyjne, finansowe, jeśli chodzi o to, jak mają wyglądać pomieszczenia, sale dydaktyczne przygotowane dla sześciolatków, jaka powinna być infrastruktura szkoły. W ubiegłym roku odbył się ten konkurs, rady rodziców przystępowały do niego. Kuratoria nagradzały szkoły, które najlepiej przygotowały się do przyjęcia sześciolatków, pani minister również nagrodziła te szkoły. Moje pytanie jest takie: Jakie są dalsze losy tego konkursu? W jaki sposób szkoły promują swoje rozwiązania? Czy obowiązuje zasada multiplikacji? Czy rzeczywiście stają się pewnego rodzaju wzorcem dla innych szkół, które poszukują dla siebie najlepszych rozwiązań?

I drugie pytanie. Wśród dzieci 6-letnich *(Dzwonek)*, tak jak w każdej innej grupie...

Rozumiem, że pani marszałek pozwoli mi kontynuować.

...są również uczniowie czy dzieci z niepełnosprawnościami, różnego typu niepełnosprawnościami. Dlatego też polskie szkoły przygotowują się do usuwania barier, m.in. architektonicznych. Jakie środki z budżetu państwa ministerstwo edukacji przekazało na te zadania? Czy wszystkie szkoły, wszystkie samorządy, które wystąpiły o te środki, aby niwelować bariery architektoniczne, otrzymały je? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Jan Krzysztof Ardanowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dla wszystkich, którzy z troską patrzą na przyszłość Polski, oczywiste jest, że liczne, dobrze przygotowane do życia w szybko zmieniającym się świecie młode pokolenie jest szansą i nadzieją. Myślę, że zdecydowania większość kobiet chce mieć dzieci i przeżywać macierzyństwo. Problemy zdrowotne utrudniające bądź uniemożliwiające posiadanie dzieci są wielkim, trud-



**Posel Jan Krzysztof Ardanowski**

nym do zaakceptowania problemem dla kobiet. Myślę, że przykład mocno promowanej celebrytki nienawidzącej dzieci, która stwierdziła, że woli być zimną suką niż matką Polką, należy do smutnych wyjątków. Ta nieszczęśliwa kobieta, która prawdopodobnie przeżyła jakąś traumę w swoim życiu, powinna być raczej pod opieką psychologa lub psychiatry, a nie kształtować myślenie w mediach głównego nurtu.

Mnie interesuje, czy polskie szkoły są przygotowane do realizacji obowiązku szkolnego przez sześciolatki. Ekonomiczne wymuszanie na samorządach tworzenia coraz większych szkół powoduje, że trudno w nich zapanować nad patologiami związanymi na przykład z narkotykami czy alkoholem. To może być szczególnie szkodliwe właśnie dla najmłodszych dzieci.

Kolejne pytanie dotyczy tego, jak w większym stopniu niż do tej pory zorganizować ścisłą współpracę szkoły z rodzicami, zapewne w klasach najmłodszych głównie z matkami. Myślę, że właśnie harmonijna współpraca szkoły z domem rodzinnym może zapewnić dobre wykształcenie potrzebne do radzenia sobie ze zmianami cywilizacyjnymi bez gubienia w procesie wychowawczym tradycyjnych, aksjologicznych wartości, tak ważnych dla Polek i Polaków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Nie widzę pani posłanki Nemés.

A zatem pani posłanka Ewa Żmuda-Trzebiatowska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Ewa Żmuda-Trzebiatowska:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Z moich doświadczeń wynika, że to bardziej rodzice niż sześciolatki boją się wcześniejszego rozpoczęcia edukacji. Dzieci mamy przygotowane, mądre, a przede wszystkim ciekawe świata. Rozumieją, równie niepokoją rodziców, w końcu chodzi o ich dzieci. Sądzę, że najlepiej jest przekonać rodziców informacjami o tym, jak funkcjonują w szkołach te dzieci, które poszły w latach poprzednich do szkoły jako sześciolatki, a teraz są w II lub w III klasie, oraz jak sobie radzą szkoły z sześciolatkami. Czy pani minister sprawdzała osobiście, jak jest w szkole dzieciom, które poszły w poprzednich latach do szkoły jako sześciolatki? Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Ożóg z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Stanisław Ożóg:**

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Debata tutaj na temat zadań własnych samorządu terytorialnego, stąd moje pytanie dla odmiany do pani, pani marszałek. Czy w jakiejkolwiek formie zaproszono do udziału w tej debacie reprezentantów organów prowadzących? Bardzo bym prosił, pani marszałek, o odpowiedź, bo to uwarunkuje moje dalsze pytanie.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Proszę kontynuować, panie pośle.

**Posel Stanisław Ożóg:**

Mam nadzieję, że uzyskam taką odpowiedź.

Proszę państwa, samorząd terytorialny gminy realizuje to jako zadanie własne. 70% wydatków bieżących zabezpiecza subwencja oświatowa. Z każdym rokiem zwiększa się wysokość udziału własnego. Jaka jest sytuacja samorządu terytorialnego? Przypomnę, że na koniec 2007 r. dług samorządu terytorialnego to 24,5 mld zł, 2008 r. – 29 mld zł, 2009 r. – prawie 41 mld zł, 2010 r. – ponad 55 mld zł, 2011 r. – 65,7 mld zł. *(Dzwonek)* To są wyniki m.in. waszych manipulacji, waszego kombinowania w obszarze oświaty.

Jeszcze jedno konkretne pytanie, pani minister. Chwaliła się pani tutaj opracowaniem przez rząd projektu ustawy przedszkolnej, który jest już na etapie uzgodnień międzyresortowych i który nakłada obowiązek opieki przedszkolnej dotyczący czterolatek. Czy na etapie przygotowania tego projektu ustawy była jakakolwiek współpraca z zespołami oświatowym czy finansowym Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego? Jakie gwarancje ma samorząd terytorialny, że to dodatkowe zadanie będzie w 100% finansowane, gdyż pani powiedziała o obowiązku, który dodatkowo dotknie samorząd z racji realizacji zapisów tej ustawy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Informuję, że zgodnie z wszelkimi procedurami rząd został poinformowany o tym punkcie porządku dziennego.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tadeusza Woźniaka z klubu Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Tadeusz Woźniak:**

Wysoki Sejmie! Pani Minister! Jesteśmy w punkcie dotyczącym informacji o przygotowaniu organów prowadzących do objęcia sześciolatków obowiązkiem szkolnym. Mówimy też o pięciolatkach, które obowiązkowo będą się znajdować w oddziałach przedszkolnych. Zapominamy jednak o jednej podstawowej sprawie. Wysłuchałem wielu słów pochwalnych, wręcz peanów o tym, jakie to dobrodziejstwo państwo czynicie dla tych polskich dzieci, że już w wieku 6 lat będą chodziły do szkoły. Sprawa przygotowania szkół jest sprawą wtórną, ważne jest rozwiązanie systemowe. Państwo zdecydowaliście się, a właściwie premier, który z tej trybuny to potwierdzał, zdecydował się na posłanie dzieci 6-letnich do szkoły tylko po to, aby dzieci 18-letnie zdawały maturę, aby szły do pracy i aby pracowały o rok dłużej. Powiedział to pan premier, jeżeli będzie trzeba, odnajdę stenogramy. Potwierdził, że taka jest państwa intencja, i wykonuje ten wyrok na dzieciach pani rękoma, a pani mówi, że to nie jest odbieranie dzieciństwa. Czy nie jest odbieraniem dzieciństwa dziecku 5- czy 6-letniemu nakazywanie mu pójścia do szkoły, kiedy to dziecko ma w perspektywie o rok dłuższą pracę zawodową? Niektórym osobom dołożyliście państwo 12 lat pracy zawodowej do emerytury, a każąc iść do szkoły dzieciom od 6 lat, dołożycie kolejny, niektórym 13. rok. To jest idea waszej tzw. reformy oświatowej. Nie ma żadnej reformy. Chodzi tylko o to, żeby tanią siłą roboczą wysłać na rynek pracy. To jest jedyny cel.

Samorządy sobie poradzą. Byłem wójtem przez 14 lat i nie takie rzeczy przeżywaliśmy. Samorządy sobie poradzą i wykonają to, co państwo im nakazecie, jest tylko pytanie, czy dacie im na to pieniądze. Samorządy to wykonają, ale powstaje pytanie o zasadność tej tytanicznej dla samorządów pracy...

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Proszę kończyć, czas minął.

**Posel Tadeusz Woźniak:**

Już kończę, pani marszałek.

...o to, czy będzie jakikolwiek pozytywny skutek. Bo to, że dziecko 6-letnie, o czym któraś z pań poseł mówiła... Tak, dziecko 6-letnie też sobie poradzi, ono jest ciekawe świata, tyle że ono nie chciałoby iść do pracy w wieku 18 lat, a często nawet zanim osiągnie pełnoletniość. Będzie dochodziło od tego, że dziecko będzie kończyło swoje lata w grudniu...

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Proszę kończyć, panie pośle.

**Posel Tadeusz Woźniak:**

...a w maju czy w czerwcu skończy szkołę i w wakacje pójdzie do pracy jeszcze jako nieletnie. To pani będzie za to odpowiedzialna, pani minister. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

A pan poseł w jakim trybie?

(Posel Stanisław Ożóg: Sprostowania.)

A nikt tu nie odnosił się do pana...

(Posel Stanisław Ożóg: Ja pytałem o korporacje samorządowe...)

Tak, a ja poinformowałam pana posła o tym, że wszyscy, którzy mieli być poinformowani w związku z punktem dotyczącym informacji rządu, zostali poinformowani. Proszę to przyjąć...

(Posel Stanisław Ożóg: Ja pytałem o samorządy, nie o rząd...)

Mówię wszyscy, czyli rząd, wszyscy zostali poinformowani.

(Posel Stanisław Ożóg: Ale czy samorząd został poinformowany?)

Odpowiedziałam panu na to pytanie.

Proszę o zabranie głosu...

Czy jest pan poseł Pięta?

Nie ma posła Pięty.

A zatem pan poseł Bogdan Rzońca.

Jest pan poseł?

Bardzo proszę.

Pan poseł z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość oczywiście.

**Posel Bogdan Rzońca:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja chciałbym się zwrócić z apelem do pani minister, do koleżanek i kolegów, właściwie koleżanek z Platformy Obywatelskiej, chyba nie ma nikogo z PSL, żebyście się państwo po prostu wycofali z tego błędu. Naturalną ludzką rzeczą jest błądzić, to się zdarza każdemu, zdarza się, że człowiek zbłądzi. Nie ma sensu trwać w takiej uporczywości. Wprawdzie metodologia nauk utrzymuje taki termin, jak uporczywość, bo gdy ktoś się uprze, to czasem nie ma na to siły, uprze się i koniec, ale nie ma sensu trwać w błędzie.

Po co iść wbrew rodzicom, wbrew naturze, wbrew dzieciństwu, wreszcie wbrew samorządom i wbrew finansom? O tym też musimy pamiętać, choć nie warto mierzyć wyłącznie kasą, finansami dzieciństwa, nawet nie powinno się tego robić. Niestety w tej Izbie, gdy coś dotyczy wieku emerytalnego, ludzi starszych czy dzieci, tak jak dzisiaj, to główną miarą są finanse, kasa, której podobno jest dużo, a tak naprawdę jej nie ma. Więc bardzo proszę, wycofajcie się z tego błędu, jest na to czas. Myślę, że znajdziecie państwo

### **Posel Bogdan Rzońca**

poklask i uznanie także strony opozycyjnej. Bo debata jest całkiem na miejscu. Wydaje mi się, że warto, aby pani minister też wzięła sobie do serca wypowiedzi pana ministra Kłosowskiego, pani poseł Wróbel. One są przemawiające, to jest niezła lektura dla każdego nauczyciela, także dla pani minister.

Na koniec mam pytanie. Wprowadziliście państwo obowiązek rocznego wychowania przedszkolnego dla dzieci 5-letnich (*Dzwonek*), jednocześnie nie dając możliwości odroczenia tego obowiązku. Czy będzie nowela tego stanu rzeczy? Czy będzie możliwość, aby dziecko 5-letnie nie poszło do przedszkola, nie miało tego obowiązku? Kiedy rząd wystąpi z taką propozycją? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Nie widzę pana posła Józefa Lassoty.

A zatem poproszę o zabranie głosu pana posła Henryka Smolarza z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Henryk Smolarz:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Drugi raz podczas tej dyskusji zabieram głos, choć pierwszy raz występowałem w imieniu klubu i nie miałem zamiaru jeszcze raz wypowiadać się w tej sprawie. Zostałem jednak zachęcony, wręcz zmuszony przez wiele wypowiedzi, które usłyszeliśmy na tej sali, do tego, aby podzielić się również własnymi refleksjami. Słyszeliśmy głos burmistrza, który tak zaciekle krytykował przygotowanie szkół, kiedy to właśnie samorządy są w większości, w całości odpowiedzialne za ten stan rzeczy; słyszeliśmy głos dziadka zatroskanego o los wnuczki czy wnuka. Posłuchajcie więc państwo przez te półtorej minuty ojca, który dwa lata temu zdecydował się posłać sześciolatka do szkoły. Dobrze, że wcześniej nie słyszałem państwa i tych poglądów, bo pewnie nigdy, pod wpływem żadnych namów nie zdecydowałbym się na ten krok, a dziś nie żałuję go, bo szkoła, do której chodzi, jest szkołą, do której chodziłem ja, do której chodzili mój ojciec i dziadek. Jest małą wiejską szkołą, w której dziecko czuje się dobrze. Mimo że wtedy był jedynym dzieckiem sześciolletnim w pierwszej klasie, nie miało to żadnego wpływu na jego komfort, na bezpieczeństwo, nie czułem, że jest zagrożony, wszystko funkcjonowało poprawnie.

Te słowa, które padały z ust wielu mówców, generalizujące, że polska szkoła jest zła, że wszyscy zmierzamy do jej unicestwienia, zniszczenia, że panuje tam agresja i przemoc, nijak mają się do tego, jakie ja mam wrażenie. (*Dzwonek*) I byłby to chyba cud

zaiste, gdyby to była jedyna szkoła, jedyny taki przykład, jedyny rodzic zadowolony z tego, że zdecydował się posłać dziecko wcześniej do szkoły. Wierzę jednak, że tak nie jest, że jest inaczej, że takich szkół jest więcej. Tu ogromne podziękowania dla pani minister, ale przede wszystkim dla samorządowców, a także odpowiedzialnych i aktywnych rodziców, którzy współdecydują właśnie o swoich samorządowcach, aby ci mogli troszczyć się o przyszłość ich dzieci. To naprawdę wiele...

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Proszę kończyć, panie pośle, czas upłynął.

### **Posel Henryk Smolarz:**

Już kończę.

Proszę mi wierzyć, jest naprawdę wiele cennych przykładów. Dzisiaj jest również okazja do tego, by podziękować zarówno rodzicom, samorządowcom, jak i nauczycielom za to, że angażują się w to, aby warunki edukacji naszych dzieci były jak najlepsze. Nasze dzieci odpłacają nam radością, zadowoleniem, a w przyszłości odpłacą tym, na co także państwo zwracaliście uwagę – naszymi emeryturami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Gabriela Maśłowska z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

### **Posel Gabriela Maśłowska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Minister! Mnie interesuje, czy w grupie wiekowej 5–6 lat były prowadzone badania, jeżeli tak, to kto je prowadził – prosiłabym o wskazanie autorów i gdzie mogę się z nimi zapoznać – dotyczące następującej kwestii. Wśród małych dzieci są większe różnice, im mniejsze dzieci, tym większe różnice, jeśli chodzi o funkcje przystosowawcze i emocjonalne. W miarę upływu lat te różnice się zacierają, ale im dziecko mniejsze, tym one są bardziej wyraziste. Są zdolne dzieci, które jednak mają dysfunkcje przystosowawcze. Czy wobec tego państwo przeprowadziliście analizę, jak wygląda sytuacja w tej sprawie? Jeśli są takie różnice, to jak duże. Czy państwo jesteście przygotowani do tego, żeby je w tym procesie edukacyjnym uwzględnić? Czy jesteście przygotowani kadrowo, programowo, lokalowo itd.? Czy szkoła jest przygotowana? Nie można mierzyć jednym dzie-



**Posel Gabriela Masłowska**

kiem, panie pośle Smolarz, jedną miarą wszystkich dzieci. Im dzieci mniejsze, tym większe różnice, powiadam, i nie można też mierzyć jedną miarą wszystkich szkół. Tu nie o pojedyncze przypadki chodzi, chodzi o wszystkie dzieci.

Mam pytanie: Jak zamierzacie państwo wzmocnić system świetlic szkolnych, bo przecież dzieci sześciolatków mają inne zdolności, inne wymagania, inne potrzeby. *(Dzwonek)* Czy jest program wzmocnienia świetlic wiejskich? Chciałabym też zapytać: Jaki procent wśród pierwszoklasistów w województwie lubelskim stanowią w tej chwili dzieci sześciolatków? Jaki procent oddziałów przedszkolnych został zlikwidowany? Jak to wygląda? Przede wszystkim chodzi mi o kwestię uwzględnienia dysfunkcji przystosowawczych wśród dzieci. Jaką państwo macie na to receptę? Chodzi o to, żeby je uwzględnić, bo tymi programami można zrobić więcej złego niż dobrego. Nawet bardzo zdolne dzieci można po prostu skrzywdzić. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, pani posłanko.  
W jakim trybie?

*(Posel Henryk Smolarz: W trybie sprostowania. Pani posel wymieniła moje nazwisko.)*  
Bardzo proszę.

**Posel Henryk Smolarz:**

Pani posel, dziękuję, że pani z takim zaangażowaniem słuchała moich słów. Niestety błędnie je pani zrozumiała, zatem postaram się powtórzyć i wyłuszczyć, co miałem na myśli, mówiąc o własnym przykładzie. Otóż to, że to właśnie wielu z państwa starało się generalizować, mówiąc, że szkoła jest zła, źle przygotowana, a wszyscy, którzy odpowiadają za polską szkołę, zmierzają w kierunku jej unicestwienia. Takie słowa tutaj padały. Natomiast mój przykład, co podkreśliłem, jak sądzę, nie jest tylko wyjątkiem. Jeżeli jest wyjątkiem, to naprawdę dziękuję wszystkim, że taki cud mnie osobiście dotknął. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Głos teraz zabierze pan posel Sławomir Kłosowski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.  
Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Sławomir Kłosowski:**

Dziękuję bardzo.  
Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Wyjątek potwierdza regułę, jakby na to nie patrzeć, przy

takim spojrzeniu na to. Ale tak patrząc w oczy posłanek, które tak gloryfikowały przygotowanie, super-przygotowanie, tego materiału, tej informacji rządowej, odnoszę wrażenie, że szanowne panie same nie wierzą w to, co wygadują. Z całym szacunkiem, naprawdę z całym szacunkiem, uważam, że...

*(Posel Domicela Kopaczewska: Myli się pan, panie pośle. Mówiliśmy. Jest takie polskie słowo „mowa”).*  
... nie wiecie, o czym mówicie.

Dlaczego o tym w ten sposób mówię? Czytam w informacji rządowej i słyszę w wypowiedziach, wydawałoby się, doświadczonych posłanek znajdujących się na edukacji, że przygotowanie dzieci sześciolatków to subwencja oświatowa na te dzieci. Naprawdę, z całym szacunkiem, subwencja oświatowa jest skonsurowana w 99% przez przeznaczenie jej na płace, ona idzie na edukację dzieci sześciolatków, a nie na bazę, a informacja rządu dotyczy przygotowania bazy dla sześciolatków, a nie tego, czy dajemy na ich edukację. No jak mają być edukowane? Bez subwencji? Przecież to jest abstrakcja.

Druga kwestia, bzdurą jest opowiadanie takich rzeczy, że kontrola GIS w XXI w. stwierdziła, że szkoły są przygotowane odpowiednio do potrzeb sześciolatków. Nie, ona stwierdziła jedynie, że w XXI w. nie ma już szkół z wychodkami na zewnątrz *(Dzwonek)*, że już w tych szkołach jest ciepła i zimna woda. Czy to jest jakiś nadzwyczajny standard?

Pani minister, ona wcale nie stwierdziła, że w szkołach są oddzielne wejścia dla sześciolatków, tak jak obiecaliście, że są oddzielne szatnie, tak jak obiecaliście, że są świetlice szkolne, tak jak obiecaliście. Tego ta kontrola GIS nie stwierdziła. W związku z tym nie opowiadajcie takich rzeczy, że w tych wybranych spektrach, które zostały uwzględnione w informacji rządu i w waszych wypowiedziach, szkoły są przygotowane, dlatego że sami sobie robicie krzywdę. 1 września 2014 r. staniecie w obliczu tego faktu, którego teraz nie dopuszczacie do myśli...

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Panie pośle, proszę kończyć, czas minął.

**Posel Sławomir Kłosowski:**

...i krzywdzicie dzieci. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Pawła Baucia z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.  
Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Piotr Paweł Bauć:**

Pani Marszałkini! Pani Minister! Proszę o odpowiedź nie ustną, ale na piśmie, bo ona wymaga rachunków. Co prawda ja te rachunki szybko przerobiłem na takim sprzęcie, ale wolałbym mieć te dane jednak od państwa. Wracam do mojego wystąpienia klubowego. Proszę, ilu nauczycieli, uwzględniając wymogi kwalifikacyjne, a więc nie takich z łapanki, tylko takich, którzy spełniają wymogi kwalifikacyjne zapisane w ustawach i w rozporządzeniach, będziemy potrzebowali w 2014 r., żebyśmy godnie te dzieci do szkoły przyjęli? To jest jedno pytanie.

I drugie pytanie. My w Prusach lubimy liczby. Ile autobusów będzie trzeba kupić, żeby te dzieci przewieźć do szkół? Ostatnio byłem w woj. dolnośląskim, gdzie autobusy potrafią nie przyjechać, bo śnieg spadł. A my za chwilę mamy przewieźć 300 tys. dzieci. Oczywiście nie wszystkie muszą jechać autobusami. Rozumiem, że gimnazjalista, licealista może poczekać, ale sześciolatek nie bardzo, kiedy jest szaruga. No może mu się czytanka przypomni, jak na tym przystanku podczas deszczu stoi w kapturku i czeka na autobus, który i tak nie przyjedzie. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Nie widzę pana posła Szeli, a zatem pan poseł Jerzy Szmit z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Jerzy Szmit:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Równy dostęp do edukacji to jedno z najważniejszych, fundamentalnych zadań demokratycznego państwa. W Polsce obowiązuje zasada, że samorządy gminne organizują edukację, państwo przekazuje subwencję i w zasadzie oprócz nadzoru pedagogicznego zdejmuje z siebie obowiązki związane z prowadzeniem systemu edukacyjnego. Wielokrotnie też padało już w tej debacie stwierdzenie, że pieniądze, które są przekazywane w ramach subwencji, absolutnie nie wystarczają na prowadzenie edukacji, na prowadzenie szkół. Gminne samorządy muszą dokładać do szkół. Mówimy przecież teraz o szkołach podstawowych, o sześciolatkach. Te samorządy, które na to stać, te, które są silniejsze, które mają więcej pieniędzy, rzeczywiście są w stanie to zrobić.

Są jednak takie obszary Polski, Polski wschodniej, chociażby Warmii i Mazur, gdzie pieniędzy w tych małych, biednych gminach po prostu dramatycznie brakuje i dramatycznie brakuje pieniędzy również na te podstawowe funkcje, o których tutaj mówimy. Przecież to, że wraz z przyjęciem sześciolatków

latków trzeba będzie wydawać więcej pieniędzy na dowożenie dzieci – mówił o tym mój przedmówca – trzeba będzie otaczać je większą opieką, która po prostu będzie więcej kosztowała, to jest chyba dla wszystkich oczywiste. Powiedzenie, że rozwiązanie tego problemu polega tylko na tym *(Dzwonek)*, że po prostu zgodnie z prostym przeliczeniem przeznaczymy na jednego ucznia określone pieniądze, które trafią do samorządu, jest stanowczo niewystarczające.

W związku z tym pytanie, pani minister: Czy są przewidziane właśnie z myślą o sześciolatkach dodatkowe – podkreślam – dodatkowe środki na wsparcie edukacji dla Polski wschodniej, która najbardziej takiego wsparcia potrzebuje?

I jeszcze zwracam się do pana posła, ponieważ pan poseł mówił o tym, że puścił swojego 6-letniego syna do szkoły. Ja jestem przykładem w drugą stronę, nie dałem swojego 6-letniego syna do szkoły, pójdzie teraz razem z siedmiolatkami. Myślę, że rok, który spędził w przedszkolu ze swoimi rówieśnikami, też był dla niego rokiem szczęśliwym, pełnym radości. Tak że myślę, że te doświadczenia są naprawdę różne, a oceny, co jest lepsze, czy iść w wieku 6 lat, czy w wieku 7 lat, być może potem dokona samo to pokolenie, za które de facto dokonujemy dziś wyborów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Witold Czarnecki z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

### **Posel Witold Czarnecki:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy pani minister ma świadomość tego, że wprowadzenie obowiązku szkolnego dotyczącego sześciolatków w sposób nieprofesjonalny, chaotyczny, rozciągnięty w czasie powoduje, że samorządy muszą się do tego dostosowywać? I czynią to, bo reforma wisi nad nimi jak miecz Damoklesa. Kto na tym chaosie, na tym zamieszaniu traci? Tracą też dzieci najmłodsze, które mają dzisiaj zdecydowanie mniejszą szansę na to, by otrzymać miejsce w przedszkolu. Zdarzają się nawet takie sytuacje, a mówię to, bo znam sytuację od dyrektorów, kiedy dzieci nie mogą kontynuować pobytu w przedszkolu, a to jest sytuacja wyjątkowa, tak jeszcze nigdy nie było.

Czy ta sytuacja, wynikająca z chaosu, z zamieszania, o czym szerzej mówiła dzisiaj moja koleżanka klubowa pani poseł Elżbieta Witek, nie przekonuje pani minister do tego, żeby szybko wycofać się z tych niefortunnych i szkodliwych propozycji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł był ostatnim posłem, który był zapisany do głosu.

W takim razie proszę o zabranie głosu minister edukacji narodowej panią Krystynę Szumilas.

Bardzo proszę, pani ministro.

**Minister Edukacji Narodowej  
Krystyna Szumilas:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym wszystkim posłom, którzy z troską zadawali pytania dotyczące obniżenia wieku szkolnego, mając na myśli to, w jaki sposób jeszcze przez półtora roku lepiej przygotować szkoły do tego ważnego momentu, tym wszystkim państwu posłom chciałabym podziękować. Natomiast mam pewien kłopot z debatą czy dyskusją albo z argumentowaniem, kiedy państwa dane i wyrażane tutaj przez państwa opinie nie mają odzwierciedlenia w rzeczywistości.

Zastanawiam się, w jaki sposób jeszcze bardziej dokładnie, bardziej jasno pokazywać liczby i fakty, aby one były odczytywane zgodnie z rzeczywistością. Bo obowiązkiem nas dorosłych, nas posłów, nas nauczycieli – a większość z państwa występujących tutaj to nauczyciele – jest przekazywanie rzetelnych informacji opartych na rzeczywistych danych tak, aby informować rodziców i społeczeństwo o tym, co rzeczywiście się dzieje. Takim przykładem dla mnie ważnym i trudnym – i podaję go nie dlatego, żeby się chwalić, ale dlatego że to są twarde liczby, które widnieją w statystykach – jest chociażby informacja o przestępczości w szkołach. Proszę państwa, po raz pierwszy w roku 2012 liczba przestępstw popełnionych na terenie szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych zmalała i to o 11%. To wynika ze statystyk policyjnych, do których wszyscy państwo macie dostęp. Oczywiście bardzo mnie niepokoi – i wyjątkowo wnikliwie oglądałam te statystyki pod różnymi kątami – każde zdarzenie, które dzieje się na terenie szkół. Uważam jednak, że rzetelne informowanie społeczeństwa wymaga rzetelnego przedstawiania danych. Wiem, że można z tych statystyk wyciągnąć dane, które wystraszą społeczeństwo. Jeżeli jednak chcemy naprawiać polską szkołę i zwiększać bezpieczeństwo uczniów, to patrzymy na nią też w sposób rzetelny i opieramy się na rzetelnych i prawdziwych danych. Liczba przestępstw dokonanych w szkołach przez osoby nieletnie zmalała o więcej niż 11%, bo o 17%. Proszę zobaczyć to w statystykach.

*(Poseł Elżbieta Witek: A gwałty, pani minister?)*

Dla mnie problem bezpieczeństwa w szkołach jest bardzo ważny. Dlatego rok szkolny 2012/2013 ogłosiłam Rokiem Bezpiecznej Szkoły. Dlatego też w przypadku wszystkich badań, i zewnętrznych, i dokonywanych przez kuratorów oświaty, patrzymy na bezpieczeństwo uczniów. Jeżeli chodzi o uczniów najmłod-

szych i szkoły podstawowe, to badania PIRLS i TIMSS, w których brali udział nasi 10-letni uczniowie, pokazały, że czują się oni w naszych szkołach podstawowych bezpiecznie, że Polska jest jednym z tych krajów, gdzie największy procent uczniów powiedział, że czuje się bezpiecznie w szkole. Nie straszmy małych dzieci szkołą, właśnie w takiej globalnej warstwie. Nie mówmy, że każda jest zła. Pokażmy te przykłady, gdzie rzeczywiście źle się dzieje, i tam będą kuratorzy oświaty, tam będzie pomoc dla nauczycieli, tam będziemy rozmawiać z samorządami terytorialnymi. Ale nie można w ten sposób prowadzić debaty publicznej i o to bardzo mocno państwa posłów proszę.

Jedna z pań posłanek powołała się na badania, zgodnie z którymi duża część społeczeństwa powiedziała, że szkoły są nieprzygotowane do obniżenia wieku szkolnego. Dlatego zapytaliśmy o to ludzi, którzy są w stanie to sprawdzić, którzy są najbardziej zainteresowani tym, czy szkoła jest przygotowana do obniżenia wieku szkolnego, zapytaliśmy rodziców, tych, którzy idą i sprawdzają, jak rzeczywiście dana szkoła wygląda. Rodzice dzieci 6-letnich – pokazywałam państwu te statystyki – mówią, że ich dziecko w szkole jest bezpieczne, że ich dziecko w szkole może dostać, może zjeść obiad. Rozumiem, że można na podstawie artykułu prasowego czy jakiejś informacji, która pojawia się w przestrzeni publicznej, wyrobić sobie opinię, mieć wyobrażenie o tym, jak rzeczywiście wygląda szkoła, ale warto, może chociażby z tego tytułu, że sprawuje się mandat posła, iść i sprawdzić. O to apeluję do rodziców, o to apeluję również do państwa posłów: idźmy i sprawdźmy. Jedna z pan posłanek mówiła, że szkoły, które odwiedzałam są na pewno poza granicami kraju. Nie, proszę państwa, byłam w Zielonej Górze, dużym mieście, byłam w Chruszobrodzie, małej miejscowości na Śląsku, sołectwie, byłam w Częstochowie. Jeżdżę do realnych szkół w Polsce i rozmawiam w tych szkołach z rodzicami dzieci dzisiaj 5-letnich, kończących w tym roku 6 lat, rodzicami, którzy dzisiaj podejmują decyzję o tym, czy ich dziecko pozostanie w przedszkolu czy pójdzie od września 2013 r. do szkoły. Mnie zależy na rzetelnej rozmowie z tymi rodzicami. To nie są rozmowy, które są rozmowami łatwymi. To nie są rozmowy z ludźmi, którzy są przekonani do takiego czy innego rozwiązania. To są rozmowy z rzeczywistymi, realnymi ludźmi, i to z nimi znajduje się najlepsze rozwiązanie.

Rozmawiam na tych spotkaniach z dyrektorami przedszkoli i nauczycielami przedszkoli, z dyrektorami szkół i nauczycielami szkół, z samorządami terytorialnymi, z ośrodkami doskonalenia, poradniami psychologiczno-pedagogicznymi, z bibliotekami pedagogicznymi. W tym środowisku jest konkretne dziecko, którego rodzic się zastanawia, czy w przyszłym roku wysłać to dziecko do szkoły. To konkretne dziecko musi zostać do tego procesu przygotowane. To konkretne dziecko ma prawo do tego, żeby



**Minister Edukacji Narodowej  
Krystyna Szumilas**

nauczyciel przedszkola przygotował je do pójścia do szkoły, bo taki obowiązek ciąży na przedszkolu, ale to dziecko ma również prawo do tego, żeby nauczyciel przedszkola pokazał mu szkołę, do której pójdzie. To dziecko ma prawo do poznania swojego przyszłego wychowawcy. To dziecko ma prawo do tego, żeby z rodzicami zobaczyć, jak wygląda szkoła. To są realne zadania, które w tej chwili przed nami stoją. Oczywiście ważna jest sprawa materialnego przygotowania szkół, ale ważne jest również takie działanie, żeby bezpiecznie i z radością to dziecko przekroczyło próg pomiędzy szkołą i przedszkolem. I bez względu na to, czy to będzie 6-letnie dziecko, czy 7-letnie dziecko, ma do tego prawo, a my, dorośli, powinniśmy mu to ułatwić.

Padły tutaj takie zdania, że dzieci, które już są w szkole, poszły do szkoły jako sześciolatki, są zestresowane, nie radzą sobie z nauką, mają dużo zadań domowych. W takich przypadkach, jeżeli mamy sygnały, że tak się dzieje, oczywiście nadzór pedagogiczny reaguje, oczywiście jest to reakcja natychmiastowa. My też popatrzyliśmy, jak poradziły sobie pierwsze sześciolatki, które poszły do szkoły w 2009 r. Te sześciolatki pod koniec ubiegłego roku szkolnego pisały już sprawdzian trzecioklasistów ze swoimi starszymi o rok kolegami. Proszę państwa, okazało się, że one w tych badaniach uzyskiwały lepsze lub co najmniej takie same wyniki jak ich siedmioletni koledzy. To znaczy, że szkoła dobrze poradziła sobie z nauczaniem młodszych dzieci. Oczywiście znowu możecie państwo mówić, że to tylko te szkoły, ale wszystkie szkoły w Polsce przygotowują się do obniżenia wieku szkolnego, we wszystkich szkołach w Polsce uczą wykwalifikowani nauczyciele. Wszystkim nauczycielom pomagamy i chcemy pomagać w tym ważnym momencie zarówno dla dzieci, jak i dla nich.

Pytania dotyczyły również opłat przedszkolnych. Padło takie zdanie o dyskryminacji dzieci, których rodzice nie mogą zapłacić za dodatkowe godziny pobytu w przedszkolu. Chciałabym powiedzieć, że projekt ustawy, który jest już po ustaleniach komitetu stałego Rady Ministrów i został skierowany pod obrady Rady Ministrów, rozwiązuje ten problem i obniża opłaty dla wszystkich dzieci korzystających z edukacji przedszkolnej do jednej złotówki, oczywiście w perspektywie trzech lat. O tym w swoim pierwszym wystąpieniu powiedziałam. Jeden z panów posłów mówił o tym, że wątpi w pozytywną opinię komisji wspólnej, pytając, czy Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego oglądała ten projekt. Tak, oglądała i wydała pozytywną opinię na temat tego projektu.

Pytaliście też państwo o finansowanie obniżenia wieku szkolnego. Padły zarzuty, że subwencja oświatowa czy liczby, które podałam, wysokość subwencji oświatowej, są w jakiś sposób zmanipulowane, bo

każdemu dziecku sześciolatkowi należy się subwencja oświatowa. Tak, należy się, ale jak państwo posłowie wiecie, w 2012 r. do budżetów samorządów trafiło dodatkowo 600 mln zł, mimo że termin obniżenia wieku szkolnego został przesunięty. W tym roku jest to 400 mln zł. Z powodu sześciolatek ta kwota była znacznie zawyżona, bo była przeznaczona na cały rocznik, a nie na 17% czy 19% dzieci, które w rzeczywistości rozpoczęły edukację przedszkolną.

Chcę też powiedzieć o standardzie dotyczącym jednego dziecka. Jeden z panów posłów samorządowców wyraził obawę dotyczącą tego, czy subwencja oświatowa wystarcza. Wiemy, że subwencja oświatowa nie jest dotacją, bo prowadzenie zadań oświatowych nie jest zadaniem zleconym gminie, tylko zadaniem własnym. Jako posłowie zasiadający w tej Izbie od wielu lat dobrze wiemy, że samorządy do subwencji oświatowej zawsze dodawały środki z dochodów własnych, ponieważ zależy im na tym, żeby szkoły były dobrze prowadzone, żeby dzieci mieszkańców miały dobre warunki edukacyjne. Obserwujemy to i pilnujemy, żeby procentowo udział samorządów terytorialnych nie wzrastał. On nie wzrasta, w tym roku jest chyba nawet na trochę niższym poziomie niż w poprzednich latach. Standard na jedno dziecko, tak zwany standard A, który jest przekazywany gminie, w 2007 r. wynosił 3199 zł. Wicie państwo, kto wtedy rządził. W tej chwili, w 2013 r., standard na jedno dziecko wynosi 5163 zł, czyli wzrósł o 61%. O tym państwu mówiłam. W dobie kryzysu, w sytuacji, kiedy oszczędzamy na każdym zadaniu, edukacja otrzymała więcej pieniędzy. Wiem, że większość to są wynagrodzenia nauczycieli. Ale po to chcemy ich dobrze wynagradzać, żeby również sześciolatki miały lepiej w szkole, żeby nauczyciele lepiej, w większym komfortie psychicznym i finansowym, mogli swoją pracę wykonywać.

Pytali państwo posłowie o to, czy zwalniać, czy będziemy musieli przyjmować dodatkowych nauczycieli. To jest rzeczywiście pytanie, które dotyczy tego problemu. Chcę tylko powiedzieć, że teraz z roku na rok mamy mniej zatrudnionych nauczycieli. W tym roku liczba nauczycieli zatrudnionych w szkołach zmalała o 7 tys. To też dotyczy szkół podstawowych. Gdyby te szacunki – one oczywiście są na maksymalną liczbę nauczycieli liczone – dotyczące konieczności zatrudnienia nowych nauczycieli były nawet na najwyższym poziomie, to przez te dwa lata ci nauczyciele, którzy dzisiaj muszą odejść z zawodu, bo nie ma dla nich pracy, będą mogli do tego zawodu wrócić.

(Poseł Piotr Paweł Bauć: Będą pieniądze?)

Muszą być pieniądze, ponieważ wzrost subwencji oświatowej jest naliczany również w zależności od liczby zatrudnionych nauczycieli, więc im więcej nauczycieli, tym więcej subwencji oświatowej.

Jeżeli chodzi o bariery architektoniczne, przystosowanie szkół dla dzieci niepełnosprawnych, w ramach rezerwy subwencji oświatowej mamy kryterium, na podstawie którego gmina może uzyskać środki na likwidację barier architektonicznych. To

**Minister Edukacji Narodowej  
Krystyna Szumilas**

są te pieniądze, które przekazujemy do gmin po to, żeby przystosować szkoły dla osób niepełnosprawnych. To jest dodatkowy pieniądź – poza PFRON i innymi programami – który do szkół może trafić. Do tej pory, w latach 2011, 2010, 2009, bo ta rezerwa pojawiła się w 2009 r., wszystkie wnioski, które składały gminy, były rozpatrywane pozytywnie, pod warunkiem że oczywiście wniosek spełniał formalne wymogi, ponieważ mieliśmy zabezpieczoną odpowiednią liczbę środków. W tym roku również w ramach rezerwy będziemy przekazywać gminom pieniądze na likwidację barier architektonicznych.

Co do oceny sanepidu, to może przeczytam panu posłowi pismo podpisane przez głównego inspektora sanitarnego, fragment, bo nie będę całości czytać: Przy dokonywaniu oceny wzięto pod uwagę takie kryteria, jak stan higieniczno-sanitarny obiektów, czyli ich czystość, dzienny i tygodniowy plan lekcji, długość przerw międzylekcyjnych, zagospodarowanie czasu, warunki do prowadzenia zajęć ruchowych, posiłki spożywane przez uczniów w szkole, zaopatrzenie sklepików szkolnych, dostępność boisk szkolnych, placów i sal zabaw, szatni i świetlic, stan zieleni otaczającej obiekt i wejście do budynku. Podczas dokonywania kontroli higieny procesu nauczania dzieci 5–6-letnich oddzielnie oceniono klasy I–III i oddzielnie klasy najstarsze, bo zwracano właśnie uwagę na najmłodszych. Dla każdej kategorii wiekowej przewidziana została maksymalna liczba punktów i szkoła albo dostała tę maksymalną liczbę punktów, albo nie. Większość spośród ocenianych placówek, 1188, czyli 93,1%, otrzymała oceny bardzo dobre (powyżej 140 punktów) lub dobre (w przedziale od 80 do 140 punktów).

To jest fragment protokołu gwoły wyjaśnienia, bo pan poseł sugerował, że sanepid nie sprawdzał tego, co powinien sprawdzać.

Jeżeli chodzi o dojazdy do szkół, chciałabym powiedzieć państwu posłom, że już dzisiaj gmina dowozi pięcio- i sześciolatki do oddziału przedszkolnego, jeżeli ten oddział, miejsce realizacji wychowania przedszkolnego jest oddalone o więcej niż 3 km. Tak że akurat w tym obszarze nie będzie potrzeby zwiększania liczby dojazdów. Oczywiście to się będzie pewnie różnie rozkładało na terenie różnych gmin, ale już dzisiaj pięciolatki i sześciolatki są objęte dowożeniem, w 2013 r. też będą. Również w 2014 r. pięcio- i sześciolatki będą objęte dowożeniem, ponieważ ustawa o systemie oświaty mówi o obowiązku dowożenia dzieci do oddziału przedszkolnego na roczne przygotowanie przedszkolne i do szkoły. Uspokajam więc pana posła: czujemy nad tym obszarem.

Myślę, że ważne jest, aby docierać z informacją, z rzetelną informacją, przede wszystkim do rodziców. Dlatego prowadzimy kampanię społeczną i będziemy ją prowadzić. Przygotowaliśmy materiały informa-

cyjne dla rodziców o badaniach, o tym, jak sześciolatek funkcjonuje w szkole, o tym, jak obserwować dziecko, jak pomóc dziecku, na podstawie jakich informacji podjąć decyzję o tym, czy dziecko pójdzie do szkoły, czy zostanie w przedszkolu. Przygotowaliśmy strony internetowe, ulotki, specjalne publikacje, i dla samorządów, i dla rodziców, wkładki do gazet. To jest niezwykle ważna sfera i to są niezwykle ważne kanały informacyjne. Uważam, że ta informacja po prostu należy się rodzicom. Elementem kampanii społecznej są również spoty reklamowe czy informacyjne o obniżeniu wieku szkolnego.

Rodzice dzieci urodzonych w 2007 r. w tej chwili są w trakcie podejmowania decyzji o tym, czy ich 6-letnie dziecko we wrześniu pozostanie w przedszkolu, czy rozpocznie edukację jako sześciolatek ze wszystkimi konsekwencjami, o których mówili też państwo posłowie. Dlatego w tym okresie bardzo ważne jest dokładne poinformowanie ich o tym, że 1 września 2014 r. jest ostatecznym terminem obniżenia wieku szkolnego, poinformowanie ich o tym, że w tym roku mogą podjąć tę decyzję, i udzielenie im pomocy w jej podjęciu. Dlatego dziękuję za tę debatę. W dalszym ciągu będziemy prowadzić kampanię społeczną informującą rodziców i społeczeństwo o obniżeniu wieku szkolnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

*(Minister Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas: Żadnego nazwiska.)*

Pani minister sama podkreśla, że nie wymieniała nazwiska pana posła, więc tym samym nie zafundowała panu posłowi czasu.

*(Poseł Sławomir Kłosowski: Nie wymieniała, ale w trybie sprostowania.)*

Tak, ale pani minister nie...

*(Poseł Sławomir Kłosowski: Podawała cytaty z mojego wystąpienia, tylko że ich nie zrozumiała i chciałbym poprosić o to, żeby...)*

Nie bardzo...

*(Poseł Sławomir Kłosowski: Bardzo krótko.)*

To znaczy pan poseł chce lepiej wyjaśnić to, co może ujął w mniej jasny sposób, tak?

Bardzo proszę.

**Poseł Sławomir Kłosowski:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku, będzie bardzo krótko.

Sprawa dotyczy bardzo ważnej kwestii. Pani minister mówiła o bezpieczeństwie w szkołach. To jest kwestia bezwzględnie ważna dla mnie i myślę, że dla pani minister również.

### **Posel Sławomir Kłosowski**

Pani minister powoływała się na to, że przestępczość w szkołach spadła w 2012 r. Otóż, pani minister, na litość boską, w roku ubiegłym wzrosła liczba gwałtów o 60 i najcięższych przestępstw łącznie z przestępstwami narkotykowymi. O czym pani minister mówi? W porównaniu z rokiem 2005 liczba przestępstw na terenie szkoły wzrosła w sumie o 10 tys. W 2011 r. stwierdzono 28,5 tys. przestępstw. Przecież to był jeden z elementów domagania się przez nas czy składania wniosku o dymisję pani minister. Pani minister, jeżeli pani mówi, że o 10% zmniejszyła się liczba 28 tys. stwierdzonych przestępstw, to jest to aż 26 tys. przestępstw szkolnych. Z czego tu się cieszyć? Co tu w ogóle prostować i czym się tłumaczyć, pani minister? To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Zakwestionowała pani...

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Powiedział pan, że będzie krótko, panie pośle.

### **Posel Sławomir Kłosowski:**

Nie zrozumiała pani kwestii dotyczącej kontroli głównego inspektora sanitarnego. Zgoda, pani minister, główny inspektor sanitarny stwierdził, że są sanitariaty, ale sanitariaty nie są dostosowane do sześciolatków. Rzeczywiście inspektor stwierdził, że są szatnie, bo przecież w szkole nie może nie być szatni, chociaż zdarzały się takie przypadki, ale szatnie dla sześciolatków powinny być oddzielne. Wejście do szkoły też musi być oddzielne dla sześciolatków – bo nie jest możliwe, żeby nie było wejścia do szkoły – i bezpieczne. Pani minister, mówimy o dwóch różnych kwestiach. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Czy pani minister chciałaby odnieść się do tej wypowiedzi?

Bardzo proszę.

### **Minister Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zachęcam, żeby pan poseł przeczytał informacje, które znajdują się na stronie Ministerstwa Edukacji Narodowej i na stronie Komendy Głównej Policji – dokładnie przeczytał – bo tam są zawarte wyjaśnienia i informacja o tym, jak przedstawia się sprawa przestępczości w szkole. To jest dokładnie opisane. Chciałabym też powiedzieć, panie pośle, że główny inspektor sanitarny zbadał więcej, niż wynika z przepisów prawa. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo pani minister edukacji narodowej Krystynie Szumilas.

Czy pani poseł sprawozdawczyni komisji chciałaby jeszcze zabrać głos?

Proszę, pani poseł Elżbieta Gapińska.

Bardzo proszę.

### **Posel Elżbieta Gapińska:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Pani Minister! Uważam, że edukacja, a szczególnie edukacja dzieci i młodzieży, nam, posłom, a szczególnie posłom zasiadającym w komisji edukacji, powinna mocno leżeć na sercu. Mam wrażenie, że temat, o którym dzisiaj mówiliśmy i o którym mówiliśmy na posiedzeniu komisji w dniu 6 lutego, jest istotny. O ile na posiedzeniu komisji w dniu 6 lutego pytania czy wątpliwości, które były zawarte w wypowiedziach posłów, rzeczywiście miały charakter merytoryczny, o tyle dzisiejsza dyskusja, wydaje mi się, wymknęła nam się troszeczkę spod kontroli. Nie chciałabym, szczególnie jako członek tej komisji, żeby po tej naszej debacie pozostało wrażenie, że stan polskiej oświaty jest tragiczny, nauczyciele i samorządy nie są przygotowani do przyjęcia sześciolatków w szkołach, bo tak, proszę państwa, zwyczajnie nie jest.

Jednocześnie, pani minister, mam prośbę do pani minister, żeby wszystkie uwagi posłów, które były wygłoszone na dzisiejszej sali, i te bardziej emocjonalne, i te mniej emocjonalne, były wzięte pod uwagę przez ministerstwo – zresztą one zawsze są brane pod uwagę – i żebyśmy na następnym spotkaniu może mniej emocjonalnie podchodzili do sprawozdania dotyczącego przyjęcia sześciolatków do szkół. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo pani poseł Gapińskiej.

Dziękuję pani minister.

Dziękuję wszystkim uczestnikom debaty.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionej informacji.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 34. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosił się jeden poseł w celu wygłoszenia oświadczenia – pan poseł Szmit.

Czy ktoś chciałby jeszcze wpisać się na tę listę? Nie.

Poprosiłbym jeszcze panią poseł Gapińską i pana posła Henryka Smolarza, żeby zechcieli może pozwo-



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

lić mi zamknąć posiedzenie w obecności jakiejś grupy posłów i wysłuchali pana posła Jerzego Szmita.

Dziękuję, i pani poseł, i panu posłowi.

Tym sposobem zapewniłem panu posłowi Jerzemu Szmitowi audytorium.

Bardzo proszę o wygłoszenie oświadczenia.  
5 minut.

**Poseł Jerzy Szmit:**

Panie Marszałku! Przede wszystkim dziękuję za zadbanie o to, żeby większe grono mogło wysłuchać mojego oświadczenia i żeby w tym gronie zakończyć obrady, o co pan prosił.

Swoje oświadczenie kieruję do pana Janusza Piechocińskiego, ministra gospodarki, wicepremiera, oraz pani Elżbiety Bieńkowskiej, ministra rozwoju regionalnego.

Zgodnie z ustawą z dnia 9 listopada 2000 r. o utworzeniu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości oraz ustawą z 6 grudnia 2006 r. o zasadach wspierania rozwoju regionalnego jesteście państwo zobowiązani do nadzoru nad Polską Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości. Agencja ta w ramach Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka” w odniesieniu do działania 5.1: Wspieranie rozwoju powiązań kooperacyjnych o znaczeniu ponadregionalnym ogłosiła konkurs na wnioski dla przedsiębiorstw, które mogą ubiegać się o wsparcie. Termin składania ofert, wniosków minął 15 listopada 2012 r. Zgodnie z informacją PARP z 16 listopada, a więc w dzień po wygaśnięciu tego terminu, w lokalnym systemie informatycznym była informacja, że zostało zatwierdzonych 89 wniosków o dofinansowanie złożonych przez wnioskodawców na łączną kwotę blisko 650 mln zł, a więc kwotę niebagatelną. Wnioskodawcy złożyli również wnioski w wersji papierowej, co jest wymagane w tej procedurze, w ciągu stosownych 7 dni kalendarzowych. Od tego czasu minęły już 3 miesiące i do

dzisiaj wnioskodawcy nie otrzymali informacji, czy ich wnioski przeszły ocenę formalną. Zgodnie z § 7 pkt 3 regulaminu przeprowadzania konkursu w ramach Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka” priorytet 5. na formalną ocenę przewidziano 25 dni roboczych, licząc od daty potwierdzenia złożenia kompletnego wniosku w PARP. Termin ten został wielokrotnie przekroczony. Jest to tym bardziej bulwersujące, że w tym roku planowany jest od 11 marca kolejny konkurs w ramach tego samego działania. Wnioskodawcy, nie znając wyników konkursu z poprzedniego roku, są zdezorientowani i nie wiedzą, czy mają ponosić dodatkowe wydatki na przygotowanie kolejnych wniosków o dofinansowanie.

Proszę wskazać, jakie państwo podejmą działania, aby jak najszybciej ten konkurs został rozstrzygnięty i aby w przyszłości nie doszło do powtórzenia tego typu bardzo niekorzystnych dla polskiej gospodarki zdarzeń. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Szmitowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie<sup>\*)</sup>.

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie zostanie paniom i panom posłom doręczona w druku nr 1103<sup>\*\*)</sup>.

Na tym kończymy 34. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 35. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 6, 7 i 8 marca 2013 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

<sup>\*)</sup> Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

<sup>\*\*)</sup> Teksty interpelacji i zapytań poselskich oraz odpowiedzi na interpelacje i zapytania – w załącznikach nr 1 i 2 w Aneksie do Sprawozdania Stenograficznego z 34. posiedzenia Sejmu.

(Koniec posiedzenia o godz. 14 min 22)

## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### Oświadczenia poselskie

#### Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dla światowych ekspertów jest coraz bardziej oczywiste, że zwiększenie wydobycia gazu i ropy naftowej z łupków może zmienić układ sił na świecie. Jak podkreślają, wraz z odkryciem nowych technologii – i tym samym zwiększeniem wydobycia – np. USA z importera staną się producentem tych surowców. Może to już wkrótce oznaczać uniezależnienie Amerykanów od dostaw z Bliskiego Wschodu.

Konsekwencją tych radykalnych zmian może być osłabienie pozycji Rosji i krajów OPEC. Nic więc dziwnego, że rosyjski rząd, widząc rosnące zagrożenia wynikające z wydobycia na świecie gazu i ropy z łupków, próbuje temu przeciwdziałać przez wiązanie rosyjskich firm z zachodnimi.

Wobec tego rodzi się zasadnicze pytanie, co obecna ekipa zamierza zrobić w tej sytuacji. Zostawiając na razie nieco z boku dywagacje na temat dotychczasowej bierności obecnego rządu w znanych kwestiach dotyczących narodowego bezpieczeństwa energetycznego, popatrzmy, co zostało zrobione w sprawie łupków, bo przecież może się wkrótce okazać, że to właśnie ich eksploatacja będzie także decydować o naszym bezpieczeństwie na kolejne pokolenia.

Przede wszystkim sprawa pozyskiwania gazu z łupków i jej znaczenie nie zostały przez ten rząd szerzej spopularyzowane w naszym społeczeństwie. Nasze społeczeństwo nie ma podstawowej wiedzy na temat naszego bezpieczeństwa energetycznego i roli, jaką mógłby odegrać gaz łupkowy. Ponadto poszukiwania gazu w Polsce prowadzone są jak dotąd w ślimaczym tempie. Efektem ponad 100 koncesji wydanych przez polskie władze w ostatnich latach są tylko 33 otwory poszukiwawcze. W związku z tym na dzień dzisiejszy nie wiemy, kiedy rozpocznie się wydobycie gazu, a w gruncie rzeczy – na co zwracają uwagę niektórzy specjaliści i politycy – nie wiadomo, czy ono w ogóle się rozpocznie. Jeśli wydobycie w Polsce gazu z łupków może nam zagwarantować pewną energetyczną niezależność, to analizując politykę energetyczną tego rządu, zdaje

się, że możemy mieć wątpliwości, czy jego sprawne i skuteczne uruchomienie nastąpi jeszcze w tej kadencji.

#### Posel Bogdan Rzońca

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie na okoliczność informacji MTBiGM na temat wykorzystania środków regionalnych programów operacyjnych województw na budowę obwodnic na drogach krajowych w latach 2014–2020.

Z ogromnym niepokojem przyjmuję informację kierowaną do marszałków województw, że MTBiGM nie zamierza uczestniczyć w budowaniu obwodnic miast w ciągu dróg krajowych.

Regionalne programy operacyjne miały być w swym założeniu uzupełnieniem regionalnych potrzeb w zakresie przyjętych przez sejmiki województw priorytetów. Radni wojewódzcy i zarządy województw stoją przed wieloma wyzwaniami, które dotyczą realizacji ich zadań własnych. W krytycznej sytuacji finansowej są wojewódzkie szpitale, napraw wymagają wojewódzkie drogi, mocno deficytowa jest infrastruktura wiejska w zakresie kanalizacji i oczyszczalni ścieków. Swoje aspiracje rozwojowe zgłaszają powiaty i gminy, które liczą na to, że pieniądze z budżetu UE na lata 2014–2020 w komponencie wojewódzkim będą dla nich okazją do poprawy warunków życia mieszkańców miasteczek i gmin.

Tymczasem MTBiGM wysłała do regionów niedobre sygnały, z których wynika, że obwodnice miast wzdłuż dróg krajowych miałyby być budowane z pieniędzy adresowanych na zadania województw.

Pragnę zauważyć, że drogi krajowe są w gestii MTBiGM, a więc kompetencyjnie przypisane są one do MTBiGM, w którego imieniu działa Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. To ta instytucja powinna zrobić wszystko, by stworzyć obiektywnie aprobowany wykaz obwodnic, które należy wybudować w najbliższych latach, biorąc pod uwagę natężenie ruchu, zrównoważony rozwój, uciążliwość dla środowiska naturalnego czy wykonalność danej inwestycji.

Zwracam się więc z apelem, by nie wysyłać takich informacji do samorządów wojewódzkich. Proszę o nie-

uszczuplanie środków na zadania własne gmin, powiatów i województw. Proszę o jasną deklarację dotyczącą programu budowy obwodnic na drogach krajowych, z której będzie wynikać, że obwodnice budowane będą ze środków znajdujących się w części budżetowej MTBiGM i programów krajowych UE.

### **Posel Piotr Szeliga**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo naszych dzieci jest dla społeczeństwa priorytetem. W związku z ostatnim bulwersującym, a także noszącym znamiona przestępstwa wydarzeniem, jakie miało miejsce w żarskim żłobku, przygotowaliśmy rozwiązanie legislacyjne w ustawie o opiece nad dziećmi w wieku do 3 lat. Projekt ustawy zakłada m.in., że dyrektor placówki, zgodnie z prawem, będzie mógł w żłobku lub klubie dziecięcym zainstalować system monitorujący. Obowiązek instalowania takich urządzeń nastąpi, gdy z wnioskiem o to wystąpi co najmniej połowa rodziców albo opiekunów prawnych.

W kwestii finansowania proponujemy solidarność rodziców albo opiekunów prawnych. Oprócz tego będzie istniała prawna możliwość przeznaczenia dodatkowych środków na ten cel w postaci dotacji celowej rady gminy. Rząd Polski powinien wesprzeć samorządy środkami unijnymi.

Warto zaznaczyć, że monitoring on-line często dostępny jest dla rodziców, którzy posyłają swoje pociechy do prywatnych przedszkoli czy żłobków.

Najważniejsze jest, by poprzez przyjazne rodzinie rozwiązania prawne państwo chroniło dzieci, które są naszą przyszłością.

### **Posel Andrzej Szlachta**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W swoim oświadczeniu poselskim chcę przybliżyć Wysokiej Izbie postać Albina Fleszara, geologa, oficera Legionów, w 125. rocznicę jego urodzin.

Albin Fleszar urodził się 1 marca 1888 r. w Kąkolówce koło Rzeszowa. W 10. roku życia rozpoczął naukę w gimnazjum w Rzeszowie. W wyniku ciężkiej choroby przerwał naukę i wznowił ją w 1905 r. w Przemyśle. Po zdaniu matury w 1908 r. rozpoczął studia geologiczne i geograficzne na uniwersytecie we Lwowie. Współpracował z prof. Eugeniuszem Romerem i był członkiem Komisji Fizjograficznej PAU. Równoległe z pracą naukową podjął działalność niepodległościową w Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckim. Założył w Rzeszowie kilka oddziałów Związku Strzeleckiego. W 1913 r. pełnił funkcję komendanta szkoły oficerskiej Związku Strzeleckiego okręgu lwowskiego. Od 1914 r. dowodził 6. batalionem wchodzącym w skład I Brygady, w którym znajdowali się

legioniści z Rzeszowszczyzny. Przeszedł z dowodzonym batalionem cały szlak I Brygady. W czerwcu 1916 r. został jako major powołany na dowódcę 7. pułku piechoty. W dowodzonym przez niego pułku służyli m.in. Leopold Lis-Kula i Kazimierz Iranek-Osmecki pochodzący z Rzeszowa.

Po dymisji marszałka Józefa Piłsudskiego latem 1916 r. Albin Fleszar popadł w depresję. Popełnił samobójstwo 3 września 1916 r. w szpitalu w Słonimie (obecna Białoruś). Został pochowany na miejscowym cmentarzu. Po wojnie zwłoki Albina Fleszara zostały sprowadzone do Polski. Albin Fleszar spoczywa na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

### **Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rotmistrz Witold Pilecki był jedną z najbardziej heroicznych postaci w całej historii Polski. Przemawiają za tym jego czyny. Do obozu Auschwitz udał się z własnej woli, po to, aby zorganizować tam ruch oporu i zdobyć informacje o tym, co naprawdę dzieje się za drutami kolczastymi. Cena, jaką zapłacił za swoją odwagę i oddanie dla ojczyzny, była jednak bardzo wysoka.

Dzisiaj trudno zrozumieć, ile trzeba mieć odwagi i wewnętrznej determinacji, aby przedostać się do obozu koncentracyjnego, w którym naziści zgotowali człowiekowi upodlenie, gdzie morzono głodem, gdzie były nieludzkie warunki pobytu, gdzie dominował strach, widok cierpień ludzkich i powszechnej śmierci.

Dla wielu naszych rodaków niepojęte było to, co działo się za drutami kolczastymi obozu. Nie znano losów tych, którzy stali się ofiarami łapanek, szczególnie obywateli pochodzenia żydowskiego. Dlatego rotmistrz Witold Pilecki w 1940 r. zaproponował swoim kolegom z Tajnej Armii Polskiej (jednostki wcielonej później do ZWZ) plan „inwigilacji Auschwitz”, którego głównym celem miało być zweryfikowanie niepokojących wieści dotyczących obozu. Pilecki zamierzał także zorganizować w Auschwitz siatkę ruchu oporu.

W tym celu pozwolił się pojmać w trakcie jednej z łapanek, odpowiednio fałszując dokumenty, które dawały pretekst do aresztowania. Gdy znalazł się w Auschwitz, zgodnie z planem zorganizował siatkę wywiadowczą, która pozwoliła mu na przekazywanie informacji o obozie przez więźniów, którym pomagał w ucieczce. Pisał o tym, jak wyglądał transport więźniów, jak ich bito, opisywał także brutalne upokorzenia i kpiny z nowo przywiezionych do obozu, wiązanie nóg, szczucie psami czy strzelanie w plecy. Sam zresztą już na początku pobytu stracił dwa zęby za to, że tabliczkę z nadanym mu numerem według esemana niósł nieprawidłowo. Poza relacjonowaniem obozowego życia, rotmistrz uczestniczył także w innych działaniach konspiracyjnych. Zorganizował komórkę, która w miarę możliwości walczyła o pod-



trzymywanie współwięźniów na duchu. Potajemnie zdobywał pożywienie i rozdzielał je wśród więźniów.

W kwietniu 1943 r., po kilku ucieczkach zorganizowanych innym, Pilecki sam uciekł z Auschwitz, ale z myślą, że zrealizuje plan ataku podziemia polskiego na obóz w celu wyzwolenia więźniów. Jednak dowództwo nie wyraziło zgody, uznając pomysł rotmistrza za niemożliwy do realizacji.

Kiedy w 1944 r. wybuchło powstanie warszawskie, rotmistrz trafił do niewoli niemieckiej. Po wyzwoleniu w 1945 r. udało mu się dostać do 2. Korpusu Polskiego we Włoszech, później z rozkazu generała Władysława Andersa wrócił do kraju z zadaniem inwigilowania i raportowania przełożonym o sytuacji. Niestety już po wojnie 8 maja 1947 r. Pilecki został aresztowany przez władze komunistyczne, a oskarżenie dotyczyło działalności wywiadowczej na rzecz rządu RP na emigracji i rzekomego plan zamachu na dygnitarzy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Pilecki został skazany na śmierć. Wcześniej jednak poddano go torturom. Podczas widzenia z żoną miał powiedzieć, że „Oświęcim to igraszka”. Miejsce pochówku do dziś nie jest znane.

Trzeba było czekać kilkadziesiąt lat, aby w 1989 r. publicznie zrehabilitowano rotmistrza Witolda Pileckiego. Jego raporty opublikowano dopiero 11 lat później. Okazało się również, że bohaterskie dokonania tego odważnego żołnierza były ukrywane przez cenzurę peerelowską tak usilnie, że do dziś nie przebiła się prawda o jego bohaterstwie i zasługach. Dziękuję.

### **Posel Jan Ziobro**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa w sprawie procesu przyznawania rent w Polsce na przykładzie pana Adama Oleksiaka z Brzeska.

Na mój dyżur poselski zgłosił się pan Adam Oleksiak z Brzeska. Zainteresowany zwrócił uwagę na swoją trudną sytuację w związku z problemami z procesem przyznawania renty od Zakładu Ubezpieczeń Spo-

lecznych. Jego renta w lutym 2010 r. wynosiła 333,88 zł i w żadnym stopniu nie pozwalała mu na utrzymanie siebie oraz rodziny.

Pan Oleksiak uległ wypadkowi w pracy 12 lutego 1985 r. Było to ostre zatrucie amoniakiem. Sąd uznał, iż wyżej opisane zdarzenie było wypadkiem przy pracy. Pan Oleksiak przechodził następnie długie perypetie z przyznawaniem renty od ZUS i jej odbieraniem. Komisje lekarskie na zmianę decydowały o uznaniu go za zdolnego i niezdolnego do pracy.

Zainteresowany w swej sprawie występował już do prokuratora generalnego oraz do ministra sprawiedliwości, lecz jego interwencja nie przyniosła skutków. Skierowanie nadzwyczajnej rewizji do Sądu Najwyższego poparł okręgowy inspektor pracy w Krakowie, jednak również ten wniosek nie został rozpatrzony pozytywnie dla pana Oleksiaka.

W sprawie pana Oleksiaka ZUS wydawał w jednym czasie sprzeczne ze sobą decyzje. Żaden organ nie zajął się tą sprawą i nie załatwił jej w sposób kompleksowy. Pan Oleksiak zarzuca błędy w zasadzie na każdym etapie postępowania o przyznanie renty, do tego uważa on, iż wyroki w jego sprawach wydawane były na podstawie błędnych danych z organu rentowego.

Pan Oleksiak w swej sprawie walczy przed różnymi organami państwa już prawie 30 lat! Uważa się on za człowieka bardzo poszkodowanego, który mimo wypadku w pracy został pozbawiony środków do życia. Pan Oleksiak w czasie, kiedy doszło do wypadku przy pracy, zarabiał 140,64% średniej pensji krajowej, zaś jego renta wynosi 333,88 zł.

Pan Oleksiak zarzuca organom państwa polskiego opieranie się w jego sprawie na nieprawdziwych dowodach, które zaciemniają sytuację zainteresowanego i dodatkowo ją komplikują.

Przykład pana Oleksiaka dobitnie pokazuje, iż system ubezpieczeń społecznych w Polsce działa bardzo źle. Niestety obecny rząd nie robi nic w kierunku poprawy losu osób starających się o rentę i ją pobierających. Dziękuję za uwagę.



## Porządek dzienny

### 34. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 19, 20, 21 i 22 lutego 2013 r.

**1. Informacja** prezesa Rady Ministrów na temat wyników negocjacji w sprawie wieloletnich ram finansowych na lata 2014–2020.

**2. Sprawozdanie** Komisji do Spraw Unii Europejskiej, Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Traktatu o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w Unii Gospodarczej i Walutowej pomiędzy Królestwem Belgii, Republiką Bułgarii, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Irlandią, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Węgrami, Malcią, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugalską, Rumunią, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii i Królestwem Szwecji, sporządzonego w Brukseli dnia 2 marca 2012 r. (druk nr 961 i 999).

**3. Sprawozdanie** Komisji Obrony Narodowej o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 780 i 1021).

**4. Sprawozdanie** Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 812, 1090 i 1090-A).

**5. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druk nr 1078).

**6. Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej (druk nr 1067).

**7. Sprawozdanie** Komisji Infrastruktury, Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Skarbu Państwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” oraz ustawy o Funduszu Kolejowym (druki nr 963 i 1058).

**8. Sprawozdanie** Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Zuzanny Kurtyki reprezentowanej przez pełnomocnika – adwokata Monikę Brzozowską z dnia 3 października 2012 r. uzupełnionego w dniu 16 listopada 2012 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Stefana Niesiołowskiego (druk nr 1087).

**9. Pytania** w sprawach bieżących.

**10. Informacja** bieżąca.

**11. Przedstawiona** przez ministra środowiska informacja z realizacji „Programu budowy zbiornika wodnego Świnna Poręba w latach 2006–2013” w roku 2011 (druk nr 475) wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (druk nr 1089).

**12. Przedstawiona** przez Radę Ministrów informacja o realizacji zadań „Programu dla Odry – 2006” w roku 2011 (druk nr 573) wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (druk nr 1088).

**13. Przedstawiona** przez Radę Ministrów informacja o stanie lasów oraz o realizacji „Krajowego programu zwiększania lesistości” w 2011 r. (druk nr 968) wraz ze stanowiskiem Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (druk nr 1093).

**14. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych (druk nr 1079).



**15. Głosowanie** nad wnioskiem o odrzucenie informacji rządu Rzeczypospolitej Polskiej o działaniach podejmowanych w 2011 r. na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 r. Karta Praw Osób Niepełnosprawnych (druki nr 742 i 796).

**16. Informacja** ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania o stanie przygotowań organów prowadzących do objęcia obowiązkiem szkolnym dzieci sześciolletnich (druk nr 1019) wraz ze stanowiskiem Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (druk nr 1084).

**17. Sprawozdanie** Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1026 i 1113).

**Obecni posłowie** *według załączonej do protokołu listy obecności*



TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

---

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 4,10 zł + 5% VAT

